

Absolwent

KWIECIEŃ, 2006

NUMER 1

Szanowni Państwo,

Niedawno obchodziliśmy Jubileusz 50-ciu lat Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Rocznicą powstania Wydziału Chemii zgromadziła liczne grono Absolwentów z różnych stron Polski i świata, stała się okazją do spotkań po latach i wspomnień. Wiele pytań dotyczyło bieżącego życia Wydziału.

Jubileusz 50-lecia potwierdził, jak ważne i potrzebne są kontakty pomiędzy Absolwentami. Koło Chemików Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego pragnie przyczynić się do utrzymania i pogłębienia więzi nie tylko pomiędzy Absolwentami, ale również do utrwalenia ich kontaktów z macierzystą Uczelnią. Przy Państwa wsparciu chcielibyśmy stać się pośrednikiem między Absolwentami, a Władzami Wydziału i studentami - przyszłymi absolwentami. Chcielibyśmy przybliżyć Państwu czym Wydział żyje i czym się zajmuje, jak zmienił się i zmienia program studiów, jak rozwijają się prace badawcze, jaką aparaturą dysponuje Wydziałowe Laboratorium Pomiarowe. Z przyjemnością będziemy również przekazywać informacje o sukcesach zawodowych Absolwentów Wydziału Chemii.

Gorąco zapraszamy Państwa do współpracy, nadsyłania swoich opinii, wspomnień, uwag i pytań. Zachęcamy do włączenia się w pracę Koła Chemików Absolwentów Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

Wszystkim Absolwentom życzymy zdrowych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy!

Zarząd Koła Chemików Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego

Apel Dziekana Wydziału Chemii w sprawie Nagrody im. Piotra Wrony

Szanowni Państwo, Drodzy Absolwenci:

Minęło już pół roku od uroczystych obchodów pięćdziesięciolecia naszego Wydziału. Wszystkim absolwentom, którzy wzięli w tych uroczystościach udział chciałbym serdecznie za to podziękować. Ciesząc się ze wspólnego spotkania, w pamięci mieliśmy również Tych, którzy od nas odeszli: Nauczycieli, Koleżanki i Kolegów. W szczególności wspominaliśmy przedwczesną śmierć jednego z naszych kolegów - Piotra Wrone, absolwenta i profesora. Dla wielu z nas Piotr uosabiał wzór nauczyciela akademickiego, który łączył w sobie talent i ciekawość świata badacza z pasją nauczyciela z jednej strony, zaś prawego i zaangażowanego obywatela z drugiej. Podczas październikowego jubileuszu zrodził się wśród absolwentów pomysł ufundowania nagrody Jego imienia. Nagroda byłaby przyznawana za wyróżniający się doktorat na Wydziale Chemii. Wyróżnienie nadawane byłoby przez kapitułę powoływaną przez Dziekana, w której znaleźliby się zarówno przedstawiciele Wydziału jak i absolwentów. Nagroda będzie pochodzić z darowizn absolwentów, a Wydział dołoży równowartość zebranej sumy. Zapraszam zatem do przesyłania środków na podane konto. Postarajmy się, aby zebrany przez nas kapitał stanowił początek nowej, prestiżowej Nagrody im. Piotra Wrony, która będzie hołdem złożonym naszemu wybitnemu koledze.

Korzystając z okazji, chciałbym również złożyć Państwu oraz Waszym bliskim najserdeczniejsze życzenia.

Grzegorz Chałasiński
Dziekan



Foto: A. Myśliński

Piotr Wrona - wspomnienie



Foto: J. Ruszkowska

Prof. dr hab. Piotr Wrona urodzony 9 września 1948 roku w Częstochowie ukończył studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego w 1971 roku. W 1975 roku uzyskał stopień doktora, a w 1992 stopień doktora habilitowanego. Od 1996 roku był profesorem nadzwyczajnym Wydziału, a wcześniej, bo od 1992 roku także w profesorem nadzwyczajnym Instytutu Chemii Przemysłowej. W 2000 roku uzyskał tytuł naukowy profesora. Dorobek naukowy prof. Wrony zawarty jest w blisko 100 oryginalnych publikacjach naukowych i kilku pracach monograficznych ogłaszanych z reguły w bardzo dobrych czasopiśmie. Był elektrochemikiem, ale Jego badania naukowe dotyczyły nie tylko różnorodnych kierunków elektrochemii, ale także niekiedy wykraczały poza tę dziedzinę. Początkowo zajmował się mechanizmami reakcji elektrodowych, potencjałami elektrod, efektem rozpuszczalnikowym, a także elektrokatalizą. Najważniejsze Jego prace z ostatnich lat objęły: (i) procesy wydzielania wodoru i aktywność elektrochemiczną stałych elektrod, (ii) elektrochemię stałych heksacyanożelazianów metali, (iii) oddziaływania między metalami w rtęci, (iv) ogniwa paliwowe prowadzące do tworzenia nadtlenu wodoru i siarczanu hydroksyloaminy. Te ostatnie procesy (iv) są chronione zgłoszeniami patentowymi. W tych wszystkich badaniach uzyskał bardzo interesujące wyniki.

Był także profesorem bardzo zaangażowanym w pracę z młodzieżą. Prowadził różnorodne zajęcia i wykłady z obszaru chemii nieorganicznej, elektrochemii i chemii kompleksów. Był promotorem 4 prac doktorskich oraz 30 prac magisterskich. Brał także czynny udział w pracach organizacji i towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Szczególnie Jego działalność w Polskim Towarzystwie Chemicznym była owocna i różnorodna. Intensywnie pracował także w Komitecie Głównym Olimpiady Chemicznej, będąc przez szereg lat wiceprzewodniczącym tej organizacji.

Był wreszcie serdecznym i otwartym Człowiekiem zawsze zaangażowanym w podejmowanie różnych obowiązków, które służyły otaczającym Go ludziom, a mniejszą uwagę przywiązywał do formalnych aspektów kariery naukowej. Ta jego działalność, praca i osiągnięcia, a także prawość charakteru przysporzyły Mu wielkiego autorytetu wśród studentów i kolegów.

prof. dr hab. Zbigniew Galus

W skrócie

- Jak co roku Władze Wydziału Chemii UW organizują sesję plakatową, na której studenci zaprezentują wyniki swoich prac dyplomowych prowadzonych w roku akademickim 2005/2006. Sesja odbędzie się w Holu Głównym Wydziału Chemii będzie trwała przez tydzień począwszy od 23.05.2006. Studenci będą pełnić dyżury przy plakatach w godzinach 11.00-13.00 odpowiednio 23 i 25 maja. Wręczenie nagród Dziekana za najlepsze prace odbędzie się 25.05.2006 po godz. 13.00. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia plakatów!
- W dniach 7 i 8 kwietnia, na Wydziale Chemii UW odbyły się zawody III etapu 52-giej Olimpiady Chemicznej dla uczniów szkół średnich. Tradycyjnie III etap składał się z zadań laboratoryjnych (dzień pierwszy) i zadań teoretycznych.

Zjazdy koleżeńskie

- Zjazd Absolwentów, którzy rozpoczynali studia w latach 1949-52 odbędzie się 2 czerwca 2006 o godzinie 16.00 w Kasynie Oficerskim przy ulicy Żwirki i Wigury 105 w Warszawie (wejście od ulicy Miecznikowa). Szczegóły dotyczące zjazdu można uzyskać pod numerem telefonu (022)-826-55-19
- Zjazd Krystalografów – Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się w drugiej połowie listopada 2006. Więcej szczegółów dotyczących zjazdu można uzyskać u p. dr Romany Anulewicz pod numerem tel. (022)-632-10-99.
- Zdjęcia z Jubileuszu 50-lecia Wydziału są zamieszczone stronie internetowej Wydziału (<http://www.chem.uw.edu.pl/50lat/jubileusz.html>). Zapraszamy serdecznie do przejrzenia zdjęć z uroczystości!

Wybory nowego zarządu Koła Chemików

Dnia 15 marca 2006 roku odbyło się Walne Zgromadzenie poświęcone sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Koła oraz wyborom Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Nową przewodniczącą została wybrana Agata Michalska-Maksymiuk. W skład zarządu weszli: Leszek Stolarczyk (wiceprzewodniczący), Maciej Mazur (wiceprzewodniczący), Adam Myśliński (sekretarz), Tadeusz Krawczyński vel Krawczyk (skarbnik), Romana Anulewicz, Magdalena Biesaga, Hanna Elżanowska, Zbigniew Figaszewski, Beata Krasnodębska-Ostrega, Stanisław Rubel, Joanna Ruszkowska. Nową Komisję Rewizyjną stanowią Barbara Danielczyk, Jan Izdebki oraz Stanisław Kierkus.

Ustępującym władzom Koła serdecznie dziękujemy za pracę włożoną w jego rozwój.

Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego

Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego jest organizacją użytku publicznego, której celem jest m.in. finansowanie bazy materialnej uczelni, zapewnianie dopływu nowoczesnej aparatury, książek i czasopism, wspieranie rozwoju kadry i badań naukowych UW. Środki na realizację zadań Fundacja uzyskuje dzięki hojności instytucji, firm oraz osób fizycznych, pragnących wspomóc rozwój i działalność UW.

W ramach działalności statutowej część uzyskanych funduszy przeznaczana jest na współfinansowanie Nagrody im. Piotra Wróblewskiego na Wydziale Chemii UW. W tym celu utworzone zostało specjalne subkonto, na które wpłacać można środki na wspieranie tej inicjatywy. Wpłaty należy kierować na konto: *Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, nr rachunku: 30 1020 1156 0000 7502 0008 7213 (PKO BP SA XV O/W-wa)*, podając jako tytuł przelewu: „Wydział Chemii/Nagroda im. Piotra Wróblewskiego”. Środki przebrane z podaniem powyższego tytułu nie będą mogły być wykorzystane na żaden inny cel. Ponieważ Fundacja UW ma status organizacji pożytku publicznego (nr KRS 0000218937), możliwe jest dokonywanie: 1) wpłat w ramach 1% podatku dochodowego (do dnia złożenia zeznania za ubiegły rok); 2) darowizn, odliczalnych od przychodów (wg zasad dla darowizn, w okresie całego roku); 3) dowolnych wpłat niekwalifikujących się do odliczeń, w tym także od instytucji, firm itp. Wszelkie dodatkowe informacje można znaleźć na stronie Fundacji <http://www.fuw.pl> oraz uzyskać pod numerem telefonu (022)-55-20-882.

W jaki sposób przekazać 1% podatku?

Wypełniając zeznanie podatkowe można 1% swojego podatku po odliczeniach przekazać na rzecz organizacji pożytku publicznego. Wystarczy w PIT-37, niezależnie od sposobu opodatkowania, w poz. 111 wpisać kwotę równą 1% podatku z poz. 110 (po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół!). O tę kwotę należy pomniejszyć swój podatek i wpisać wartość w poz. 112. Jeżeli spowoduje to, że wartość pobranych zaliczek jest większa od należnego podatku, właściwy urząd skarbowy zwróci nadpłatę na Państwa konto lub w formie przekazu pocztowego. Należy następnie kwotę z poz. 111 przelać na konto organizacji pożytku publicznego, na przykład Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego. Wpłaty należy dokonać nie później niż do 30 kwietnia 2006 roku, aby móc to wykazać w zeznaniu za rok 2005. Wpłaty po 1 maja 2006 zostaną uwzględnione dopiero w przyszłym zeznaniu. Na przekazie lub przelewie należy zaznaczyć swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania, a także powinna widnieć nazwa organizacji, na rzecz której dokonali Państwo wpłaty oraz ewentualnie dopisek informujący o przeznaczeniu funduszy (np. Wydział Chemii/Nagroda im. Piotra Wróblewskiego).

O Kole Chemików

Koło Chemików Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego powstało 30 maja 2001 r. decyzją Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Warszawskiego i działa na podstawie jego statutu. Do celów działania Koła należą: 1) Utrzymywanie łączności absolwentów chemików z Uniwersytetem Warszawskim i Wydziałem Chemii UW; 2) Popularyzacja osiągnięć Uniwersytetu i Wydziału Chemii; 3) Poglębianie więzi koleżeńskich absolwentów; 4) Organizowanie zjazdów koleżeńskich związanych np. z rocznicami ukończenia studiów; 5) Organizacja seminariów naukowych. Gorąco zachęcamy Koleżanki i Kolegów absolwentów UW do zapisywania się do Koła Chemików. Druk deklaracji przystąpienia do Koła załączony jest to niniejszego Biuletynu. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Jednocześnie informujemy, że Zarząd Koła na posiedzeniu dnia 29 marca 2006 podjął uchwałę o obniżeniu składki członkowskiej do 25 zł dla absolwentów, którzy ukończyli studia w latach 2002-2006. Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).

Absolwent

CZERWIEC 2006

NUMER 2

Szanowni Państwo,

To już drugi numer biuletynu redagowanego przez Zarząd Koła Chemików. W maju i czerwcu przypadły rocznice położenia kamienia węgielnego pod obecny budynek chemii oraz oddania gmachu do użytku. W niniejszym numerze Absolwenta oraz w elektronicznym suplemencie zamieszczamy teksty związane z tymi wydarzeniami przygotowane przez p. dra Zbigniewa Wielogórskiego. Za przygotowanie materiałów Zarząd Koła serdecznie dziękuje panu doktorowi. W biuletynie znajdują też Państwo informacje o tworzonym na WCh Laboratorium Badań Strukturalnych, sesji plakatowej magistrantów, zjeździe absolwentów rocznika 1966 oraz pikniku na Wydziale Chemii.

Zarząd Koła



Poświęcenie kamienia węgielnego Gmachu Chemii z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Poświęcenie kamienia węgielnego Gmachu Chemii

Wydarzenie z dnia 29 maja 1936 roku odbiło się szerokim echem w polskiej prasie codziennej, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego zachowało się blisko 30 gazet z tamtego dnia. Atmosferę uroczystości oddaje dobrze artykuł opublikowany w „Polsce Zbrojnej”. Fragment jego treści z zachowaniem oryginalnej pisowni zamieszczamy poniżej.

W piątek o godz 13 odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przy ul. Pasteura. Doniosłość budowy tego gmachu jest ogromna zarówno dla chwili obecnej, jak i dla przyszłości. Uniwersytet przez budowę nowego gmachu stworzy - jak mówił rektor Pieńkowski - warunki do równej walki z przodującymi w dziedzinie chemii ośrodkami naukowymi.

Budowę rozpoczęto we wrześniu 1935. Budynek główny trójpoziomowy, obłożony piaskowcem, mieścić się będzie na placu o powierzchni 14000 mtr. kw. Gmachy mieścić będą 5 zakładów chemicznych: chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej, technologii chemicznej i biochemii. Tereny pod budowę gmachów zostały przekazane Uniwersytetowi J.P. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Plany budowy gmachów zostały opracowane przez prof. Bojemskiego.(...)

(pełny tekst artykułu w elektronicznej wersji Dodatku do tego numeru Absolwenta)

Z historii Gmachów Chemii

W maju i czerwcu przypadają dwie rocznice związane z Gmachem Chemii przy ul. Pasteura 1.

Ważnym wydarzeniem w dziejach każdej budowli jest położenie kamienia węgielnego. Pod nasz gmach położono go w dniu 29 maja 1936 roku i odnotowano to w wielu gazetach, także tych spoza Warszawy.

Rozpoczęcie budowy Gmachu Chemii Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego (oficjalna nazwa Uniwersytetu Warszawskiego w tamtym czasie) poprzedziło szereg wydarzeń. O nich, a także o majowych uroczystościach można przeczytać w Dodatku do niniejszego numeru Absolwenta (dostępnego w wersji elektronicznej i rozsyłanego e-mailem).

W Dodatku tym znajdują także Państwo relacje w innego znaczącego wydarzenia, jakim było oddanie Gmachu do użytku 23 czerwca 1939 roku. Zamieszczamy w nim opis reporterskiej wizyty w godzinach poprzedzających uroczystość, a także wrażenia z poświęcenia Gmachu przygotowane na podstawie artykułów prasowych z tamtego czasu.

Zbigniew Wielogórski

Sesja plakatowa magistrantów na WCh

W poprzednim numerze Biuletynu pisaliśmy o planowanej 23 maja sesji plakatowej magistrantów Wydziału Chemii. W tegorocznej sesji w konkursie na najlepszy plakat zwyciężyła p. Karolina Świątek za pracę p.t. *Synteza peptydów o strukturze helikalnej do badania dalekozasięgowego transportu elektronów*. Promotorem pracy jest p. prof. dr hab. Aleksandra Misicka-Kęsik. Drugie i trzecie miejsce przyznano odpowiednio p. Tomaszowi Jaroniowi oraz Tomaszowi Kaniowskiemu.

Plakaty magistrantów można nadal oglądać w formie elektronicznej na stronie Wydziału Chemii

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!



W dniu oddania Gmachu Chemii społeczności akademickiej

Poetycką niemal relację z uroczystości oddania gmachu chemii zamieszczono w poczytnej warszawskiej gazecie *Kurier Poranny*. Autor, pełen zachwytu, opisał gmach i dziejące się w nim "chemiczne cuda". Należy dodać, że ze względu na bardzo trudne warunki pracy w laboratoriach przy ul. Krakowskie Przedmieście, niektóre zajęcia były prowadzone w pracowniach przy ul. Wawelskiej 17 (obecnie Pasteura 1) już od maja 1939 roku.

Pola dzisiejszej Ochoty w planach przyszłej wielkiej Warszawy to teren stołecznego Quartier Latin Dzielnicy Uniwersyteckiej. Zielony kobierzec łąk, od lat miejsce niedzielnych weekendów sympatycznych mieszkańców tej wesołej dzielnicy, zmniejsza się coraz bardziej, ustępując miejsce nowym gmachom.

Cisza późnego popołudnia nadaje ulicy Wawelskiej, ubranej w zielony welon dzikiego wina i bluszczu, urok niezrównany. Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej, ukryty w gęstej zieleni drzew, odbija wspaniałe refleksy światła, sączącego się przez zwartą ścianę zieloności.

Obok Instytutu Radowego, zwrócony frontem do małej uliczki Pasteur'a wyrósł pięcioskrzydłowy wspaniały blok zakładu chemii wydziału mat.-przyr. Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Dziś odbędzie się w obecności najwyższych dostojników państwowych uroczyste poświęcenie gmachu połączone z otwarciem Zakładu Chemii Nieorganicznej. (...)

(pełny tekst artykułu w elektronicznej wersji Dodatku do tego numeru Absolwenta)

Laboratorium Badań Strukturalnych na WCh

Ministerstwo Gospodarki i Pracy podjęło decyzję o przyznaniu dofinansowania projektowi utworzenia Laboratorium Badań Strukturalnych (LBS). Działać ma ono w ramach współpracy jednostek naukowo-badawczych Kampusu Ochota: Uniwersytetu Warszawskiego (koordynator), Akademii Medycznej w Warszawie, Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. M. Mossakowskiego PAN, Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie oraz Instytutu Farmaceutycznego. Wyposażenie Laboratorium będzie obejmować m.in. skaningowy mikroskop optyczny (NSOM), spektrofotometr emisyjny, dyfraktometr proszkowy z przystawką niskokątową, dyfraktometr monokrystaliczny, chromatograf cieczowy sprzężony z kwadrupolowym spektrometrem masowym, aparat do pomiaru wielkości cząstek, spektrometr EPR, spektrometr FTIR/Raman oraz rentgenowski spektrometr fluorescencyjny. Laboratorium będzie umiejscowione w budynku Radiochemii WCh przy ul. Żwirki i Wigury. Organizacją Laboratorium zajmuje się prof. Krzysztof Woźniak z naszego Wydziału.

Zjazd Absolwentów Roczника 1966

13 maja 2006 roku w Gmachu Chemii przy ul. Pasteura 1, w 40 lat po zakończeniu studiów, zebrali się uczestnicy zjazdu koleżeńskiegó rocznika 1966.

Podczas blisko 6-godzinne go spotkania, w którym wzięło udział 35 koleżanek i kolegów, nie zabrakło okazji do wspomnień, odnowienia znajomości i rozmów na różne tematy.

Naszymi gośćmi byli: Dziekan Wydziału Chemii UW – prof. dr hab. Grzegorz Chałasiński, pani Wiesława Sulewska i dr Jerzy Przyjemski.

O spotkaniu będą niewątpliwie przypominać liczne fotografie wykonane w czasie jego trwania.

Niektórzy z uczestników, zainteresowani wydarzeniami na Wydziale po zakończeniu przez nas studiów, nabyli książkę „Jubileusz 50 lecia Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego”, dostępną także w naszej Bibliotece.

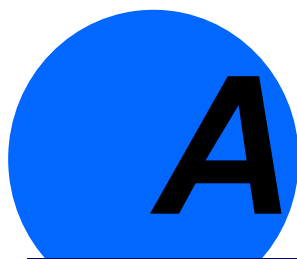
Zbigniew Wielogórski

Piknik w ogrodach Wydziału Chemii

20 czerwca 2006 r. o godzinie 13.00, na zaproszenie Dziekana prof. Grzegorza Chałasińskiego w ogrodach Wydziału Chemii odbył się piknik z okazji Pierwszego Dnia Lata. To już trzeci piknik organizowany na Wydziale, który mamy nadzieję stanie się tradycją. Wzięli w nim udział pracownicy WCh, studenci oraz goście. Zdjęcia z tego spotkania już wkrótce pojawią się na stronie internetowej naszego Wydziału.

O Kole Chemików

Koło Chemików Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego powstało 30 maja 2001 r. decyzją Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Warszawskiego i działa na podstawie jego statutu. Gorąco zachęcamy Koleżanki i Kolegów absolwentów UW do zapisywania się do Koła Chemików. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Jednocześnie przypominamy, że Zarząd Koła na posiedzeniu dnia 29 marca 2006 podjął uchwałę o obniżeniu składki członkowskiej do 25 zł dla absolwentów, którzy ukończyli studia w latach 2002-2006. Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).



Absolwent

CZERWIEC 2006

NUMER 2 - DODATEK

W siedemdziesięciolecie położenia kamienia węgielnego

Wydarzenie z dnia 29 maja 1936 roku odbiło się szerokim echem w polskiej prasie codziennej, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego zachowało się blisko 30 gazet z tamtego dnia. Atmosferę uroczystości oddaje dobrze artykuł opublikowany w „Polsce Zbrojnej”. Jego treść z zachowaniem oryginalnej pisowni zamieszczamy dalej.

W piątek o godz 13 odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przy ul. Pasteura. Doniosłość budowy tego gmachu jest ogromna zarówno dla chwili obecnej, jak i dla przyszłości. Uniwersytet przez budowę nowego gmachu stworzy - jak mówił rektor Pieńkowski - warunki do równej walki z przodującymi w dziedzinie chemii ośrodkami naukowymi.

Budowę rozpoczęto we wrześniu 1935. Budynek główny trójpoziomowy, obłożony piaskowcem, mieścić się będzie na placu o powierzchni 14000 mtr. kw. Gmachy mieścić będą 5 zakładów chemicznych: chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej, technologii chemicznej i biochemii. Tereny pod budowę gmachów zostały przekazane Uniwersytetowi J.P. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Plany budowy gmachów zostały opracowane przez prof. Bojemskiego.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej, który przybył w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego. Na uroczystość przybyli p. min. prof. Świątosławski, min. Roman, b. min. W. Jędrzejewicz, rektor i profesorowie wyższych uczelni warszawskich.

Miejsce przeznaczone na uroczystość otoczone zostało wysokimi masztami z flagami państwowymi oraz udekorowane zielonemi girlandami. Pośrodku stanął fotel dla P. Prezydenta Rzplitej, z boku ustawił się poczet sztandarowy Bratniej Pomocy Studentów U.J.P., a dalej chór akademicki "Lira",

który z chwilą przybycia P. Prezydenta odśpiewał hymn narodowy.

Ks. biskup prof. dr A. Szlagowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego wygłaszając następnie kazanie, w którym podkreślił znaczenie chemii w rodzinie innych nauk oraz w obronności państwa wskazując na wielkie zasługi w tej dziedzinie obecnego na uroczystości P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, a następnie nawiązując do zaszczytu, jaki spotkał Uniwersytet Warszawski przez nadanie mu imienia Józefa Piłsudskiego, wyraził nadzieję, że uniwersytet

ukończeniu tych gmachów uniwersytet będzie mógł stworzyć warunki równej walki z przodującymi w dziedzinie chemii ośrodkami naukowymi. Oczywiście pracownia to jeszcze nie nauka. Istotnym, głównym laboratorium był, jest i będzie umysł uczonego. Tam właśnie jest źródło opracowywania przyszłości. Lecz jasnym jest, że trzeba stworzyć warunki, aby plany rozwiązania, powstałe w umyśle uczonego, miały możliwość realizacji i rozwoju.

Pracownie, które tutaj powstaną, będą terenem pracy, będą narzędziem dla



Nr 148

Warszawa, sobota

30 maja 1936

R. XV

dźwignie nauki, a chemję specjalnie, na najwyższy poziom.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego U.J.P. prof. dr. Mazurkiewicza odbyła się uroczystość wmurowania aktu. Aktu złożenia kamienia węgielnego dokonał P. Prezydent przez symboliczne uderzenie młotkiem w mur, a po P. Prezydencie min. Świątosławski, min. Roman, b. min. Wacław Jędrzejewski, ks. biskup Szlagowski, rektor Pieńkowski, profesorowie Uniwersytetu J.P.

W czasie tej uroczystości chór akademicki odśpiewał hymn "Gaude Mater" po czym wygłosił przemówienie rektor U.J.P. dr Pieńkowski.

Na wstępie rektor Pieńkowski, po podkreśleniu, że dzisiejsza uroczystość jest dniem wielkiej wagi dla uniwersytetu, wskazał na konieczność budowy gmachów chemii, ze względu na wzrastającą stale liczbę słuchaczy oraz na obecne ciężkie warunki pracy naukowej, skreślił historję budowy gmachu.

Kończąc swoje przemówienie rektor Pieńkowski powiedział: "Po

tworzenia polskiego jutra w dziedzinie chemii. Treścią ich będzie to, co polska myśl naukowa stworzy - wydajność i promieniowanie będą zależne od jasności płomienia, jaką potrafi rozniecić. Wierzę, że powstałe w trudnem zmaganiu zakłady chemiczne Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, pod którego Pan Prezydent Rzplitej kamień węgielny dzisiaj złożyć raczył, zajaśnieją całym blaskiem mocy ducha i myśli na chwałę nauki i ku większej potędze ojczyzny."

Chór akademicki wykonał "Gaudeamus". P. Prezydent w otoczeniu rektora U.J.P. prof. dr. Pieńkowskiego i profesorów Mazurkiewicza, Jabłczyńskiego, Lampe'go i Centnerszvera przeszedł pod ścianę budynku, gdzie umieszczone zostały plany, przekroje i szkice gmachu chemii. P. Prezydent żywo interesował się planami i pomysłem wykonania, udzielając swoich uwag.

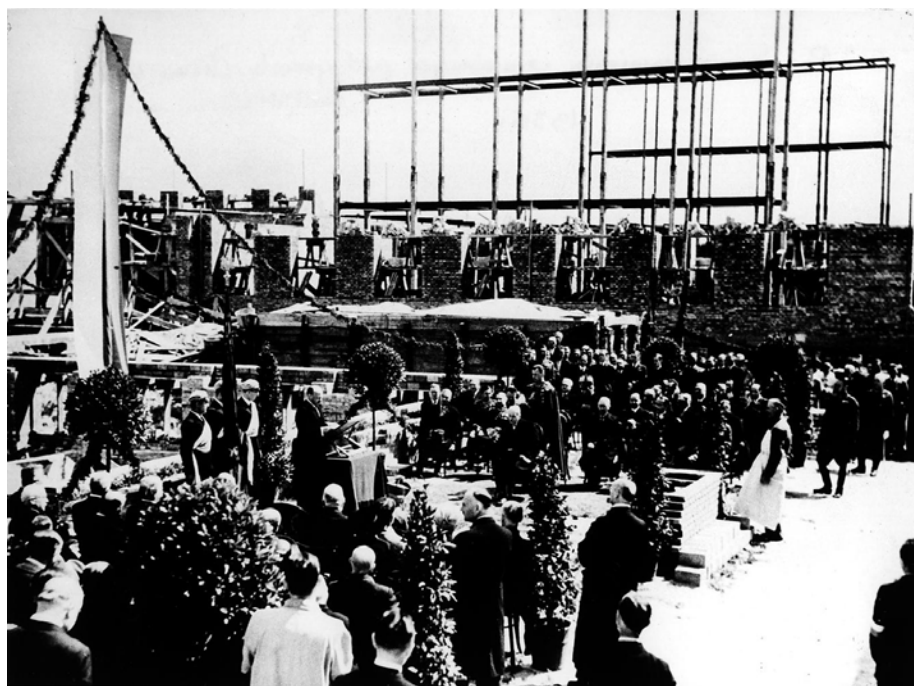
Następnie P. Prezydent mając najbliżej swej Osoby grono profesorów, a dalej świętę, udał się po prowizorycznych schodkach na rusztowanie budującego się gmachu. Po

deskach rusztowania jako-tako zbitych gwoździami P. Prezydent Rzplitej oglądał fragmenty gmachu, wzniesionego narazie do wysokości I piętra. P. Prezydent zatrzymywał się przy każdej z wylaniających się narazie z murów przyszłej sali czy pracowni.

Rozmowa stała się żywa, pełna zainteresowania ze strony otoczenia. Łatwo się dało spostrzec, że uroczyść odbiegła od ścisłych form oficjalnych, że w gronie uczonych i profesorów P. Prezydent Rzplitej czuł się doskonale, z ożywieniem rozmawiał, pytał i udzielał

budowie nowego gmachu, zakończył: - Zasiliłście mnie tu w energię fizyczną.

Przed bramą wyjściową P. Prezydent Rzplitej jeszcze zatrzymał się na chwilę i w rozmowie poruszył udoskonalenia techniczne, zwracając uwagę, że np. jazda pociągiem, gdzie kurz i dym z parowozu ma ciągle dostęp, staje się bardzo przykra. Obecnie zbudowano pierwszy w Polsce wagon, gdzie te dolegliwości są zupełnie usunięte - Jazda nie sprawia już przykrości. Jedzie się tak, jakby się było we własnym salonie - zauważył P.



Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Gmach Chemii.

swoich uwag. Wytworzyła się niezwykle miła, jakby rodzinna, atmosfera. Obok paru zaledwie cylindrów przeważały kapelusze, u niektórych profesorów ruszone nawet mocno zębem czasu, inni mieli głowy nienakryte.

P. Prezydent Rzplitej zszedł z rusztowania i przez rozkopane dziedzińce, wśród porzucanych desek, rur, żelastwa powoli zdążał ku wyjściu, wciąż prowadząc rozmowę. W pewnej chwili tematem stała się chemia. Idący obok P. Prezydenta woj. Jaroszewicz zagadnął o pierwiastkach i atomach. P. Prezydent uśmiechnięty zapytał: - Pan występuje przeciw Mendelejewowi? - Nie Panie Prezydencie - odparł wojewoda - chodzi mi o rozbięcie atomu. P. Prezydent zwrócił się z kolei do rektora Pieńkowskiego i mówiąc o dzisiejszej uroczystości i rozpoczętej

Prezydent - i już żegnając się dodał - Tam, gdzie w pewnych gałęziach nastąpiło zatrzymanie i zagranica nie daje musimy tworzyć sami.

Odprawdzony przez grono uczonych aż do samochodu, P. Prezydent ze świtą odjechał na Zamek.

Zenon Wyrzykowski

Kolejna rocznica oddania do użytku Gmachu Chemii

Rosnąca liczba studentów reaktywowanego w 1915 roku polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w tym także chemików, doprowadziła do sytuacji, w której mury Uczelni zlokalizowanej w większości przy ul. Krakowskie Przedmieście, okazały się zdecydowanie za ciasne. Rozbudowa Uniwersytetu stała się palącą

koniecznością, wynikiem wieloletnich zabiegów i starań było wybudowanie między innymi Gmachu Chemii. Wcześniejszą sytuację chemików tak w r. 1936 charakteryzował rektor prof. Stefan Pieńkowski (zachowano oryginalną pisownię): Gdy 18 listopada 1865 roku ten sam gmach na tej samej ziemi oddany był w ręce ówczesnego rektora Mianowskiego (mowa tu o gmachu na Krakowskim Przedmieściu zniszczonym w czasie wojny, sąsiadującym z Pałacem Kazimierzowskim), liczba studentów wynosiła ok. 1000. Gmach był więc wystarczający. Dziś Uniwersytet Warszawski liczy 10.000 słuchaczy, lokale jednak pozostały te same. Brak odpowiedniego pomieszczenia tem dotkliwiej daje się odczuć, że w życiu praktycznym i nauce chemia odgrywa obecnie większą rolę, niż wówczas. Przyjmuje się na Wydział chemiczny 1/3, a nawet 1/4 liczby zgłaszających się studentów. Ale i ci nie mają możliwych warunków pracy. Na 200 miejsc jest 550 zgłaszających się, na 2-3 osoby przypada przestrzeni 70 cm kwadratowych. W laboratoriach na 225 studujących jest tylko 110 rozporządzalnych miejsc. Technologia np. rozporządza tylko 4-ma miejscami. Pracuje się w atmosferze cuchnącej, przepełnionej szkodliwymi gazami, w której zjawy ludzi przesuwają się jak w jakimś obłoku.

Historia budowy nowego Gmachu Chemii rozpoczęła się w 1934 r. Dnia 18 marca tego roku rząd przeznaczył 20 000 zł na opracowanie planów, a 14 kwietnia spisano protokół odbiorczy terenu podpisany przez ministra spraw wojskowych - Józefa Piłsudskiego. Dnia 6 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy, który powierzył wykonanie planów Gmachu profesorowi Bojemskiemu, byłemu dziekanowi Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, jednocześnie przeznaczono na budowę preliminowane przez rząd 2 miliony złotych.

Otrzymana przez Uniwersytet działka o powierzchni 13526 m kw. była położona u zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura, nosiła nazwę "Tereny Państwowe" i miała hipoteczny adres Wawelska 17, graniczyła też z istniejącym już wtedy Instytutem Radowym im. Marii Curie-Skłodowskiej. Od południa miała ją oddzielać od Pola Mokotowskiego planowana ulica Miecznikowa, która dzisiaj zaczyna się przy al. Żwirki i

Wigury, by zaniknąć przed osiągnięciem skweru z pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej.

Rozpoczęcie przez Uniwersytet Warszawski zabudowy części Pola Mokotowskiego miało związek z ogólną koncepcją zlokalizowania w tym rejonie gmachów miasteczka akademickiego Wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego, Lekarskiego i Farmaceutycznego.

Lokalizacja Gmachu Chemii z 1934 roku, nie była pierwszą. Już w 1919 roku powstał zamiar przekazania Uniwersytetowi Warszawskiemu części terenów Pola Mokotowskiego, zajmowanego wtedy przez - jak mawiano - pole wzlotów. O planach z tamtego okresu można przeczytać w artykule *A miało być tak pięknie...* W 1924 wytyczono nawet odpowiednią działkę pod Gmach Chemii, lecz kryzys finansowy w latach 1928-1929 uniemożliwił rozpoczęcie budowy, w tym czasie zakończono jedynie budowę Domu Akademickiego przy placu Narutowicza.

Dzięki zabiegom wielu osób, wśród których należy wymienić rektora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego - profesora Stefana Pińkowskiego, profesorów Uniwersytetu: Kazimierza Jabłczyńskiego i Wiktora Lampego, profesora Politechniki Warszawskiej - architekta Aleksandra Bojemskiego, a także życzliwemu poparciu profesorów chemii: Prezydenta R.P. Ignacego Mościckiego i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego oraz wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego - również chemika - dnia 19 września 1935 roku mogła się rozpocząć budowa. Jej symboliczny początek - pierwsza łopata - zapamiętana została na okolicznościowych fotografiach.

Profesor Bojemski zaprojektował prosty w formie, lecz niezwykle funkcjonalny gmach, będący wyrazem ówczesnych najnowocześniejszych światowych osiągnięć w dziedzinie budownictwa tego rodzaju obiektów. Trzykondygnacyjny Gmach Chemii miał się składać z bloku łączącego, równoległego do ulicy Pasteura, z którego prostopadłe rozchodzą się miało dziewięć bloków, przeznaczonych dla pięciu Zakładów Chemii. Taki układ części Gmachu zapewniał dobre oświetlenie wszystkich pomieszczeń i prawidłową ich wentylację, a ponadto

nadawał bryle Gmachu charakterystyczny i niepowtarzalny wygląd. Wnętrza, podział pomieszczeń i ich przeznaczenie były projektowane z udziałem profesorów: Kazimierza Jabłczyńskiego (Zakład Chemii Nieorganicznej) i Wiktora Lampego (Zakład Chemii Organicznej). W Gmachu zwracały i nadal zwracają uwagę szerokie i widne korytarze, wysokie na blisko 4 m pracownie i laboratoria, funkcjonalne pomieszczenia pomocnicze, a także wielka aula mogąca pomieścić ponad 350 osób. Budowa Gmachu miała być rozłożona na dwa etapy.

Kosztorys Gmachu Chemii, o ogólnej kubaturze 96 517 m sześć., a z czego w pierwszym etapie miano wykonać 67545 m sześć., wynosił 4,8 miliona złotych. Na potrzeby poszczególnych Zakładów Chemicznych planowano przeznaczyć następujące powierzchnie użytkowe: Zakład Chemii Nieorganicznej - 3730; Zakład Chemii Organicznej - 3011; Zakład Chemii Fizycznej - 1322; Zakład Biochemii - 1242 i Zakład Technologii Chemicznej - 682 m kw. Część ogólna - sale wykładowe, korytarze, kotłownia, składy itp. - miały zająć 5875 m kw. dając ogólną powierzchnię Gmachu równą 15862 m kw.

Pierwszy etap budowy Gmachu przewidywał wzniesienie Zakładów Chemii Nieorganicznej i Organicznej, zajmować one miały blok łączący o długości 110 m i po cztery bloki prostopadłe do części centralnej. W piątym bloku, położonym pośrodku, znalazły miejsce hol główny i aula.

W drugim etapie budowy miały powstać dwa bloki, tzw. Północne, równoległe do ul. Wawelskiej z przeznaczeniem dla Zakładu Chemii Fizycznej, oraz bloki Południowe, bliższy ul. Pasteura przewidywany dla Zakładu Biochemii i drugi, mający pomieścić Technologię Chemiczną. Plan rozbudowy Gmachu od południa udało się częściowo zrealizować dopiero w 1964 roku, oddano wtedy do użytku przedłużenie głównego korytarza. Bloki Południowe nie powstały do dnia dzisiejszego...

Budowa Gmachu Chemii posuwała się szybko. Uroczyste położenie kamienia węgielnego i jego poświęcenie miało miejsce 29 maja 1936 roku i zostało odnotowane przez niemal całą warszawską prasę codzienną, wzmianki zamieściły też dzienniki w innych miastach, np. w Wilnie, Poznaniu, Łodzi i w Krakowie. Opis tego wydarzenia

można znaleźć w artykule *W siedemdziesięciolecie położenia kamienia węgielnego*. Instalację centralnego ogrzewania Gmachu Chemii zaprojektował inżynier Jan Sadowski podając na planach datę 1.VI.1936 r. Uwzględniała ona dalszą rozbudowę Gmachu o bloki Północne, przylegające do ul. Wawelskiej i bloki Południowe, od strony Pola Mokotowskiego. Inżynier Sadowski był też projektantem instalacji gazowej, wodnej, kanalizacyjnej i wentylacyjnej. Wspomniane instalacje Gmachu Chemii zostały wykonane przez firmę "Drzewiecki i Jeziorański" z przedwojenną siedzibą w Al. Jerozolimskich.

W połowie 1937 roku gotowy był już kosztorys prac wykończeniowych na sumę przekraczającą 2 miliony złotych, przewidywał on m.in. wyłożenie piaskowcem elewacji Gmachu, użycie kamienia - marmuru i granitu - do wykończenia wnętrza holu wejściowego i klatek schodowych, wylanie wysokogatunkowym lastriko podłóg korytarzy, dębową klepkę w salach wykładowych, laboratoriach i pracowniach, itp.

Dnia 23 czerwca 1939 roku miały miejsce uroczystości poświęcenia Gmachu i oddania do użytku Zakładu Chemii Nieorganicznej, który został już całkowicie ukończony i wyposażony w meble i sprzęt. Zdołano także pokryć tynkiem szlachetnym elewację Gmachu od strony Instytutu Radowego. Wykończenia wymagał jeszcze Zakład Chemii Organicznej, aula i hol wejściowy oraz elewacja od strony ul. Pasteura, ta miała być wykonana z piaskowca. Uroczystości odbyły się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, wśród oficjalnych gości byli też: minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Wojciech Świątosławski, wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman, wiceminister Spraw Wojskowych, inż. Aleksander Litwinowicz, rektor Uniwersytetu prof. Włodzimierz Antoniewicz, ks. prof. Piotr Chojnacki i wielu innych. Również i to wydarzenie odbiło się szerokim echem w prasie codziennej Warszawy i wielu miast Polski.

Niestety niedługo można się było cieszyć wspaniałym Gmachem. Już na początku września 1939 roku o południową ścianę Gmachu oparty był

skraj obrony Warszawy. Odcinek ten obsadzał pluton z 5 kompanii 2 batalionu 41 Pułku Strzelców Suwalskich.

Od pierwszych dni okupacji Niemcy rozpoczęli rabunek wyposażenia, mebli i aparatury naukowej. Budynek stał się rezerwowym lazaretem, w którym w maju 1941 roku urządzono szpital polowy Wehrmachtu z tysiącem łóżek, wiązało się to z mającą się niebawem zacząć wojną niemiecko-rosyjską. Ranni z dworców kolejowych byli dowożeni do szpitala przy ul. Pasteura torem tramwajowym wybudowanym na żądanie Niemców. Wojenne losy Gmachu są stosunkowo mało znane, bardziej widoczna była po wojnie dewastacja pomieszczeń dokonana przez okupanta.

W czasie Powstania Warszawskiego mury Gmachu Chemii ucierpiały niewiele, szpital ewakuowano z niego w końcu lipca 1944 roku, zaś nieliczna załoga Wehrmachtu, której część obsadziła po wybuchu Powstania Instytut Radowy, nie budziła zainteresowania powstańców walczącej krótko Ochoty. Okupanci w 1944 lub 1945 wysadzili w powietrze część budynku.

Niemal od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczęły się zabiegi o odbudowę Gmachu Chemii i uruchomienie w nim pierwszych od wybudowania zajęć dla powojennego rocznika studentów, wojna spowodowała bowiem, że można to było zrobić dopiero po 6 latach od uroczystego otwarcia. Ówczesna rzeczywistość okazała się jednak znów nieprzychylna dla tych zamiarów. Z braku innej lokalizacji oraz przez fakt, że w czasie okupacji był w Gmachu Chemii niemiecki lazaret, zainteresowało się budynkiem Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, chciano utworzyć w nim szpital. Wiele zabiegów i wyjaśnień ze strony rektora, prof. Pieńkowskiego i prof. Wiktora Lampego wymagało przekonanie urzędników, że niecelowym byłoby zmienianie pierwotnego przeznaczenia Gmachu, który od początku budowany był z myślą o chemii. Profesorowie i architekci odbywali w tym celu przed wojną specjalne podróże zagraniczne dla znalezienia w krajach zachodnich najlepszych wzorców budownictwa tego typu. Użyto specjalnych materiałów budowlanych i wyposażenia, by powstał

Gmach Chemii, który swoją ówczesną nowoczesność zachował prawie w całości do dzisiaj, będąc nadal jednym z nielicznych w Polsce budynków o uderzającej funkcjonalności rozwiązań architektonicznych i technicznych.

Ostatecznie pod koniec lipca 1945 roku Gmach Chemii został przyznany Uniwersytetowi Warszawskiemu. Rozpoczęła się odbudowa zniszczonych pomieszczeń, uzupełnianie stolarki okiennej i drzwiowej, która w dużym stopniu stała się łupem miejscowych szabrowników. Kradzieże zdarzały się nawet mimo obecności uzbrojonych wartowników. Trzeba było wymienić lub uzupełnić instalacje wodną, gazową i centralnego ogrzewania, na którą w 1939 roku zużyto 15000 m rur stalowych. Zniszczeniu uległa instalacja kanalizacyjna wykonana z 4000 m rur kamionkowych polewanych, należało też zainstalować kilka tysięcy zaworów, kurków wodnych i gazowych itp. Niezbędne było odtworzenie zdemontowanych i wywiezionych przez Niemców 200 stołów laboratoryjnych, 300 digestoriów, zaciemnień sal wykładowych i ciemni, a także wymiana kabli elektrycznych aluminiowych, jakimi Niemcy zastąpili oryginalne kable miedziane.

Wielkie zasługi dla sprawy remontu i odbudowy Gmachu Chemii miał profesor Wiktor Kemula, który jako gospodarz Gmachu od połowy 1945 roku przez wiele lat z niezwykłym talentem organizacyjnym zabiegał o fundusze na niezbędne prace.

W końcu 1951 roku zakończono odbudowę części Gmachu wysadzonej w powietrze, w międzyczasie przez czynne już sale i laboratoria przeszło kilka roczników studentów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. W murach Gmachu znalazły też schronienie Zakłady naukowe Wydziału Geologii.

We wrześniu 1955 roku został powołany samodzielny Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego siedzibą stał się Gmach Chemii przy ul. Wawelskiej 17. Adres uległ następnie zmianie na ul. Ludwika Pasteura 1. W 1964 roku Gmach powiększył się o dobudowany fragment. Powstał też budynek Radiochemii przy al. Żwirki i Wigury 101, oddany do użytku w październiku 1966 r.

Zbigniew Wielogórski

W dniu oddania Gmachu Chemii społeczności akademickiej

Poetycką niemal relację zamieszczono w poczytnej warszawskiej gazecie. Autor, pełen zachwytu, opisał Gmach i dziejące się w nim "chemiczne cuda". Należy dodać, że ze względu na bardzo trudne warunki pracy w laboratoriach przy ul. Krakowskie Przedmieście, niektóre zajęcia były prowadzone w pracowniach przy ul. Wawelskiej 17 (obecnie Pasteura 1) już od maja 1939 roku.

(ZW)

Pola dzisiejszej Ochoty w planach przyszłej wielkiej Warszawy to teren stołecznego Quartier Latin Dzielnicy Uniwersyteckiej. Zielony kobierzec łąk, od lat miejsce niedzielnych weekendów sympatycznych mieszkańców tej wesołej dzielnicy, zmniejsza się coraz bardziej, ustępując miejsce nowym gmachom.

Cisza późnego popołudnia nadaje ulicy Wawelskiej, ubranej w zielony welon dzikiego wina i bluszczu, urok niezrównany. Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej, ukryty w gęstej zieleni drzew, odbija wspaniałe refleksy światła, sączącego się przez zwartą ścianę zieleności.

Obok Instytutu Radowego, zwrócony frontem do małej uliczki Pasteur'a wyrósł pięcioskrzydłowy wspaniały blok zakładu chemii wydziału mat.-przyr. Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Dziś odbędzie się w obecności najwyższych dostojników państwowych uroczyste poświęcenie gmachu połączone z otwarciem Zakładu Chemii Nieorganicznej.

Zakład powstał z inicjatywy profesorów chemii U.J.P., przede wszystkim zaś wybitnego uczonego i wielkiego przyjaciela młodzieży profesora dra Kazimierza Jabłczyńskiego, który projektował urządzenia wewnętrzne sal i laboratoriów w Zakładzie Chemii Nieorganicznej.

Wybitnie współdziałał również w wielkim tym dziele adiunkt chemii nieorg. inż. M. Kowalski, asystenci dr L. Schneider i dr H. Jędrzejewska.

Urządzenia zakładu chemii organicznej projektował prof. dr W. Lampe i adiunkt dr S. Leśkiewicz, wreszcie urządzenia w laboratoriach chemii fizycznej to dzieło prof. dra M. Centnerszvera.

Przestąpić progi laboratorium to wejść w świat niecodzienny, tajemniczy jak w bajce.

Zdaje nam się, że za chwilę ujrzymy pośród retort średniowiecznego alchemika, prażącego jakieś diabelskie substancje, szukającego tajemnicy przemian metali, cudownego kamienia filozoficznego...

Tymczasem alchemik ma młodą, roześmianą twarz, a ubrany jest w fartuch śnieżnej białości. Narzędzia jego pracy, to próbówki, kolby, retorty, destylatory, które przeszły specjalne badania na wytrzymałość, odporność na wysokie temperatury, silne kwasy, przewodnictwo elektryczne itd.

Wszystko tu w ogóle jest zbadane,

kryminologię, która często korzysta z wiedzy chemika, jako rzeczoznawcy.

Idziemy przez laboratorium i słuchając wyjaśnień oglądamy rzeczy ciekawe i niecodzienne, dostępne normalnie tylko wtajemniczonym.

Jak wyglądają studia chemiczne, kolejne etapy wtajemniczania młodego adepta? Właśnie jesteśmy w tzw. pracowni analizy jakościowej. Dostaje się tu student po wysłuchaniu wykładów i zdaniu kolokwium wstępnego. Przerabia analizę elementarną, wykrywanie i rozpoznawanie zasadniczych "pierwiastków", z których zbudowany jest wszechświat.

Inne zadania ma pracownia analizy ilościowej. Tu określa się jaką ilość

naukowych i przemysłowych oraz do szkół.

Oglądając wspaniałe urządzenia i tzw. digestoria, czyli wyciągi do wydalenia szkodliwych gazów powstałych w czasie doświadczeń, przekonujemy się, że i tu troska o naszą młodzież, o higieniczne i zdrowe warunki studiów, była głównym wskazaniem.

W czasie rozmowy z kierownikiem Zakładu Chemii Nieorganicznej prof. dr. K. Jabłczyńskim, dowiedzieliśmy się między innymi o planach Instytutu na przyszłość.

A więc w przyszłym roku zostanie otwarty specjalny kurs dla magistrów, chcących poświęcić się badaniom produktów spożywczych.



Nr 171

WARSZAWA, 23 CZERWCA 1939 R., PIĄTEK

Rok LXIII.

KURJER PORANNY

Cena
10 groszy

Redakcja i Administracja: Marszałkowska 148. Adres dla depesz: Warszawa „Kurier Poranny”. Telefon: Redakcja —

Do współpracowników Redakcji i młodym: 6-57-49, sekretariat 5-26-77. Administracja — dział prenumeraty 5-43-30, dział ogłoszeń 500-65, buchalteria 5-36-29, dyrekcja 5-13-78. Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 13 do 15.

obliczone. Nauka wdarła się nawet w nieznany dotąd i niewidzialny świat atomów i przemian jednych pierwiastków w inne, stała się faktem dokonanym.

Nie ma dziedziny życia, do której by chemia nie dotarła, nie oddała nieocenionych usług.

W wielkiej pracy obrony kraju chemia odgrywa rolę pierwszorzędną. Czy idzie o materiały wybuchowe; stopy, sztuczną benzynę i kauczuk, gazy bojowe, wszędzie tu praca chemika jest niezastąpiona.

"Nowoczesny czarodziej" współpracuje też z biologiem i lekarzem nad przedłużeniem życia ludzkiego.

W życiu codziennym chemia oddaje nam nieocenione usługi. Taką codzienną, szarą robotą są badania środków spożywczych, cała rozległa dziedzina chemii lekarskiej i farmaceutycznej, nawet kosmetyka. Piękna pani korzysta dziś z perfum, o jakich nie śniła Kleopatra, a przyrządzonych syntetycznie. Wymienić jeszcze należy

składników zawiera badana substancja. Stosunek tych składników w tej samej substancji jest ilością stałą i nazywa się ciężarem drobinowym.

Jak czule i precyzyjne są metody i przyrządy tu stosowane świadczy fakt, że waży się ciała z dokładnością do jednej dziesiątej miligrama.

Następnym krokiem wtajemniczenia jest chemia organiczna, później chemia fizyczna, technologia. Równocześnie adept musi zdać egzaminy z matematyki, logiki, fizyki i mineralogii, po obraniu zaś jakiejś specjalności wykonuje pracę dyplomową.

Teoretycznie studia trwają cztery lata, praktycznie 5 - 6. Absolwent po zdaniu odpowiednich egzaminów otrzymuje tytuł magistra nauk ścisłych z zakresu chemii.

Czytamy o wynalazkach i odkryciach. Droga do nich jest długa, wymaga dziś gruntownych i mozolnych poszukiwań.

Samodzielna praca chemika zaczyna się dopiero po dyplomie. Przeszkoleni chemicy odpływają do laboratoriów

Na skutek zwiększonej liczby miejsc w pracowniach, które pomieszczą razem przeszło 300 osób i ułatwią tak trudne do tej pory dostanie się do pracowni, skrócą się lata studiów.

Od nowego roku akademickiego rada wydziału wprowadziła egzamin obowiązujący po pierwszych dwóch latach studiów. Egzamin ten obejmujący matematykę, fizykę, logikę i mineralogię pozwoli studentom skoncentrować cały wysiłek na pracę praktyczną w laboratoriach.

Na niebie gaśnie powoli dzień. Opuszczamy zakład, który wychowa niewątpliwie wybitnych fachowców, wyszkolonych w dziele obrony państwa i pożytecznych w pracy życia codziennego.

Jesteśmy dumni, że oto stanęło dzieło, wzniesione pracą polskich uczonych, architektów i robotników, a będące zadatkami i podstawą przyszłego rozwoju polskiej nauki i przemysłu.

Z. Stanisław

A miało być tak pięknie...

Zachowany projekt urbanistyczny zatytułowany *Rozplanowanie gmachów Uniwer. Warsz. Podziałka 1:2500*, opracowany przez architekta Tadeusza Zielińskiego i datowany 23.XII.1922 r. (Archiwum Akt Nowych, M.S.W. 3501), może nasuwać przypuszczenie o posiadaniu przez Uniwersytet terenów na Ochocie, jednak projekt ten należy traktować tylko jako wizję autora, która niestety nie znalazła odbicia w rzeczywistości.

Na terenie położonym na wschód od obecnej ul. Pasteura, ograniczonym od północy ulicą mającą się zaczynać u zbiegu Grójeckiej z Kaliską i przebiegającą pomiędzy Filtrową i nieistniejącą jeszcze wtedy Wawelską, oraz sięgającym na południe daleko poza dzisiejszą ulicę Banacha stanąć miało kilkadziesiąt budowli. Wśród nich gmachy: Chemii (ten stosunkowo najbliższej ul. Grójeckiej), Fizyki, Zoologii z Botaniką, Technologii Chemicznej, Anatomii i Higieny; Kliniki: Okulistyczna, Wewnętrzna, Ginekologiczna, Laryngologiczna, Dziecięca, Psychiatryczna, Dermatologiczna oraz Chirurgiczna, a także Zakłady: Dentystyczny, Farmaceutyczny, Patologii, Fizjologii i Farmakognozji, przy tym ostatnim powstać miał Ogród Farmakognozji. Całości miał dopełniać kościół, budynki administracyjne i gospodarcze oraz dużo zieleni.

Owa piękna wizja powstała w czasach, gdy nie było jeszcze Placu Narutowicza, akademika przy nim, a Pole Mokotowskie dochodziło do ulicy Filtrowej.

Rzeczywistość zaś tak opisywali w swoich corocznych sprawozdaniach kolejni rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego, wyjątki z tych sprawozdań przedstawiono dalej (pisownia oryginalna).

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1924-1925, str. 13, 14. Rektor prof. Franciszek Krzysztalowicz. Nakładem Uniwersytetu 1926.

Uniwersytet Warszawski otrzymał wprawdzie obszerne grunta przy ul. Grójeckiej, sprawa części tych gruntów nie jest jeszcze uregulowaną, bo należy do dawnego folwarku Rakowiec fundacji Św. Ducha, a po

drugie grunta te sąsiadują z miejscem zajęтым przez wojsko dla pola wzlotów, skutkiem czego narazie budować tamże nie można.

Dlatego też Ministerstwo W.R. i O.P. uznało za stosowne rozpocząć jednak rozbudowę, choćby w małym zakresie - i w tym celu pragnęło uzyskać w budżecie pewną kwotę na budowę jednego z najpilniejszych potrzeb Uniwersytetu, mianowicie gmachu chemii. Oznajmiono nam, że wstawiono do Komisji budżetowej kwotę 450.000 zł, która powoli stopniała, przechodząc przez rozmaite filtry do kwoty 100.000 zł. Ta drobna kwota dała nam już możliwość rozpoczęcia prac przede wszystkim oznaczenia miejsca na placach przeznaczonych pod rozbudowę. Ministerstwo Robót Publicznych, względnie Warszawska Dyrekcja Robót w osobie p. inż. Tomorowicza zdołała uzyskać od wojska przy interwencji prof. Michałowicza i Rektoratu zezwolenie budowy na 6 hektarach. Tam zatem ma stanąć gmach chemii.



Prezydent Ignacy Mościcki otwiera Gmach Chemii Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1928-1929, str. 17. Rektor prof. Gustaw Przychocki. Nakładem Uniwersytetu 1930.

Tymczasem sprawa przekazania Uniwersytetowi odpowiednich terenów przy ul. Grójeckiej utknęła z powodów od nas niezależnych, a zresztą trudno myśleć o rozbudowie, kiedy zadecydowana już swojego czasu przez władze budowa Gmachu Chemii została zaniechana, a w budżecie na rok 1928/29 Uniwersytet otrzymał na nowe

budowle zamiast preliminowanych 1.725.000 zł tylko 70.000 zł na nadbudowę kliniki okulistycznej.

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1933-1934, str. 16. Rektor prof. Stefan Pieńkowski. Nakładem Uniwersytetu 1935.

W okresie sprawozdawczym Uniwersytet nasz otrzymał ponadto plac pod budowę gmachu chemii. Plac położony przy zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura o pow. 13.526 m² i froncie 196 m. od ul. Pasteura i 55 m. od ul. Wawelskiej. Na tym terenie jest projektowane postawienie 3 zakładów chemicznych Wydziału matematyczno-przyrodniczego w jednym kompleksie oraz tuż obok gmachu Chemii lekarskiej. Trudno byłoby mi obecnie powiedzieć w jaki sposób sama budowa będzie mogła być wykonana, mam jednak podstawy do przekonania, że p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego żywo się tą sprawą interesuje i swego poparcia nam nie odmówi.

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1934-1935, str. 19 i 20. Rektor prof. Stefan Pieńkowski. Nakładem Uniwersytetu 1936.

A inne wydziały? I tutaj z radością stwierdzić mogę, iż w świetle zorzy poczynamy widzieć wschód słońca.

Wiadomym jest oddawna, iż warunki pracy w naszych zakładach chemicznych należą właściwie do teratologii - nauki o potwornościach. Stwie[r]dzano to wielokrotnie, stwierdził to również osobiście p. Minister Wacław Jędrzejewicz, tym razem jednak poznanie sprawy doprowadziło do postanowienia usunięcia zła przez budowę nowych gmachów, stworzenie możliwości normalnej pracy i rozwoju tej tak podstawowej gałęzi wiedzy, jaką jest współczesna chemia. I oto poczyną się realizować zamierzenie uznane przed 20 laty, jako pierwsza potrzeba Uniwersytetu.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznaje odpowiednie fundusze, opracowanie planów zostaje powierzone p. prof. Bojemskiemu i w tempie rekordowym, godnym tej palącej sprawy, są wykonywane szkice, projekty, plany robocze, przeprowadzane przetargi i dnia 19.IX.1935 r. zostają rozpoczęte roboty ziemne, a w najbliższych

tygodniach nastąpi uroczysty akt założenia kamienia węgielnego.

Gmach w kubaturze 89.000 m³ pomieści 5 zakładów chemicznych Wydziału matematyczno-przyrodniczego, t. j. chemii nieorganicznej, chemii organicznej, technologii chemicznej i biochemii. Obecnie budynek jest wykonywany w kubaturze 65.000 m³ i powierzchni 9.172 m².

Panie Ministrze, - gdy przeprowadzam ten bilans roku ubiegłego, widzimy wszyscy, iż osiągnięcie tych wyników było możliwe jedynie dzięki Twojej przychylności i zaufaniu, z jakim odnosiłeś się do naszych postulatów.

W imieniu Uniwersytetu pragnę Ci tutaj złożyć szczere podziękowanie, w którym zechciej widzieć Panie Ministrze nie formę grzecznościową, lecz wyraz istotnie szczerzego stosunku.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało Uniwersytetowi I plan o powierzchni 3.163 m² z frontem od ul. Pasteura oraz drugi o powierzchni 21.420 m² przy ul. Wawelskiej.

Pragnąłbym tutaj wraz z wyrazami szczerzego podziękowania pod adresem p. Min. Kościalskiego podkreślić tę przychylność i zrozumienie, jakie znajduje Uniwersytet w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a w szczególności w Departamencie Techniczno-budowlanym tak u p. dyr. Stawiskiego, jak i p. Naczelnika Sunderlanda.

W trosce o możliwości rozwoju, pragnę zwrócić się do Panów przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych, od którego zależne są dalsze tereny, aby zechcieli przychylnie ustosunkować się do naszych potrzeb terenowych i widzieć przyszłość Uniwersytetu poprzez wielkość imienia, z którym zostaje związany.

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1937-1938, str. 48, 49. Rektor prof. Włodzimierz Antoniewicz. Nakładem Uniwersytetu 1939.

Nie mogę tu pominąć również sprawy uzyskania dla Uniwersytetu J. P. placów na Mokotowie pod budowę gmachów dla Wydziałów: Matematyczno-

Przyrodniczego i Lekarskiego. Jest to bowiem jedynie realne zabezpieczenie wzniesienia nieodzownych i nowoczesnych zakładów naukowych i klinik naszej Uczelni, i to w dzielnicy Wielkiego Marszałka, z którego Imieniem związał się Uniwersytet na

zawsze. Sprawa tych terenów nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Może nie od rzeczy będzie naszkicować tu krótką historię tej kwestii, której tyle energii i starania poświęcili pp.: rektor S. Pieńkowski i prorektor F. Czubalski.

Starania Uniwersytetu o uzyskanie terenów na Mokotowie sięgają jeszcze 1919 roku. Usiłowania te jednak w latach 1919-1923 nie dały wyniku z powodu braku kredytów i braku planu regulacji Warszawy. W r. 1923 ustalono w porozumieniu z władzami miejskimi, że Uniwersytet uzyska około 60 ha na Polu Mokotowskim. Dnia 18.VII.1923 r. Ministerstwo Robót Publicznych poleciło Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przekazać Ministerstwu W.R. i O.P. na potrzeby Uniwersytetu 48,4 ha gruntów państwowych. Terenów tych wszelako Ministerstwo W.R. i O.P. nie przejęło, ani też nie przekazało naszej Uczelni. Pozostała więc droga do wszczęcia bezpośrednich starań Uniwersytetu, by uzyskać od Ministerstwa Spraw Wojskowych 45 ha, stanowiących własność państwową, oraz tyleż od Zarządu M. St. Warszawy, stanowiących własność fundacji szpitala św. Ducha. W r. 1924 Ministerstwo Spraw Wojskowych wyraziło zgodę na przekazanie na razie 9 ha gruntu na Polu Mokotowskim ale tej obietnicy nie wypełniło.

W r. 1932 Ministerstwo Robót Publicznych zarządziło opracowanie projektu planu zabudowy Mokotowa i Rakowca, od czego zależało ustalenie ścisłych granic "obszaru potrzebnego na rozbudowę Uniwersytetu". Zaczęły się wówczas piętrzyć nieprzewidziane trudności. Tak np. w r. 1933 sprawa terenów dla Uniwersytetu na Mokotowie przedstawiała się w ten sposób, że Pan Wiceminister Spraw Wewnętrznych zaproponował, aby Uniwersytet szukał w ogóle innych terenów dla siebie... Tylko dzięki energicznemu sprzeciwowi Władz akademickich sprawa ta nie została przesądzona na niekorzyść Uniwersytetu.

Znaczna poprawa tego przykrego i niesprawiedliwego stanu rzeczy nastąpiła w r. 1934. Dzięki usilnym i konsekwentnym staraniom Uniwersytetu, przekazało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w r. 1934 teren o powierzchni 13.525 m² pod budowę gmachu chemii. W r. 1936 ustalono wreszcie potrzeby terenowe Uniwersytetu na Mokotowie w wysokości minimum 94 ha (w tym 40 ha na Ogród Botaniczny, 4 ha pod

Obserwatorium Astronomiczne i 50 ha pod budowę klinik i zakładów Wydziału Lekarskiego i Matematyczno-Przyrodniczego). W r. 1937 uzyskał Uniwersytet przekazanie gruntów państwowych o pow. 26.287 m² przy ul. Pasteura i Wawelskiej pod budowę zakładów: Chemii Lekarskiej i Fizjologii. W r. 1938 dokonał U.J.P. z Ministerstwem Spraw Wojskowych korzystnej zamiany placu o pow. 21.900 m² przy ul. Wawelskiej na plac o pow. 1,02 ha przy Al. Marszałka Piłsudskiego, przy czym zastrzeżono załatwienie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych sprawy ekwiwalentu za zieleniec wchodzący w skład parceli odstąpionej przez U. J. P. Za prawdziwy zaś sukces można uważać zapewnienie Ministerstwa Spraw Wojskowych, że tereny położone na wschód od Gmachu Chemii będą odstąpione wyłącznie na użytek Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Ponieważ jednak ustawa o F.O.N. przewiduje kwestie odpłatności za wyżej wymienione tereny, więc dalsza sprawa realizacji oddania naszej uczelni nieodzownych terenów została przekazana Ministerstwu W. R. i O.P. Zarząd M. St. Warszawy, w osobie Pana Prezydenta St. Starzyńskiego, ustosunkował się zaś bardzo życzliwie do odstąpienia terenów fundacyjnych pod budowę klinik U.J.P. W lipcu 1938 r. wystąpił Uniwersytet J. P. z memoriałem do Pana Premiera i z prośbą, aby w planie zabudowy dzielnicy Marszałka Piłsudskiego wzięte były pod życzliwą uwagę pilne potrzeby terenowe naszej Uczelni. W odpowiedzi otrzymaliśmy zapewnienie o zarządzeniu przez Pana Premiera ustalenia w planie zabudowania Mokotowa 95 ha pod budowę gmachów przyrodniczych i lekarskich U.J.P. Tak tedy mamy dane, aby jaśniej patrzeć w przyszłość rozwoju Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, tak bardzo uzależnionego w istotnej realizacji koniecznych postulatów właśnie od uzyskania niezmiennie potrzebnych terenów.

W świetle opisanych wyżej starań Uniwersytetu Warszawskiego o tereny pod budowę gmachów widać, że nie był on nigdy dysponentem gruntów na Polu Mokotowskim, Uczelni obiecywano teren, którego ostatecznie w takim wymiarze nigdy nie dostała.

Zbigniew Wielogórski

Absolwent

PAŹDZIERNIK 2006

NUMER 3

Szanowni Państwo,

Spotykamy się po raz trzeci, po wakacjach. Właśnie rozpoczął się nowy rok akademicki 2006/2007. W naszym biuletynie przedstawiamy krótką relację z uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego. Nowy rok niesie wiele zmian i innowacji. Po raz pierwszy Uniwersytet Warszawski wprowadził system internetowej rejestracji studentów USOS. Planowana jest rozbudowa kampusu Ochota o nowe gmachy Centrum Nowych Technologii, których współgospodarzem będzie Wydział Chemii. Niniejszy numer biuletynu ukazuje się w 71 rocznicę rozpoczęcia prac, które doprowadziły do zbudowania obecnego Gmachu Chemii. Wydarzeniom z 19 września 1935 roku poświęcony jest tekst *Od tego się zaczęło*. Ponadto, wykorzystując swoje archiwum, p. dr Zbigniew Wielogórski wybrał kilka tematów wiążących się z przeszłością Gmachu i jego otoczenia. W formie opisów znalazły się one w dodatku do biuletynu.

Zarząd Koła



Inauguracja roku akademickiego na Wydziale Chemii UW.

Gaudeamus igitur

Dnia 29 września 2006 o godzinie 9.30 w auli im. Świętosławskiego na Wydziale Chemii nastąpiła inauguracja roku akademickiego 2006/07. W uroczystości udział wzięli studenci, doktoranci i pracownicy Wydziału Chemii oraz zaproszeni goście. Ceremonię otworzyło kolegium dziekańskie z profesorem Grzegorzem Chałasińskim na czele. Po odśpiewaniu *Gaude Mater Polonia*, Dziekan Wydziału powitał wszystkich zebranych, a w szczególności zaproszonych gości. Dziekan w krótkim przemówieniu przypomniał, że studia chemiczne dają w dzisiejszych czasach olbrzymie możliwości, oferując różnorodne aspekty kształcenia od matematyki, przez chemię, aż po biologię. Studia rozwijają się zgodnie z założeniami tzw. Deklaracji Bolońskiej, w obecnym roku kształcenie odbywa się na dwóch poziomach, pięcioletnich studiów magisterskich oraz czteroletnich doktoranckich. W przyszłości, system ten będzie modyfikowany,

studia magisterskie zostaną podzielone na trzyletnie studia zawodowe, po których uzyskuje się licencjat, a po kolejnych dwóch latach studiów uzupełniających - magisterium. Dla obecnych studentów I-go roku utrzymane będą pięcioletnie studia magisterskie, jednakże nieobligatoryjnie będzie istniała możliwość uzyskania po trzech latach licencjatu. Dziekan wspomniał, że w chwili obecnej intensywnie rozwija się infrastruktura Wydziału oraz całego kampusu Ochota. W ostatnich latach powstał nowy gmach Wydziału Biologii, planowana jest budowa budynków Centrum Nowych Technologii, realizowane są również inicjatywy związane z wypoczynkiem i rekreacją, w tym m. in. budowa basenu. Po wystąpieniu Dziekana odbyło się ślubowanie doktorantów i studentów pierwszego roku.

Ślubuję uroczyście, że będę wytrwale dążyć do zdobywania wiedzy i rozwoju własnej osobowości, szanować prawa i obyczaje akademickie oraz całym swym postępowaniem dbać o godność i honor studenta Uniwersytetu Warszawskiego – powtarzali za Dziekanem żacy pierwszego roku. Następnym punktem uroczystości był wykład inauguracyjny wygłoszony przez panią prof. Joannę Sadlej pt. *Woda – pełna tajemnic*. Po wykładzie studenci i doktoranci otrzymali indeksy, a ceremonię zakończyło tradycyjne odśpiewanie *Gaudeamus*.

Wydziałowe Laboratorium Pomiarowe

Wydziałowe Laboratorium Pomiarowe działające na Wydziale Chemii UW ma nową stronę internetową. Zapraszamy do zapoznania się z ofertą laboratorium: <http://wlp.chem.uw.edu.pl>

Złoty Medal ISE dla absolwenta naszego Wydziału

Profesor Andrzej Więkowski otrzymał prestiżowe wyróżnienie naukowe – Złoty Medal Międzynarodowego Towarzystwa Elektrochemicznego (ISE). Więcej o tym wydarzeniu w następnym wydaniu Absolwenta.

Nowy system internetowej rejestracji studentów USOSweb

USOS to Uniwersytecki System Obsługi Studiów stworzony przez Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki, natomiast USOSweb to internetowa aplikacja tego systemu. USOS jest bazą danych zawierającą informacje dotyczące studentów, pracowników związanych z procesem dydaktycznym i przedmiotach prowadzonych przez poszczególne jednostki. Na naszym Wydziale już od kilku lat dziekanat studencki korzysta z systemu USOS. Przechowywane są w nim m.in. protokoły egzaminacyjne, tematy obronionych prac magisterskich, dane o stypendiach pobieranych przez naszych studentów. Za pomocą systemu USOS można prześledzić historię studiów każdego studenta, obejrzeć oceny, zapoznać się z tematem jego pracy magisterskiej. Od roku akademickiego 2006/2007 możemy również zobaczyć w USOS-ie zdjęcia studentów przyjętych na pierwszy rok studiów.

Aplikacja internetowa USOSweb to nowość dla studentów i pracowników Naszego Wydziału. Studenci bardzo dobrze poradzi sobie z obowiązkiem rejestrowania się na przedmioty semestru zimowego 2006/07. W następnej kolejności będziemy prosili prowadzących zajęcia o wpisywanie ocen do protokołów za pośrednictwem internetu. USOSweb umożliwi wykładowcom wprowadzenie ocen i wydrukowanie protokołu. Aplikacja USOSweb pozwala studentom na obejrzenie swoich ocen uzyskanych w trakcie studiów. System podpowiada studentom, które przedmioty są dla nich obowiązkowe, a spośród których mogą dokonać wyboru. Jest to system ciągle rozbudowywany i udoskonalany. Już teraz działa skutecznie USOSwebowy help desk.

Możliwe, że w przyszłości wiele spraw wymagających teraz wizyty studenta w dziekanacie będzie mogło być załatwianych za pośrednictwem internetu.

Iwona Witkowska

Czy mamy szansę zbudować drugą Dolinę Krzemową?

Wybudowany 70 lat temu budynek Wydziału Chemii stanowi główny ośrodek badań i edukacji chemicznej na Uniwersytecie Warszawskim. W ciągu lat wybudowany został jeszcze budynek Radiochemii oraz dobudowane skrzydło Chemii Fizycznej. Dziś, pojawia się szansa na dalszy rozwój naszego Wydziału jak również i całego ośrodka nauk matematyczno-przyrodniczych na Uniwersytecie.

Rektor UW, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, w odpowiedzi na inicjatywę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego wystąpiła z projektem utworzenia na terenie Kampusu Ochota Centrum Nowych Technologii (CeNT), będącego ponadregionalnym ośrodkiem działającym w obszarach nowych technologii takich jak biotechnologia, technologie biomedyczne, technologie ważne dla monitoringu środowiska, a także technologie informatyczne i informacyjne. W zamierzeniu Centrum ma stać się miejscem inicjowania i realizacji badań mających wysoką rangę naukową i równocześnie przynoszących istotnie innowacyjne wartości gospodarcze. Planowana jest budowa trzech budynków w sąsiedztwie Gmachu Radiochemii, a łączny koszt inwestycji przewidziany jest na poziomie 300 mln. zł. Budynek pierwszy zgromadzi laboratoria infrastruktury informatycznej i informacyjnej, budynek drugi mieścił będzie pracownię badań strukturalnych oraz nowych materiałów, natomiast trzeci – laboratoria biotechnologiczne i biochemiczne. To właśnie w tym trzecim gmachu twórcami i gospodarzami będą pracownicy wydziałów Chemii i Biologii.

Usytuowanie CeNT na Kampusie Ochota, skupiającym znaczącą liczbę naukowców o renomie międzynarodowej daje szansę na stworzenie niezwykle silnego ośrodka naukowego i technologicznego na najwyższym poziomie światowym, który będzie promieniował na tę część Europy. Czy tak się stanie? Czy dostęp do najnowocześniejszych technik i technologii stanie się załącznikiem nowego impulsu dla gospodarki, która przestanie korzystać tylko i wyłącznie z myśli technicznej stworzonej zagranicą i zdobędzie się na wysiłek wykreowania oryginalnej myśli technicznej? Szanse są naprawdę duże, ale wykorzystanie ich zależy od nas samych. Historia pokaże, czy potrafimy unieść ten Złoty Róg, czy za 70 lat z równym sentymentem będzie się wspominać budowę nowych obiektów uniwersyteckich tak jak dziś wspominały budowę Gmachu Chemii.



Prof. Aleksander Bojemski i prof. Kazimierz Jabłczyński podczas uroczystości rozpoczęcia prac budowy Gmachu Chemii.

Od tego się zaczęło

19 września 2006 roku minęło 71 lat od ważnego dla nas wydarzenia – rozpoczęcia prac ziemnych w miejscu obecnej lokalizacji Gmachu Chemii. Samo wydarzenie nie znalazło odbicia w ówczesnej prasie codziennej, zachowało się jednak sporo wykonanych wtedy fotografii. Okolicznościowy artykuł „Pierwsza łopata” jest zamieszczony w dodatku do tego numeru Absolwenta.

W połowie lat trzydziestych Warszawa rozbudowywała się bardzo intensywnie. Równieśnikami naszego Gmachu są np. budynek sądów przy ul. Leszno (obecnie al. Solidarności), Prudential (1934), Urząd Telekomunikacyjny przy ul. Nowogrodzkiej (1934), Dworzec Główny (ukończony 1939), Dowództwo Marynarki Wojennej przy al. Żwirki i Wigury (1933), Instytut Radowy (1932). Listę tę można ciągnąć jeszcze bardzo długo.

Sprawozdania władz Uczelni pozwalają poznać wydarzenia poprzedzające budowę. Ocalało też nieco dokumentów i materiałów drukowanych. W Internecie dostępny jest fotoplan Warszawy wykonany w listopadzie 1935 roku. Można na nim odnaleźć plac budowy przy zbiegu ul. Wawelskiej i Pasteura.

Cyfrowy dodatek jest rozsyłany pocztą elektroniczną i wraz z głównym wydaniem Absolwenta dostępny na stronie www.WydziałuChemii.UniwersytetuWarszawskiego. Tam można też znaleźć archiwalne numery Absolwenta.

Zbigniew Wielogórski

Spotkanie po latach... Absolwenci chemii 1966-1971

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy!!!

Tak niedawno poznaliśmy się, to już czterdzieści lat minęło. I choć z większym bagażem doświadczeń, jednak ciągle młodzi pragniemy kontynuować spotkania naszego rocznika, które zainicjował nasz Starosta przedwcześnie zmarły, Piotr Wrona. 40-tą rocznicę rozpoczęcia studiów na Wydziale Chemii UW powinniśmy świętować szczególnie uroczystie. Zatem z upoważnienia Uczestników spotkania koleżeńkiego w roku 2005 zwołuję na dzień 21 października 2006 Zgromadzenie Rocznicowe wszystkich Absolwentów i Studentów rocznika 1966 – 1971, z którymi mieliśmy przyjemność studiować, przeżywać radości i niepokoje naszego studenckiego życia. W programie msza święta w kościele św. Jakuba przy Pl. Narutowicza za nasze Koleżanki i Kolegów, którzy odeszli, powitanie Dziekana WCh, plenarna sesja wspomnieniowa, zwiedzanie Wydziału, rozmowy i wspominki.

Prosimy o zdjęcia i pamiątki z okresu studiów, jeżeli jest to możliwe przygotowane do prezentacji multimedialnej z odpowiednim komentarzem. Osobny punkt chcemy poświęcić pamięci Kolegów, których nie ma już między nami, szczególnie postaci Piotra Wrony. Prosimy abyście przygotowali i jeśli to możliwe przesłali wspomnienia o Nich. Czekamy także na Wasze pomysły i propozycje, można je zgłaszać bezpośrednio do mnie.

Józef Mieczkowski

Gmach Chemii w szacownym otoczeniu

Warszawa w latach 30-tych, to głównie rozbudowa jej centrum. Istniejąca już wtedy dzielnica Ochota, (przyłączona do miasta w 1916 roku) była traktowana jako dalekie, peryferyjne przedmieście. Jednak i na jej terenie powstawały osiedla mieszkaniowe i gmachy użyteczności publicznej. Jedną z inwestycji było rozpoczęcie wznoszenia Gmachu Chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

W artykule „Gmach Chemii, kiedyś przy ul. Wawelskiej”, zamieszczonym w dodatku do tego numeru Absolwenta, można znaleźć nieco szczegółów o najbliższym otoczeniu obecnej siedziby Wydziału Chemii UW. Gmach Chemii mimo swej okazałości, szczególnie dobrze widocznej na fotografiach lotniczych, właściwie od momentu swego powstania pozostaje w cieniu Instytutu Radowego. Musi budzić zdziwienie i zaniepokojenie, dlaczego na współczesnych planach Warszawy – prawie bez wyjątku – w miejscu ograniczonym ulicą Ludwika Pasteura i Marii Skłodowskiej-Curie znajduje się napis SZPITAL.

Zbigniew Wielogórski



Uroczystość rozpoczęcia budowy Gmachu Chemii. Od lewej: prof. Wiktor Lampe, prof. Stefan Pieńkowski, prof. Aleksander Bojemski, prof. Stefan Mazurkiewicz, prof. Kazimierz Jabłczyński, prof. Mieczysław Centnerszwer.

Peryferyjna ulica Wawelska

Patrząc na zatłoczoną pojazdami ulicę Wawelską, trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że w czasie budowy Gmachu Chemii była to ulica peryferyjna, niemal nieprzejezdna. Od ulicy Grójeckiej oddzielał ją budynek, który zasłaniał także plac budowy przy ul. Pasteura. Można przypuszczać, że było to jeszcze jedną przyczyną, z powodu której nasza obecna siedziba nie znalazła się wśród budowli powszechnie znanych na Ochocie. Więcej o ulicy Wawelskiej w dodatku do tego numeru Absolwenta.

Zbigniew Wielogórski

Wojenny los Gmachu Chemii

Wojna obeszła się z Gmachem Chemii względnie łaskawie. Zniszczenia, powstałe po wysadzeniu w powietrze jednej ze ścian, udało się odbudować.



Budynek Gmachu Chemii w roku 1945 (foto. Z. R. Grabowski).

W czasie wojny przeznaczeniem budynku niestety nie była służba społeczności uniwersyteckiej. Zajął go niemiecki okupant na swoje potrzeby, modyfikując i niszcząc wnętrze. Powojenne przekazy mówią o zupełnie nieoczekiwanym wykorzystaniu Gmachu – urządzono w nim tajnię.

Czy tak było naprawdę? Odpowiedź w artykule „Konie w Gmachu Chemii?” zamieszczonym w dodatku do bieżącego numeru Absolwenta.

Zbigniew Wielogórski

O Kole Chemików

Gorąco zachęcamy Koleżanki i Kolegów, absolwentów UW, do zapisywania się do Koła Chemików. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).

Absolwent

PAŹDZIERNIK 2006

NUMER 3 - DODATEK

Pierwsza łopata

19 września 1935 roku – 71 lat temu – rozpoczęły się prace ziemne związane z budową Gmachu Chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, taką nazwę nosił wtedy Uniwersytet Warszawski.

Chwilę tę, uwiecznioną na licznych fotografiach, poprzedzał wieloletni okres starań o rozwój materialnej bazy Uniwersytetu. Odrodzone Państwo Polskie stało w obliczu wielu potrzeb, jednak sprawy szkolnictwa i nauki były traktowane z wielką powagą. Wraz z tworzeniem planów rozwoju wielkiej Warszawy myśłano też o budowie prawdziwej dzielnicy uniwersyteckiej na Polu Mokotowskim. Realia życia i kryzys ekonomiczny spowodowały jednak istotną zmianę tych planów. Uporczywe dążenie grupy profesorów uniwersyteckiej chemii, zrozumienie okazane przez władze, a także niemożliwe do akceptacji warunki pracy studentów i ich nauczycieli zaowocowały realizacją fragmentu rozległych planów – budową nowoczesnego Gmachu Chemii.

Drogę do tego celu możemy prześledzić w sprawozdaniach Uczelni, Wydziału, a także we fragmencie przemówienia rektora Uniwersytetu przytoczonym w jednej z gazet (zachowano oryginalną pisownię).



Prof. Kazimierz Jabłczyński

Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1933-1934, str. 16. Rektor prof. Stefan Pieńkowski. Nakładem Uniwersytetu 1935.

W okresie sprawozdawczym Uniwersytet nasz otrzymał ponadto plac pod budowę gmachu chemii. Plac położony przy zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura o pow. 13.526 m² i froncie 196 m. od ul. Pasteura i 55 m. od ul. Wawelskiej. Na tym terenie jest projektowane postawienie 3 zakładów chemicznych Wydziału matematyczno-przyrodniczego w jednym kompleksie oraz tuż obok gmachu Chemii lekarskiej. Trudno byłoby mi obecnie powiedzieć w jaki sposób sama budowa będzie mogła być wykonana, mam jednak podstawy do przekonania, że p.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego żywo się tą sprawą interesuje i swego poparcia nam nie odmówi.



Od lewej: prof. Wiktor Lampe, prof. Stefan Pieńkowski, prof. Stefan Mazurkiewicz (dziedkan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego), prof. Kazimierz Jabłczyński, prof. Mieczysław Centnerszwer.

Sprawozdanie z działalności Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego za rok 1934-35, s. 46, wyd. 1935

VII. Budowa nowego gmachu Chemii

Obecny Zakład Chemii Nieorganicznej, oddany w dn. 28 listopada 1865 r. w ręce Rektora Szkoły Głównej, prof. J. Mianowskiego, przetrwał prawie bez zmiany przez lat 70. Za czasów okupacji rosyjskiej w obrębie obecnego Zakładu Chemii Nieorg. mieściły się aż 4 pracownie: nieorganiczna, organiczna, fizykochemiczna i część fizycznej, ale ogólna liczba studentów wahała się ok. 1000. Z chwilą powstania Państwa Polskiego i wraz z tem zwiększonej kilkakrotnie liczby uczących się, ramy Zakładu okazały się za ciasne. Niżej podpisany Kierownik Zakładu wielokrotnie w memorjalach i sprawozdaniach wykazywał konieczność budowy nowego gmachu. Uznany, jako konieczny; projekt budowy ulegał wciąż odroczeniu z braku środków. Dopiero w roku akad. 1934/35 dzięki przychylnemu stanowisku p. Ministra W. Jędrzejewicza, który osobiście przekonał się, w jak fatalnych warunkach pracuje nasza młodzież w pracowniach chemicznych, budowa gmachu przybrała postać rzeczywistą. W dniu 18 marca wyasygnowane zostało 20.000 zł. na prace przedwstępne. Kierownicy Zakładów chemicznych podali szczegółowy wykaz pomieszczeń, koniecznych do normalnej pracy. Po uzgodnieniu tego planu z Ministerstwem W. R. i O. P. rozpoczęła się intensywna praca nad szczegółami budowy. W dn. 6 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy, pod przewodnictwem p. prof. S. Pieńkowskiego. Do Komitetu prócz przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komisarjatu Rządu weszli z ramienia Uniwersytetu, prof. K. Jabłczyński, Kierownik Zakładu Ch.

Nieorg. i prof. W. Lampe, Kierownik Zakładu Ch. Org., a także, jako Kierownik Robót i architekt, Dziekan Wydz. Arch. Pol. Warsz. prof. inż. A. Bojemski.



Od lewej: prof. Aleksander Bojemski, prof. Kazimierz Jabłczyński i nieco z tyłu Rektor Uniwersytetu, prof. Stefan Pińkowski.

Położenie kamienia węgielnego 29 maja 1936 roku było dla rektora Uniwersytetu, prof. S. Pińkowskiego okazją do przypomnienia długiej drogi, jaką musiała przejść idea budowy Gmachu Chemii, nim stała się rzeczywistością. Poniższy fragment zamieszczono w „Kurjerze Porannym” nr 149 z dnia 30.05.1936 r.:

Gdy 18 listopada 1865 roku ten sam gmach na tej samej ziemi oddany był w ręce ówczesnego rektora Mianowskiego, liczba studentów wynosiła ok. 1000. Gmach był więc wystarczający. Dziś Uniwersytet Warszawski liczy 10.000 słuchaczy, lokale jednak pozostały te same. Brak odpowiedniego pomieszczenia tem dotkliwiej daje się odczuć, że w życiu praktycznym i nauce chemia odgrywa obecnie większą rolę, niż wówczas. Przyjmuje się na Wydział chemiczny 1/3, a nawet 1/4 liczby zgłaszających się studentów. Ale i ci nie mają możliwych warunków pracy. Na 200 miejsc jest 550 zgłaszających się, na 2-3 osoby przypada przestrzeni 70 cm kwadratowych. W laboratoriach na 225 studujących jest tylko 110 rozporządzalnych miejsc. Technologia np. rozporządza tylko 4-ma miejscami. Pracuje się w atmosferze cuchnącej, przepelnionej szkodliwymi gazami, w której zjawy ludzi przesuwają się jak w jakimś obłoku.

Wreszcie w r. 1919 specjalna komisja naukowa udaje się do Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji, celem przestudiowania urządzeń naukowych tamtejszych instytutów chemicznych. Droga do realizacji była jeszcze długa, nie

zawsze bowiem potrzeby nauki spotykały się w Polsce z należytyim zrozumieniem. Powoli teza, że niedostateczny rozwój chemji pociąga za sobą olbrzymie straty nawet i materialne, torowała sobie drogę ... i zwyciężyła.

Oto etapy, które poprzedziły wczorajszą uroczystość: w dniu 18 marca 1934 r. rząd przeznaczył 20.000 zł na opracowanie planów instytutu. 14 kwietnia tego samego roku spisano protokół odbiorczy terenu podpisany przez ministra spraw wojskowych - Józefa Piłsudskiego. Dnia 6 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu budowy, który powierzył wykonanie planów prof. Bojemskiemu przeznaczając na budowę preliminowane przez rząd 2 miliony złotych. Nakoniec dnia 19 września 1935 r. rozpoczęto kopanie fundamentów oraz budowę pod kierunkiem prof. Bojemskiego.

Projektowany gmach będzie się składał z trzech kondygnacji i siedmiu dużych bloków połączonych centralnie i mieszczących 5 zakładów chemicznych z salami wykładowymi, laboratorjami i wszelkimi potrzebnymi pomieszczeniami.

Zawierucha wojenna spowodowała wielkie zniszczenia także w zbiorach dokumentów, ocalały jedynie szczątki. Taką pamiątką z czasów projektowania Gmachu Chemii jest zachowany w Archiwum Akt Nowych oprawny maszynopis zatytułowany: „Obliczenia statyczne. GMACH CHEMJI UNIWERSYTETU WARSZ.”

Przeglądając go sporządziłem następujący opis:

Dokument rozpoczyna pismo przewodnie (maszynopis):

Warszawa dnia września 1935

Uniwersytet im. Józefa Piłsudskiego
Intendentura, Nr 871

Do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę
Wydział Komunikacyjno-Budowlany
w miejscu

Z polecenia Jego Magnificencji Pana Rektora,
Intendentura U.J.P. w załączeniu przesyła w 2-ch
egzemplarzach obliczenia statyczne gmachu Chemji przy
zbiegu ulic Wawelskiej i Pasteura z uprzejmą prośbą o
zatwierdzenie.

Intendent

/-/

A. Zieliński

Wewnątrz teczki znajdują się obliczenia inżynierskie poszczególnych fragmentów budynku. Łącznik pomiędzy skrzydłami nazwano TRAKT ŚRODKOWY BUDYNKÓW A, B, D, i E. Jest balkon z zadaszeniem (I piętro, chemia organiczna), nie ma natomiast tarasu nad kotłownią. Ostatnia strona podpisana przez Aleksandra Bojemskiego, jest też pieczętka: ALEKSANDER BOJEMSKI, Inż. ARCHITEKT. Na tej stronie znajduje się także nieczytelny podpis innego inżyniera.

Do oprawionego maszynopisu załączone są plany: Gmach C, Strop żelbetowy nad parterem, Strop żelbetowy nad suterrenami, Rozkład belek dachowych.

Ówczesna prasa nie odnotowała rozpoczęcia budowy, jednak jej ślad istnieje w formie drukowanej. W Bibliotece Publicznej przy ulicy Koszykowej zachowały się roczniki

czasopisma „Przegląd Budowlany”. W zeszycie 9 z 1935 roku na stronie 275 znajduje się zapis:

Budowa Gmachu Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przy zbiegu ulic Pasteura i Wawelskiej w Warszawie. 9/IX-1935. (Biul. Przet. Poz. 1286). Dalej następuje wykaz 12 firm, które przystąpiły do przetargu, jest wśród nich nawet BUDOPOL z Gdyni. Wykaz zawiera też koszt budowy i kończy się stwierdzeniem: *Budowę otrzymała firma Jerzy Hildt, Warszawa ul. Miedziana 8. Właściciel przeżył wojnę i w latach 1948 – 1950 jego pracownicy odbudowali część Gmachu Chemii zniszczoną przez Niemców.*



Wspólnymi siłami...

Plac budowy z wykonanymi już wykopami można zobaczyć na fotoplane lotniczym Warszawy. Powstał on w listopadzie 1935 roku. Jego wersja cyfrowa jest dostępna na stronie www.warszawa1939.pl

W niespełna 4 lata później, 23 czerwca 1939 roku, Gmach uroczyście przekazano w użytkowanie społeczności uniwersyteckiej.

Zbigniew Wielogórski

Gmach Chemii, kiedyś przy Wawelskiej

Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Pasteura 1 (dawny adres ul. Wawelska 17), stoi w otoczeniu obiektów starszych od siebie. Są to budynki i ulice mające swoją historię, postaram się ją nieco przybliżyć. W cytowanych fragmentach dokumentów zachowano oryginalną pisownię.

Nazwa ulicy Wawelskiej pojawiła się w końcu 1923 roku w wyniku decyzji Rady Miejskiej:

Wyciąg z 249 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 6.12.1923 r. Punkt XVIII. Ulicę idącą prawie równolegle do ulicy Filtrowej przez dawny obóz artyleryjski od ul. Polnej do Alei Grójeckiej nazwać ulicą Wawelską. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 4, s. 5 z dnia 17 stycznia 1924 r.) Dodam, że na tym samym posiedzeniu nadano nazwy m.in. ulicom Glogera, Mochnackiego, Pługa, Mianowskiego, Prusa.

W zamierzeniach Komisji Specjalnej Regulacji Miasta z lat 1921-1922 teren położony z grubsza między ulicą Filtrową, przedłużeniem ulicy Kaliskiej (obecnie ulica Pasteura), lokalizacją obecnego stadionu "Skry" (nie było jeszcze wtedy al. Żwirki i Wigury) oraz obecną siedzibą Akademii Medycznej miał być przeznaczony na zakłady naukowe Uniwersytetu Warszawskiego. W Archiwum Akt Nowych zachowała się wizja architektoniczna zagospodarowania terenów Pola Mokotowskiego zatytułowana "Rozplanowanie Gmachów Uniwersytetu Warszawskiego" opracowana przez architekta Tadeusza Zielińskiego i datowana 23.12.1922 r. Konkretnie decyzje wspomniana Komisja przedstawiła na 216 plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18.01.1923:

Przyjęto do wiadomości komunikat Komisji Specjalnej Regulacji Miasta działającej na zasadzie art. 22 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dnia 4 lutego 1919, o powziętych przez nią dnia 12 stycznia br. [1923 Z.W.] uchwałach:

II) W sprawie regulacji terenów przeznaczonych pod budowę nowych gmachów uniwersyteckich, oraz dla kooperatyw i kolonji uniwersyteckich

1) nowe gmachy i kliniki Uniwersytetu Warszawskiego o powierzchni ok. 60,68 hekt.,

2) kolonję Akademicką o powierzchni ok. 6,1 hekt. [miejsce, na którym obecnie znajduje się Dom Akademicki przy placu Narutowicza, do wybuchu wojny był to akademik niezwiązany z konkretną uczelnią Z.W.],

3) kooperatywy mieszkaniowe, a w ich liczbie: im. Lubeckiego o powierzchni ok. 4,2 hekt. oraz otaczające te tereny ulice. Sposób zabudowania wymienionych terenów winien być grupowy (półotwarty).

Dopuszczalna wysokość budowli może wynosić przy ul. Grójeckiej i przy ulicach o szerokości 50 m i wyżej - 20 m, przy innych ulicach 16,5 m. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 18-19, s. 9 z dnia 3 marca 1923 r.).

Nim doszło do realizacji planów budowy gmachów Uniwersyteckich teren z ponad 60 ha skurczył się do 45 ha, ponadto postanowiono wydzielić z niego plac pod budowę kompleksu budynków Instytutu Radowego:

232 posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 17.05.1923 r.

Pkt II. W sprawie wyznaczenia terenu dla Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej.

Wyznaczyć teren o powierzchni ok. 1 hekt. w bloku o obszarze 60,68 hekt., z których ok. 45 hekt. zostało przeznaczone dla Klinik Uniwersyteckich. Dokładne wyznaczenie placu dla Instytutu nastąpi po wyjaśnieniu i ustaleniu charakteru i wymiarów poszczególnych budynków oraz budynków sąsiednich Instytucji Naukowych. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 41, s. 3 z dnia 10 czerwca 1923 r.).

Ostatecznie czterobudynkowy kompleks Instytutu Radowego powstał na działce o szerokości 50 m, ciągnącej się 200 m od ulicy Wawelskiej. Budowę prowadzono w latach 1925-1932. Uroczyste poświęcenie i oddanie Instytutu w służbę społeczeństwu nastąpiło 29 maja 1932 roku. Obecna była m.in.

Maria Curie-Skłodowska i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - prof. dr Ignacy Mościcki. Poświęcenia Instytutu dokonał ksiądz biskup Antoni Szlagowski.

W 1935 roku, dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, działka Instytutu Radowego została powiększona o dwie parcele:

Odstąpienie terenów.

W N-rze 25 [poprawnie 28, poz. 216, s. 479, Z.W.] Dziennika Ustaw R.P. z dnia 18 kwietnia 1935 r. ogłoszona została Ustawa [dekret Prezydenta, Z.W.] z dnia 26 marca o sprzedaży, zamianie i bezpłatnem odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Art. 3 tej ustawy [dekrety] zezwala na bezpłatne odstąpienie Towarzystwu Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie - dwu parcel położonych w Warszawie przy ul. Wawelskiej, a mianowicie parceli o szerokości 13 mtr. przylegającej do zachodniej granicy nieruchomości Instytutu Radowego, oraz parceli o szerokości 5 mtr. przylegającej do południowej granicy nieruchomości Instytutu. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 33, s. 1 z dnia 22 czerwca 1935 r.).

Parcela o szerokości 13 m była wcześniej planowana jako miejsce na przedłużenie ul. Glogera, włączenie jej do nieruchomości Instytutu spowodowało, że zaczął on graniczyć bezpośrednio z działką mającą adres Wawelska 17, na której 19 września 1935 roku rozpoczęto prace ziemne pod wznoszony Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, noszącego wtedy nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Wydaje się prawdopodobne, że projekt architektoniczny Gmachu Chemii powstawał ze świadomością o planowanej realizacji przedłużenia ulicy Glogera. Patrząc na jego bryłę nie można się oprzeć wrażeniu, że miał on być frontem skierowany do nowego odcinka ulicy Glogera. Istniejąca już wtedy ulica Pasteura znajdowałaby się na tyłach Gmachu.

Bez wątpienia fakt tak bliskiego sąsiedztwa przyczynił się do wciąż panującego i z gruntu mylnego poglądu, że tereny dwóch różnych instytucji: uniwersyteckiego Gmachu Chemii i zespołu budynków Instytutu Radowego to jedna całość zaznaczana na planach i mapach jako szpital. Nawet obecnie w wielu współczesnych publikacjach można znaleźć stwierdzenie, że w latach 1925-1932 między ulicami Pasteura i Skłodowskiej-Curie wybudowano Instytut Radowy.

Ulica Skłodowskiej-Curie istniała już w roku 1931, nazwę Pasteura nadano przedłużeniu ulicy Kaliskiej (od ul. Wawelskiej do Opaczewskiej) na przełomie lat 1924 i 1925, po raz pierwszy pojawia się ona w podziale miasta na okręgi kominiarskie (wcześniej występowała już na planie miasta):

W sprawie podziału Warszawy na okręgi kominiarskie. Okręg 45:

od ul. Grójeckiej ul. Filtrową, Raszyńską, Wawelską, Pasteura, Opaczewską, Sanocką, Zbarską, granicą miasta, linią kolei obwodowej, Grójecką do Filtrowej.

Okręgi kominiarskie ogłoszono w Warszawskim Dzienniku Urzędowym dla Obszaru m. st. Warszawy [organ Komisariatu Rządu, Z.W.] w dniu 23.06.1932 r. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 72 z dnia 26 września 1932 r.).

Zamiar nazwania jednej z ulic imieniem Pasteura był jednak znacznie wcześniejszy:

Wyciąg z 213 posiedzenia plenarnego Rady Miejskiej z dnia 7.12.1922 r. Uchwalono: Punkt XV. W sprawie nadania jednej z ulic Warszawy nazwy: ulica Pasteur'a. - Nazwę ulicy

Pasteur'a nadać jednej z ulic dzielnicy zakładów naukowych Warszawy. (Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 14-15, s. 4 z dnia 16 lutego 1923 r.).

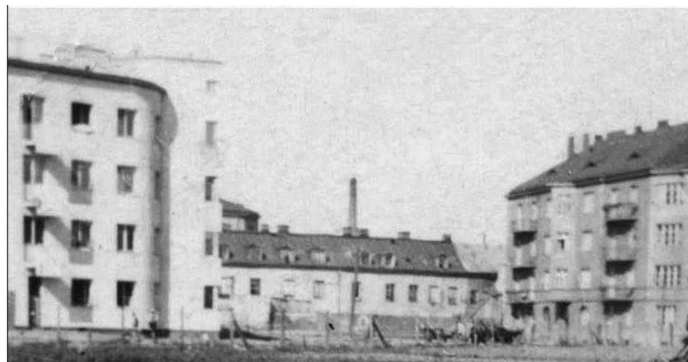
W literaturze przedmiotu, np. w książce Kwiryny Handke "Słownik nazewnictwa Warszawy", przy powstaniu nazwy ul. Pasteura podawany jest rok 1923, w rzeczywistości ulica o takiej nazwie pojawiła się na planie Warszawy prawie 2 lata później.

Obiektem mego największego zainteresowania pozostaje Gmach Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Z żalem muszę stwierdzić, że od chwili swego powstania pozostaje on "niewidoczny" dla społeczności Ochoty i Warszawy. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wydaje się, że należy zadbać, by zabytkowy ten budynek wyszedł wreszcie z cienia.

Zbigniew Wielogórski

Wawelska prawie nieprzejezdna

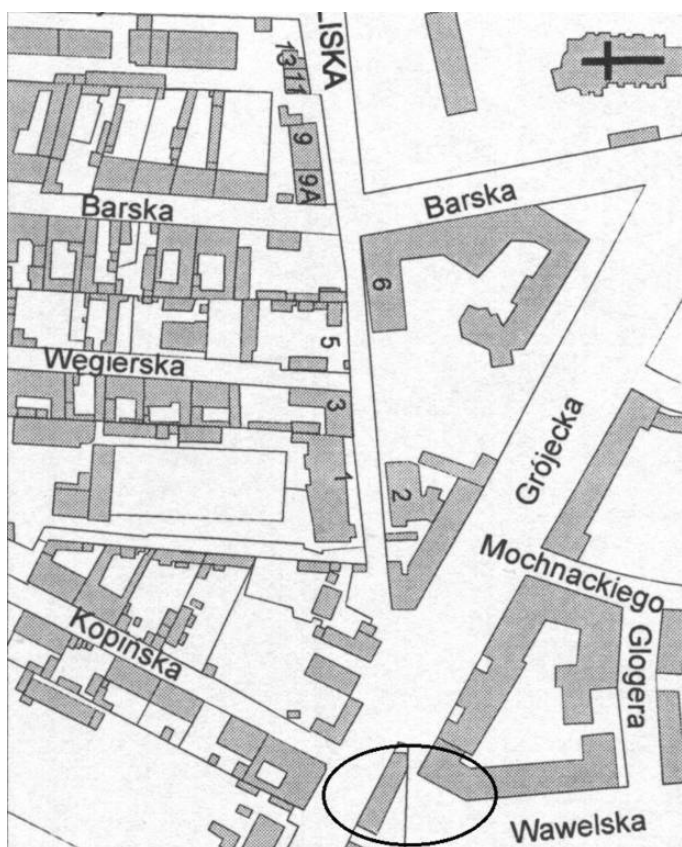
Okolicznościowa fotografia z rozpoczęcia prac ziemnych pod Gmach Chemii pokazuje ówczesne otoczenie placu budowy. Łatwo daje się rozpoznać istniejącą do dzisiaj zabudowę ulicy Wawelskiej. Więcej, można odnieść wrażenie, że nawet zacieki na ścianach nie zmieniły się mimo upływu ponad 70 lat.



Na fotografii widać domy po parzystej stronie Wawelskiej, po lewej dom Wawelska 19 (narożnik Pasteura i Wawelskiej). Fotografję wykonano 19 września 1935 roku z placu, na którym tego dnia rozpoczęły się prace ziemne pod Gmach Chemii Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Widok w kierunku ulicy Grójeckiej zasłaniał nieistniejący dzisiaj budynek, zamykający wyjazd z ulicy Wawelskiej. Wydaje się to co najmniej dziwne, być może dom ten stał za ulicą Grójecką, skrót perspektywiczny na fotografii stwarza takie dziwne złudzenie. Sprawę jednoznacznie wyjaśnia plan zamieszczony w książce Jarosława Zielińskiego „Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy” (tom 5, str. 401), jego fragment jest pokazany dalej. W rejonie skrzyżowania ulicy Wawelskiej i Grójeckiej stał dom, a przejazd był możliwy tylko wąskim przesmykiem obok budynku Grójecka 45. Na fotografii widać wóz konny z ziemią, przeciskający się na ulicę Grójecką. Dom ten można też znaleźć na fotopłanie z 1935 roku. Nie ma go natomiast na fotografiach lotniczych z sierpnia 1944 i czerwca 1945 roku. Wydaje się, że został on rozebrany jeszcze przed wybuchem wojny.

Zbigniew Wielogórski



Skrzyżowanie ulicy Wawelskiej i Grójeckiej „zastawione” budynkiem (na fragmencie planu zaznaczone owalem).

Konie w Gmachu Chemii?

Przeglądając teczki z protokołami posiedzeń Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w naszym uniwersyteckim Archiwum, natknąłem się na dokument datowany 18 maja 1945 r. i podpisany przez profesora Wiktora Lampego. Wypada dodać, że prof. Lampe był w tamtym czasie dziekanem tego Wydziału, wybranym na to stanowisko jeszcze przed wojną. Cytowany dalej fragment dotyczy stanu Gmachu Chemii w czasie okupacji: *Okupant niemiecki zniekształcając częściowo gmach do swoich celów (np. stajnie, szpital, koszary, teatr) usunął część zewnętrznych urządzeń chemicznych, nie zdołał jednak naruszyć urządzeń zasadniczych wewnętrznych, szczególnie wpuszczonych w mury sieci kanałów wentylacyjnych.* Warto zwrócić uwagę na słowo „stajnie”. Podobna informacja zawiera się we wspomnieniach prof. Wiktora Kemuli, mówił on o koniach trzymanyh w holu Gmachu, po wojnie miały się tam podobno znajdować odpowiednie uchwyty.

Ze stwierdzeń tych nie wnika jednak kiedy w Gmachu Chemii pojawiły się konie. Trudno sobie wyobrazić, by trzymano je tam w okresie działalności lazaretu wojskowego, mogło w nim przebywać do tysiąca rannych i chorych. Również hol, jako lokalizacja ewentualnej stajni, wydaje się mało prawdopodobny. Niemcy zamurowali wejście do Gmachu od ul. Pasteura jeszcze na początku lat 40-tych, odtworzono je dopiero w roku 1948. Zatem konie i ranni musieliby dzielić wspólne wejście od strony podwórza.

Sytuacja w Gmachu uległa zmianie pod koniec lipca 1944 roku, ewakuowani zostali z niego chorzy i ranni. Jak pisze Józef K. Wroniszewski w swej książce „Ochota 1939-1945”: *Chaos odwrotu pogłębiła rozpoczęta 22 lipca pośpieszna i*

*paniczna ewakuacja władz administracyjnych okupanta oraz niemieckiej ludności cywilnej. Z obiektów zajmowanych na Ochocie został ewakuowany w tych dniach ośrodek dla ozdrowieńców w szkole Szachmajerowej przy ul. Białobrzeskiej... I dalej: W tych samych okolicznościach zlikwidowano szpital wojskowy w gmachu Chemii przy ul. Pasteura, a na resztkach sprzętu pozostawiono jakiś niewielki oddział Wehrmachtu. Stan ten nie uległ zmianie do 1 sierpnia 1944 roku. Powstanie rozpoczęło się w tym dniu także na Ochocie, jednak: Poza planami powstańczymi na pierwszy dzień akcji pozostał gmach Chemii przy ul. Pasteura, obsadzony po ewakuacji szpitala wojskowego przez niewielki oddział Wehrmachtu. (Wroniszewski). Przebieg działań na Ochocie jest powszechnie znany, mniej znana jest rola, jaką odegrał w tamtym czasie Gmach Chemii. Część jego niemieckiej załogi przeniosła się do sąsiedniego Instytutu Radowego, pozostała gościła, co najmniej przez jedną noc z 4 na 5 sierpnia batalion pułku z brygady RONA (Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armija) dowodzonej przez Kamińskiego. Jeden z jego żołnierzy, Iwan Waszenko, pisał dziennik, znaleziony potem w Truskawiu (Puszcza Kampinoska) w miejscu zniszczenia jego oddziału przez siły AK. Pod datą 4 VIII 44 Waszenko zanotował: Z rana o 5.00 apel pułkowy, dowódca pułku objaśnia zadanie: mamy nacierać. Początkowo posuwamy się szczęśliwie.. Później trafiamy na ogień, w naszej kompanii 3 rannych: 2 ciężko, i 1 lekko. Wkraczamy do miasta, żołnierze wyszukują ludność, dowódca kompanii rozstrzeliwuje znalezionych. Po co to? Co mają z tym wspólnego one – te kobiety i dzieci. Szykujemy się na nocleg w szpitalu. Również J. Wroniszewski uważa, że chodziło tu o Gmach Chemii: *Batalion drugi, skierowany widocznie od razu do działań przeciw „Reducie Wawelskiej”, przeszedł na przelaj przez Pole Mokotowskie na północny wschód i rozłożył się na pierwszą noc, jak wynika z zapisu Waszenki, w szpitalu - zapewne w tym opuszczonym przez Wehrmacht w gmachu Chemii**

Na pytanie, czy w Gmachu Chemii trzymano konie, można chyba odpowiedzieć twierdząco. Wydaje się jednocześnie, że było tak tylko w czasie stacjonowania tam oddziału RONA. O tym, że w RONA używano koni świadczą m.in. wspomnienia profesora Politechniki Warszawskiej, Jacka Przygockiego. Opublikowano je w dodatku do „Miesięcznika Politechniki Warszawskiej” z lipca 2004 r. Autor pisze: *W końcu – 10 albo 11 sierpnia - zostaliśmy popędzeni na Dworzec Zachodni. Eskortowali nas pijani mójcy. Pamiętam jednego z nich – na koniu, z poduszką zamiast siodła. Konie znalazły się też w miejscu ostatecznej rozprawy z oddziałem RONA w którym służył Waszenko (wg strony internetowej „Echa przeszłości”): Zdobyto tyle broni, że nie można jej było zabrać w całości i część jej zniszczono. Wzięto: działo 75 mm z 26 nabojami, 2 ckm, 23 rkm, 16 pm, 48 karabinów sowieckich z 10.000 naboju, 2 ciężkie moździerze, do nich 2 skrzynki amunicji, 11 koni, 6 wozów, w tym 4 z żywością, umundurowaniem i... radiostacją. Mjr "Okoń" w Sierakowie nie zastał nikogo; oddziały npla odeszły wieczorem poprzedniego dnia. W Truskawiu zginęło 91 żołnierzy RONA i Niemców, m.in. Iwan Waszenko, przy którym żołnierze ppor. "Doliny" znaleźli jego dziennik opisujący działania brygady RONA w Warszawie i Kampinosie.*

Zbigniew Wielogórski

Absolwent

KWIECIEŃ 2007

NUMER 4

Szanowni Państwo,

Spotykamy się po raz kolejny, tym razem w wiosennej scenerii. W bieżącym biuletynie zamieszczamy relację z otwarcia na Wydziale Chemii UW Laboratorium Badań Strukturalnych. O laboratorium tym pisaliśmy już w naszych wcześniejszych numerach Absolwenta. Zostało ono wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę sfinansowaną z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Piszemy też o laureatach nagrody im. Piotra Wróblewskiego, nagrody przyznanej przez Wydział Chemii. W biuletynie przedstawiamy również sylwetkę profesora Andrzeja Więckowskiego, absolwenta naszego Wydziału. Tak jak pisaliśmy w poprzednim numerze, profesor Więckowski otrzymał prestiżowe wyróżnienie naukowe – Złoty Medal Międzynarodowego Towarzystwa Elektrochemicznego. Kontynuujemy też wątek historyczny dotyczący losów wojennych Gmachu Chemii w artykułach dra Zbigniewa Wielogórskiego.

Zarząd Koła



Foto. M. Brzozowska

Uroczyste przecięcie wstęgi inaugurujące działalność Laboratorium Badań Strukturalnych

Otwarcie Laboratorium Badań Strukturalnych

Dnia 26 stycznia 2007 o godzinie 13, w budynku Radiochemii odbyła się uroczystość otwarcia Laboratorium Badań Strukturalnych (LBS). Laboratorium Badań Strukturalnych jest jednostką badawczo-naukową powołaną przez konsorcjum Centrum Zaawansowanych Technologii (CZT BIM) i sfinansowaną z funduszy unijnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego - Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw. Wyposażenie laboratorium stanowi dziesięć wysokiej klasy urządzeń badawczych o łącznej wartości ok. 3 000 000 EUR umożliwiających wszechstronne analizy materiałowe, począwszy od badań rentgenograficznych, poprzez różnego typu techniki spektroskopowe, a na metodach mikroskopowych kończąc. Większość aparatury zebrana jest w pomieszczeniach budynku Radiochemii, natomiast część znajduje się na Akademii

Medycznej w Warszawie.

Podczas uroczystości inauguracji działalności laboratorium, Dziekan Wydziału Chemii UW, prof. Grzegorz Chałasiński powitał zebranych, w tym między innymi Jej Magnificencję Rektor Uniwersytetu Warszawskiego profesor Katarzynę Chałasińską-Macukow, przewodniczącą Rady Centrum Zaawansowanych Technologii BIM prof. Piotra Węgleńskiego oraz dyrektora Instytutu Farmaceutycznego docenta Wiesława Szelejewskiego.

Następnie głos zabrała rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow:

Proszę Państwa, to jest rzeczywiście bardzo sympatyczny moment, kiedy pojawiają nam się nowe możliwości badawcze i organizujemy nowe laboratoria, które są na miarę dwudziestego pierwszego wieku. Cieszę się, że to jest właśnie na kampusie Ochota (...) gdzie mamy naszych partnerów, Polską Akademię Nauk, Akademię Medyczną, Politechnikę Warszawską. Myślę, że (laboratorium – przyp. redakcja) to stanie się platformą do prowadzenia badań interdyscyplinarnych, środowiskowych dla całej Warszawy i nie tylko.

W dalszej części uroczystości Dziekan przypomniał krótko historię konsorcjum CZT BIM oraz Laboratorium Badań Strukturalnych. Konsorcjum powstało w 2003 roku na mocy umowy o współpracy jednostek naukowo-badawczych Kampusu Ochota, m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Medycznej i Instytutu Farmaceutycznego. W 2005 roku konsorcjum otrzymało od Ministerstwa Nauki i Informatyzacji status Centrum Zaawansowanych Technologii. Pierwszym prezesem CZT BIM był profesor Maciej Żylicz, obecnie funkcję tę pełni profesor Piotr Węgleński. Środki na Laboratorium Badań Strukturalnych zostały uzyskane w pierwszym konkursie europejskich funduszy strukturalnych.

To, co chciałbym podkreślić to charakter środowiskowy i integracyjny LBS dla kampusu Ochota. Liczymy, że tak ładnie i harmonijnie jak nam się współpracowało ze wszystkimi, aby doprowadzić do

dzisiejszego otwarcia, tak będziemy dalej ten kampus budować, wspólnie z Akademią Medyczną, wspólnie z Instytutem Farmaceutycznym, wspólnie z instytutami PAN-owskimi na terenie Ochoty, i przy akceptacji władz miasta i kraju. Ukierunkowani jesteśmy w tej inicjatywie na kontakt z gospodarką - to jest ogromnie ważne, to jest element rozliczenia inwestycji ze środków europejskich: funduszy strukturalnych i funduszy przedsiębiorczości, z których te pieniądze pochodzą. – mówił Dziekan.



Uroczystość otwarcia LBS w budynku Radiochemii

Foto. M. Brzozowska

Po przemówieniu Dziekana, rektor Uniwersytetu Warszawskiego dokonała uroczystego przecięcia wstęgi oficjalnie inaugurując działalność laboratorium. Zebrani mogli następnie obejrzeć aparaturę będącą na wyposażeniu laboratorium oraz wysłuchać krótkich prezentacji przygotowanych przez opiekunów poszczególnych przyrządów.

W chwili obecnej Laboratorium już w pełni funkcjonuje wykonując pierwsze analizy i pomiary.

Nagroda im. Piotra Wróny przyznana

Wkrótce miną już trzy lata od śmierci wybitnego Profesora naszego Wydziału, niezapomnianego Piotra Wróny. W gronie Jego Koleżanek i Kolegów ze studiów powstał pomysł ustanowienia Nagrody dla uczczenia Jego pamięci. Inicjatywa ta spotkała się z dużym oddźwiękiem i w tym roku akademickim doczekała się realizacji.

Nagroda jest przyznawana najlepszemu absolwentowi naszego Wydziału. Pod uwagę bierze się nie tylko średnią ocen i poziom pracy magisterskiej, ale także zaangażowanie w pracę naukową i inne formy działalności świadczące o wszechstronności uzdolnień i zainteresowań kandydata. Duże znaczenie ma praca społeczna na rzecz Wydziału i środowiska. Do tej pory takie aspekty działalności wyróżniających się studentów nie były chyba należycie nagradzane.

W listopadzie 2006 roku Nagrodę wręczono dwójgu laureatom reprezentującym różne dziedziny chemii. Jednym z wyróżnionych był Łukasz Zawadzki (średnia ocen 4,93), którego praca magisterska: „Synteza diprolinowych pochodnych tiamin aromatycznych jako potencjalnych organokatalizatorów” była wykonana pod kierunkiem prof. J. Jurczaka. Laureatką Nagrody została również Joanna Bąk, która przygotowała pracę: „Porównanie neutronowej i rentgenowskiej analizy strukturalnej na przykładzie kryształu $(\text{NH}_4)_3\text{H}(\text{SO}_4)_2$ ”, pod kierunkiem prof. K.

Woźniaka. Laureaci od kilku lat zdobywali doświadczenie naukowe w zespołach swoich promotorów i mają już publikacje w wysoko ocenianych czasopismach naukowych. Oboje też w czasie studiów pracowali społecznie, Łukasz Zawadzki w samorządzie studenckim, a Joanna Bąk przede wszystkim w harcerstwie. Pani Joanna jest dalej związana z naszym Wydziałem jako doktorantka, natomiast pan Łukasz kontynuuje studia na Wydziale Farmacji Akademii Medycznej.

Nagroda to nie tylko prestiż, ale i pewne wsparcie finansowe. Środki te pochodzą w połowie z wpłat Ofiarodawców – absolwentów Wydziału Chemii i w połowie ze środków naszego Wydziału. Wydział jest bardzo wdzięczny za Państwa dotychczasowe wpłaty.

Naszym zamiarem byłoby przyznawanie Nagrody co roku. Dlatego licząc na dalszą Państwa przychylność, uprzejmie prosimy o wpłaty na konto:

Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927
Warszawa.

Nr rachunku: 30 1020 1156 0000 7502
0008 7213

(PKO BP SA XV O/W-wa), podając jako tytuł przelewu: z przeznaczeniem dla Wydziału Chemii / Nagroda Wróny.

Miałbym też prośbę do PT Ofiarodawców o przesłanie do Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego deklaracji zgody na przekazanie danych osobowych (imię, nazwisko i adres kontaktowy) dziekanowi Wydziału Chemii lub mnie jako przedstawicielowi Rady Wydziału w Komisji Konkursowej. Celem gromadzenia danych o Ofiarodawcach byłoby informowanie o wręczaniu nagród, powoływanie nowych członków Komisji Konkursowej spośród Darczyńców oraz informowanie o nowych projektach.

Fundacja UW jest organizacją pożytku publicznego (nr KRS 0000218937), dlatego możliwe jest dokonywanie (i) wpłat w ramach 1 % podatku dochodowego (do dnia złożenia zeznania za ubiegły rok), (ii) darowizn odliczanych od przychodów (wg zasad dla darowizn, w okresie całego roku), (iii) dowolnych wpłat nie kwalifikujących się do odliczeń, w tym także od instytucji, firm itp.). Informacje na ten temat dostępne są na stronie: <http://www.fuw.pl> i pod numerem telefonu Fundacji UW: 022 5520882.

Krzysztof Maksymiuk

Złoty Medal Międzynarodowego Towarzystwa Elektrochemicznego dla absolwenta naszego Wydziału profesora Andrzeja Więckowskiego

Andrzej Więckowski (absolwent Wydziału w roku 1969, doktor w 1973, doktor habilitowany w 1981 i „belwederski” profesor chemii w 2003) należy do ścisłej czołówki chemików rozpoznawalnych na świecie i kojarzonych z Polską. W dziedzinie jego zainteresowań – elektrochemii powierzchni – jest on autorytetem najwyższej marki. Stało się tak dzięki jemu samemu, jego Żonie Teresie (też absolwentce naszego Wydziału) i Rodzinie, ale też dzięki solidnej szkole chemii i życia, jaką wyniósł z Wydziału, od wrót Dziekanatu po grono swoich kolegów i znamienitych Nauczycieli. Z dużą dozą pewności można go uznać za kontynuatora polskiej szkoły elektrochemii profesora Minca i elektroanalizy profesora Kemuli, które zasłynęły wiązaniem metod elektrochemicznych z innymi, nieelektrochemicznymi metodami badawczymi. On, jako młody adept Nauki pracujący w grupie profesora Sobkowskiego powiązał elektrochemię z metodami radiochemicznymi. Tę strategię badawczą kontynuował również jako Full Professor Wydziału Chemii Uniwersytetu Illinois w Urbana-Champaign. To dzięki badaniom Andrzeja w laboratoriach na świecie procesy elektrochemiczne można obecnie konfrontować *in situ* z wynikami spektrometrii beta i spektroskopii NMR ciała stałego, jak również z wynikami AES (XPS), STM, SFG czy LEED.



Ostatnio otrzymał prestiżowy Złoty Medal *Electrochimica Acta*. Medal ten przyznawany co dwa lata, jest najwyższym wyróżnieniem Międzynarodowego Towarzystwa Elektrochemicznego. Andrzej należy do pokolenia „solidarnościowego”. W sierpniu 1980 był w niewielkim gronie założycieli Niezależnego Związku Zawodowego Oświaty i Nauki na UW. Odegrał główną rolę w tworzeniu tego Związku na Wydziale Chemii, wygłaszając - ku zaskoczeniu zebranych w Auli członków ZNP – płomienną mowę, która stała się początkiem wolnych związków zawodowych i wolnej Polski na Wydziale. Możemy być dumni, że należy do naszego grona, jemu zaś gratulować i życzyć dalszych sukcesów.

Prof. Andrzej Lewenstam

Seminaria Koła Chemików

W dniu 21 lutego 2007 pan mgr Piotr Ostrega (Prezes Zarządu i Dyrektor Generalnym Perlan Technologies Polska, Sp. z o.o.), absolwent Wydziału (rocznik 1991), wygłosił seminarium pod tytułem „Chemik w biznesie i biznes w chemii”. Było to pierwsze seminarium z cyklu, w którym chcielibyśmy naszym Kolegom i Koleżankom, a zwłaszcza doktorantom przybliżyć sylwetki i doświadczenie zawodowe absolwentów Wydziału Chemii, którzy swoją drogę zawodową i rozwój związali z innymi instytucjami (w Polsce i za granicą). Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Koło Chemików



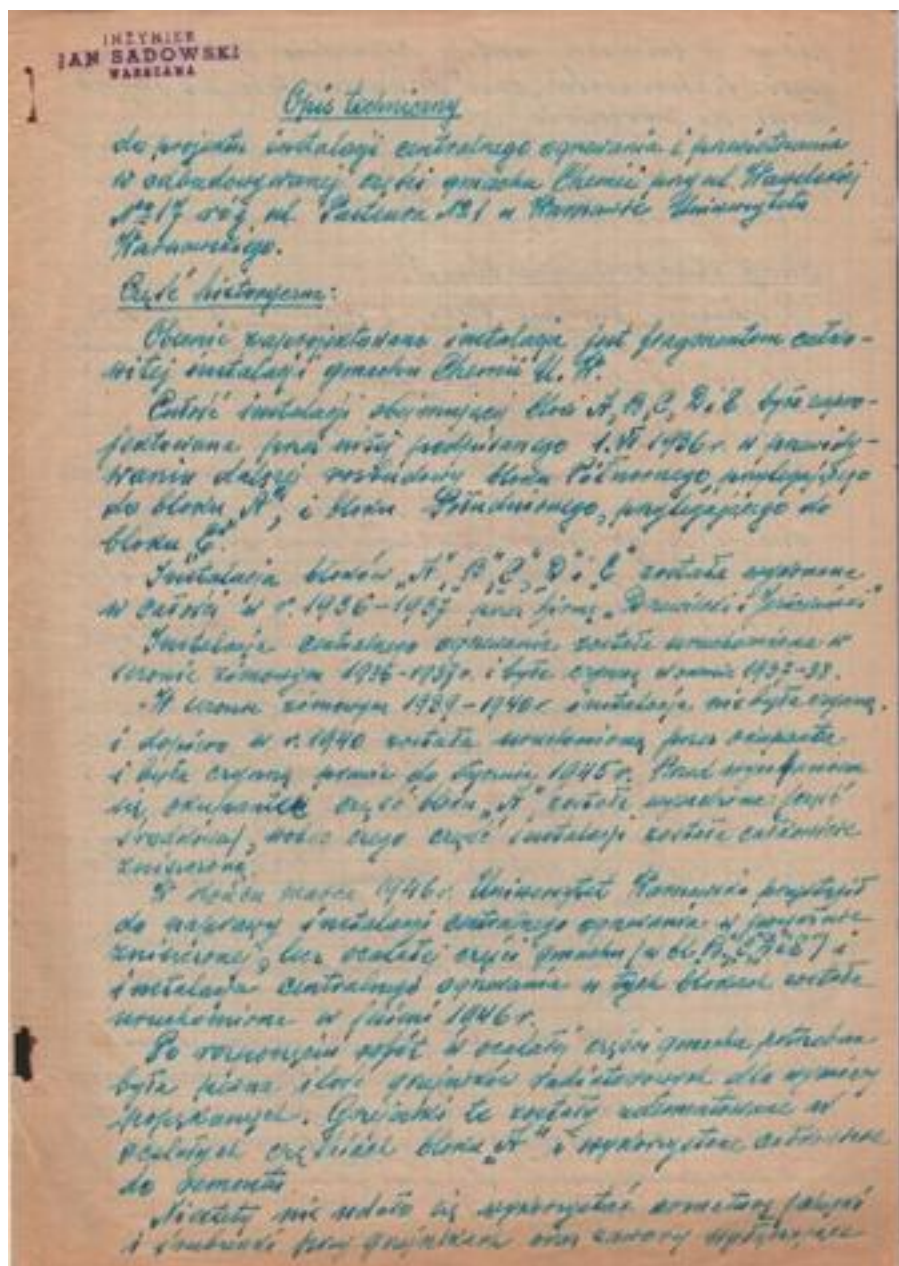
Prace Andrzeja odpowiadają na wiele pytań dotyczących mechanizmów elektrochemicznych w skali molekularnej, mają przeto istotne znaczenie poznawcze i praktyczne w badaniach związanych z pozyskiwaniem nowych źródeł energii, ulepszaniem metod katalizy i problematyką chemii powierzchni.

Do jego najbardziej spektakularnych osiągnięć naukowych zaliczyć można bezpośrednią obserwację struktur elektronowych i dyfuzji na powierzchni elektrod za pomocą NMR, nowatorskie badania reakcji pośrednich w ogniwach paliwowych z użyciem BB-SFB i - dziś już klasyczne - badania elektrochemicznego utleniania metanolu i aldehydu mrówkowego. W uznaniu wkładu prac Andrzeja Więckowskiego w rozwój elektrochemii został on uhonorowany wieloma nagrodami.

Gmach Chemii w czasie okupacji

Kontynuujemy cykl rozpoczęty w trzecim numerze Absolwenta („Konie w Gmachu Chemii?”). W kolejnych odcinkach tego cyklu, publikowanych w dodatku do tego numeru biuletynu, Czytelnicy będą mogli zapoznać się z historią i przebiegiem bocznic tramwajowej. Ślady po niej zachowały się do dzisiaj. Duża w tym zasługa pana Kazimierza Malucha, byłego intendenta gmachu. Podczas prac elewacyjnych w 1975 roku na jego polecenie zachowano w jednej z bram oryginalny zaczep trakcji elektrycznej. W artykule starałem się też przedstawić drogę prowadzącą od zasłyszanej opowieści do pełnego udokumentowania faktów historycznych.

W materiałach archiwalnych dotyczących tego tematu po raz kolejny pojawia się niewłaściwe przypisanie Gmachu Chemii do jego prawowitego właściciela – Uniwersytetu Warszawskiego.



Dokumentacja sporządzona własnoręcznie przez inż. Jana Sadowskiego.

W drugim opisie wskazuję materiały przybliżające obraz Gmachu Chemii z lat 1939-1945. Obraz daleko jeszcze niekompletny i wymagający dalszej pracy i kolejnych kwerend w archiwach i muzeach.



Foto. Z. Wielogórski

Element tramwajowej trakcji elektrycznej – zdjęcie współczesne.

Znane są zasługi prof. W. Kemuli w odniesieniu go naszego budynku. Inną postacią wartą wzmianki jest inż. Jan Sadowski, po wojnie wieloletni pracownik Uniwersytetu Warszawskiego. Jego wkład w budowę i odbudowę Gmachu Chemii był bardzo duży. W okresie powojennej odbudowy gmachu inż. Sadowski spędzał wiele czasu w jego nieogrzewanych pomieszczeniach, doprowadziło to do ciężkiej choroby. Opisy i dokumentacja sporządzona przez inż. Sadowskiego, prawie bez wyjątku jako rękopisy, stanowią istotne przyczynki do poznania wiedzy o budynku i jego historii.

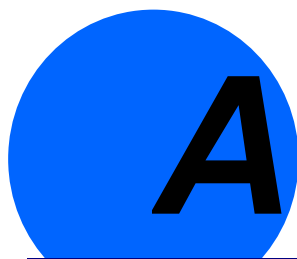
Cykl o wojennej przeszłości naszego gmachu będzie kontynuowany, być może pojawiają się też uzupełnienia do już opublikowanych materiałów.

Zbigniew Wielogórski

O Kole Chemików

Gorąco zachęcamy Koleżanki i Kolegów, absolwentów UW, do zapisywania się do Koła Chemików. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Obecny członkom Koła przypominamy o opłaceniu składek za rok 2007.

Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).



Absolwent

KWIECIEŃ 2007

NUMER 4 - DODATEK

Tramwajem do Gmachu Chemii

Gmach Chemii, oddany do użytku 23 czerwca 1939 roku, już niedługo po tym podzielił los Warszawy. W zajętych mieście okupant przejął na swoje potrzeby wiele budynków, nie oszczędził też szkół. Ich pierwotne przeznaczenie zostało zmienione, urządzono w nich koszary, szpitale lub lazarety wojskowe. Gmach Chemii, pozbawiony wyposażenia i aparatury naukowej, Niemcy zamienili w zapasowy lazaret. W pierwszej połowie 1941 roku, w związku z planowaną wojną niemiecko-radziecką, lazaret ten został uruchomiony. W dokumentach znalezionych w Wojskowym Instytucie Historycznym przez Józefa Wroniszewskiego, a życzliwie mi przez niego udostępnionych, czytamy:

W meldunku ze stycznia 1943 roku „Wiadomości o instytucjach i sile wojsk okupanta w Warszawie” stwierdza się, że istnieje w Warszawie 12 szpitali głównych i pododdziałów, rozlokowanych w 19 budynkach. Szpital w Gmachu Chemii jest tam wymieniony na pozycji VIII. Dokument drugi to materiały II Oddziału AK, bez nazwy i daty, przypuszczalnie z wiosny 1944 roku. Pod adresem Wawelska 15/17 (przy ul. Wawelskiej 15 mieścił się Instytut Radowy, był to ogólnie dostępny szpital cywilny, natomiast przy ul. Wawelskiej 17 znajdował się Gmach Chemii, zajęty przez okupanta na szpital [Z.W.]) jest wymieniony Krieglazarett na ok. tysiąc rannych, chroniony przez załogę liczącą kilkadziesiąt osób uzbrojonych w karabiny i pistolety maszynowe.

Przewożenie stale rosnącej liczby rannych z frontu wschodniego wymagało zorganizowania w mieście odpowiedniego transportu. Początkowo były to autobusy i samochody, jednakże chęć ukrycia przed mieszkańcami Warszawy poszkodowanych spowodowała, że do przewożenia rannych z dworców do szpitali i lazaretów zaczęto stosować komunikację tramwajową, czynną początkowo w dzień, a potem już tylko nocą.

Jerzy Fudakowski tak opisał ten fragment działalności komunikacji miejskiej („Dzieje Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podczas wojny i okupacji”, maszynopis z sygnaturą 76, Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy, dalej w skrócie APW):

str. 46. Do przewożenia rannych między dworcami kolejowymi a szpitalami Niemcy wymagali trzymania stale do ich dyspozycji specjalnych wagonów tramwajowych. Ilość zwykle rezerwowanych wagonów wynosiła 6 silnikowych i 6 doczepnych, z czego 2 silnikowe i 2 doczepyne (dwa pociągi) miały wnętrza przystosowane do wstawiania noszy, wagony te kursowały pod znakiem Czerwonego Krzyża. I dalej:

Dla ułatwienia dowozu rannych do pociągów kolejowych, szpitali i odwyszalni Niemcy zażądali wybudowania kilku bocznic tramwajowych, mianowicie:

- od Grochowskiej przez Terespolską do platformy kolejowej dla pociągów sanitarnych (długość tej bocznicy przekraczała 1000 m)

- od Marszałkowskiej przez plac Zbawiciela do szpitala i odwyszalni położonej na terenie dawnego M.S. Wojsk.,

- od Grójeckiej przez Wawelską i Pasteur'a do szpitala im. Curie-Skłodowskiej (podkreślenie [Z.W])

- od Dworskiej do szpitala Starozakonnych na Czystym

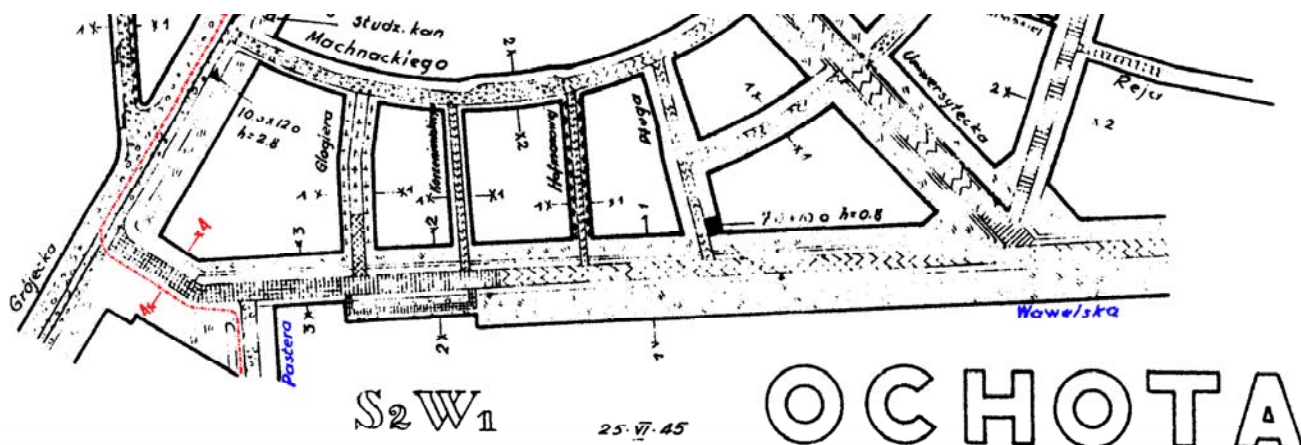
- wzdłuż szpitala im. J. Piłsudskiego na ul. 6-go Sierpnia

Prócz tego wybudowano na żądanie Niemców bocznicę od Puławskiej na teren koszar wojsk lotniczych i na Wolskiej na teren młyna firmy Michler.

Warto zwrócić uwagę, że niemiecki szpital wojskowy jest mylony w tym dokumencie z cywilnym Instytutem Radowym, określonym jako „szpital im. Curie-Skłodowskiej”. Błąd ten, powstały przez niewłaściwe oznaczenie tego terenu przez wywiad AK, ma swoje konsekwencje także i dzisiaj. Temat ten poruszałem już na łamach Absolwenta.

W 1997 roku kilkakrotnie rozmawiałem z nieżyjącym już dr Ryszardem Lewandowskim, absolwentem naszego Wydziału i wieloletnim jego pracownikiem. Opowiedział mi on, że do przewożenia rannych żołnierzy używano wagonów malowanych na biało z czerwonym krzyżem. Typ wagonu określono na „wrocławski” (tak nazywał je ojciec dr Lewandowskiego). Ranni byli w ten sposób dowożeni np. z Dworca Zachodniego. W czasie okupacji młody Ryszard mieszkał z rodzicami przy ul. Grochowskiej i z okien mieszkania widział wielokrotnie zestawy tramwajowe przewożące rannych Niemców. Jeden z używanych był pomalowany na biało, miał czerwone krzyże po bokach i na dachu. Był to wagon typu dwuwózkowego. Ze swym ciętym bratem robili w tamtym czasie tekturowe modele samochodów i tramwajów i dlatego wygląd składu tramwajowego utkwił mu w pamięci. Tramwaje jechały ulicą Grochowską i skręcały w ulicę Terespolską, by jednorowową bocznicą, położoną specjalnie na tej ulicy dojechać do Dworca Wschodniego. Składy, aby zawrócić, jechały do pętli na Gocławiu (przy ul. Wiatracznej). Nie była to pętla okrągła, lecz trójkątna – skład dojeżdżał, cofał się i wjeżdżał na tor prowadzący w przeciwnym kierunku. Takie manewry umożliwiała konstrukcja pałaka (obrotowa) i umieszczenie urządzeń sterowniczych (tzw. korby i hamulca) po obu stronach wagonu silnikowego.

Dr Lewandowski wskazał mi też zapamiętany przebieg toru tramwajowego, prowadzącego do Gmachu Chemii. Tajemnicę bocznicy tramwajowej starałem się też rozwiązać uczestnicząc w spotkaniach miłośników tramwajów warszawskich. Zebraniom, odbywającym się w siedzibie MZK (Pałac Błękitny przy ulicy Senatorskiej), przewodniczył Dariusz Walczak, autor wielu książek i monografii dotyczących tramwajów. Podczas jednego ze spotkań miałem okazję porozmawiać ze starszym wiekiem tramwajarzem, mieszkającym kiedyś przy ulicy Grójeckiej 43, prawie w bezpośrednim sąsiedztwie naszego Gmachu. Mimo, że wielokrotnie prowadził tramwaje do pętli na Okęciu, nigdy nie skręcał w bocznicę wchodzącą w ulicę Wawelską i nie umiał powiedzieć jak tor biegł dalej. Według niego tramwaje z rannymi, a te widywał też w dzień, nadjeżdżały od strony Placu Narutowicza, po przełożeniu zwrótnicy wjeżdżały w ulicę Wawelską. Powrót odbywał się tyłem (po przekręceniu pałaku



Plan „Dzielnicy Rządowej” z terenem OCHOTA S₂W₁

na wozie silnikowym). Na ulicy Grójeckiej następowało ponowne przełożenie zwrotnicy i po przekroczeniu pałaka skład jechał do pętli przy ulicy Opaczewskiej. Po przebudowach w latach 60-tych ten odcinek ul. Opaczewskiej wchłonęła nowopowstała ulica Banacha.

Pełne światło na sprawę naszej bocznicy rzuciło zapoznanie się z materiałami zgromadzonymi w APW. Pierwszy ślad znalazłem w dokumentacji Biura Odbudowy Stolicy (BOS), zapisałem taki komentarz:

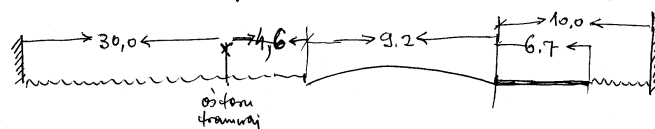
Sygnatura BOS 2472. Teczka dotyczy prac Działu Inwentaryzacji ulic i komunikacji wykonanych w okresie 25.VI - 6.IX.1945, zinwentaryzowana jest m.in. ulica Grójecka od placu Zawiszy do ówczesnej granicy miasta. Na skrzyżowaniu z ul. Wawelską zaznaczono odgańlenie toru wchodzącego w tę drugą ulicę. Odgańlenie znajduje się na ulicy Grójeckiej na torze nadchodzącym od strony placu Narutowicza. Tor na ul. Wawelskiej przebiega zieleńcem po południowej stronie jezdni wykonanej z czarnej, dużej bazaltowej kostki. Z planu nie można określić dalszego przebiegu toru.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do kolejnych dokumentów:

Sygnatura BOS 2471. Teczka zawiera rysunki i plany do Biuletynu Statystycznego B.O.S. Jeden z nich, oznaczony jako S₂W₁ i datowany na 25.VI.45, obejmuje kwartał Ochoty ograniczony ulicami Wawelską, Grójecką, Niemcewicz i Reja z przedłużeniem na północ. Na planie jest też widoczny początkowy odcinek ul. Pasteura. Na plan naniesiony jest tor odgańiający się od głównej linii na ul. Grójeckiej i przebiegający południowym skrajem ul. Wawelskiej, następnie skręcający w ul. Pasteura, przebiega on jej zachodnim chodnikiem.

Album rysunków do Biuletynu Statystycznego zawierał plan „Dzielnicy Rządowej” z terenem OCHOTA S₂W₁, sporządzony 25 VI 45. Tajemniczy skrót to oznaczenia kwadratu na przedwojennym planie Warszawy. Na zamieszczonym fragmencie widać przebieg bocznicy tramwajowej od ulicy Grójeckiej, jej odcinek na ulicy Wawelskiej i zakręt w ulicę Pasteura (czerwona, przerywana linia). Inne oznaczenia były związane z inwentaryzacją stanu nawierzchni i jej rodzaju, rozmieszczeniem i stanem urządzeń technicznych itp. Teczka zawierała też opisy i dodatkowe rysunki przekrojów ulic, niekiedy w kilku miejscach. Przykład mojej notatki, dotyczącej przekroju 4-4 ulicy Wawelskiej (zaznaczonego kolorem czerwonym), można znaleźć dalej.

Przekrój 4-4 planu Wawelskiej Teczka BOS 2473



Na Wawelskiej było 7 niezmiernych latarni
Zaśnaw 7 do arkusza OCHOTA
zawiera plany poszczególnych dzielnic oraz profile
przekrojów ulic, np. także plan parterowy.

Dalsze poszukiwania, tym razem w Dziale Kartograficznym Archiwum, umożliwiły mi zapoznanie się z fotoplanem Warszawy wykonanym z połowie 1945 roku przez lotników radzieckich. Z pewnymi kłopotami, fotoplan w Archiwum był dostępny jako kwadratowe plansze o boku długości 1 metr (pozostałość wystawy pokazującej zniszczenia Warszawy), udało się wykonać kserokopie. Obecnie bez trudu można się zapoznać z tym dokumentem na stronie <http://mapa1945.um.warszawa.pl/init.html>. Interesujący nas fragment zamieszczono dalej.



Widoczna na nim bocznicą tramwajowa, wykonana na żądanie Niemców, odchodziła od toru na ulicy Grójeckiej. Biegła następnie ulicą Wawelską, a następnie skręcała w ulicę Pasteura (po jej zachodniej stronie, w miejscu obecnych drzew przed budynkami mieszkalnymi zbudowanymi w latach 1958-59). Na wysokości południowo-zachodniego narożnika części budynku, gdzie obecnie mieści się Chemia Fizyczna, tor zaczynał przecinać jezdnię. W czasie wojny ulica Pasteura była nieprzejezdna, ponadto brak domów i zamurowanie przez Niemców wejścia do Gmachu od tej strony potęgowały wrażenie opuszczenia. Z moich oględzin oryginalnej nawierzchni ulicy Pasteura (do końca lat 80-tych było to „kocie łby”) wynikało, że jej struktura nie była naruszana. Można zatem przyjąć, że tor leżał na powierzchni ulicy, być może na niskim nasypie. Okazją do potwierdzenia tej obserwacji była renowacja obecnej asfaltowej nawierzchni przed kilku laty, odsłonięto przy tej okazji podłoże z kamieni. Dalej tor przebiegał wzdłuż płotu oddzielającego teren Gmachu Chemii od Pola Mokotowskiego (Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego wybudowano w 1953 roku), by następnie łukiem w niewielkim wykopie trafić do kolejnych bram i zakończyć się na dziedzińcu z tarasem. Uważnemu czytelnikowi uda się zapewne wypatrzeć na fotografii lotniczej ślady po usuniętych słupach, podtrzymujących linię trakcyjną. Miejsca te widoczne są jako czarne kropki otoczone jaśniejszą obwódką. Nie ma przy nich cienia, w odróżnieniu od tego, rzucanego przez słupy tramwajowe na ulicy Grójeckiej.

Już w drugim kwartale 1945 roku bocznicą ulegała stopniowej rozbiórce, potrzeby komunikacji miejskiej były w okresie odbudowy Warszawy bardzo duże. Tak streściłem to na podstawie dokumentów w APW:

Sygnatura BOS 2701. Teczka zawiera wykaz strat Zakładów Komunikacyjnych w latach 1939-1945 oraz sprawozdania z działalności przedsiębiorstwa w latach 1945-1947. Początkowo są to szczegółowe opisy dokonanych prac, składane do B.O.S. co dwa tygodnie, potem okres ten wydłuża się i sprawozdania są bardziej ogólne. Sprawozdania dotyczą poszczególnych Wydziałów, dzielnic i zajezdni. Zawierają szczegóły o liczbie pracowników, ściągniętych i naprawionych wagonach, częściach zamiennych, torowiskach, zasilaniu, otwieraniu linii tramwajowych, trolejbusowych, a potem także autobusowych. Sprawozdanie z ważniejszych prac Tramwajów i Trolleybusów wykonanych w okresie od 1-15.5.1945.

Wydział drogowy, dzielnica Rakowiec.

Punkt 12. Obkopano złącza na torze na ul. Wawelskiej i wyjęto łubki.

Sprawozdanie z ważniejszych prac Tramwajów i Trolleybusów wykonanych w okresie od 13-31 maja 1945.

Wydział drogowy, dzielnica Rakowiec.

Punkt 18. Rozkręcono i wyjęto łubki z toru na Wawelskiej 18 szt.

W dalszych sprawozdaniach wspomina się już tylko ogólnie o rozbieraniu niepotrzebnych torów podając ich długość.

Odcinek toru, przebiegający wzdłuż parzystej strony ulicy Pasteura, rozebrano w drugiej połowie lat 50-tych przygotowując teren pod budowę domów mieszkalnych.

Historia bocznic tramwajowej, prowadzącej do Gmachu Chemii, ma także swoje powojenne epizody. Gospodarz Gmachu, prof. Wiktor Kemula, któremu budynek zawdzięcza swoją odbudowę, miał określone zamiary względem istniejącego po wojnie toru. Daje temu wyraz

zachowana korespondencja z Tramwajami Warszawskimi. Były też kłopoty innego rodzaju.

10.10.1945

*W sprawie toru na terenie
Zakładu Chemii Uniwersytetu
Warszawskiego przy ul. Wawelskiej*

*Do Dyrekcji Tramwajów Miejskich
w Warszawie*

Od pewnego czasu pracownicy Tramwajów Miejskich dewastują tor znajdujący się na terytorium Zakładów Chemii, a mianowicie demontują niektóre części składowe toru. Wobec tego, że tor jest niezbędny do dowozu koksu i materiałów do Gmachu Chemii, proszę uprzejmie o wydanie zaprzestania niszczenia toru i doprowadzenia go do stanu zdatnego do użytku, co wobec trudności transportowych, jakie obecnie przeżywamy, jest konieczne, gdyż zamierzamy tym torem dowozić koks i inne materiały.

podpis: Kemula

*Kierownik Zakładu
(tekst na maszynie)*

11.04.1946

*Do Dyrekcji Tramwajów Miejskich
w mieście*

Niniejszym proszę uprzejmie, aby w związku z zamierzoną przebudową podwórza Gmachu Chemii przy ul. Wawelskiej 17, Dyrekcja zarządziła zdjęcie torów tramwajowych, znajdujących się na terenie Gmachu Chemii, stanowiących własność Tramwajów Miejskich, założonych przez Niemców (w czasie wojny, a także bezpośrednio po niej przyjęte było pisanie nazwy narodowości niemieckiej z małej litery [Z.W]) w czasie, kiedy w Gmachu Chemii był szpital.

Proszę uprzejmie o szybkie usunięcie wyżej wspomnianych torów.

podpis: Kemula

*Prof. Dr Wiktor Kemula
Kierownik Zakładu Chemii
Nieorg. U.W.
(tekst na maszynie)*

51/46

21.06.1946

*Do Dyrekcji Tramwajów Miejskich
w mieście*

Naszym pismem z dnia 11.4.46. Nr. 32/46, prosiłem W.Panów o zarządzenie zdjęcia torów tramwajowych, znajdujących się na terenie Gmachu Chemii U.W. przy ul. Wawelskiej 17.

Dnia 19.6.46. robotnicy Tramwajów Miejskich, którzy demontowali szyny na podwórzu Gmachu Chemii, zerwali niepotrzebnie asfalt położony obok torów i usiłowali ten asfalt wywieźć na samochodzie ciężarowym.

Po naszej interwencji asfalt pozostał na miejscu.

W dniu dzisiejszym nikt z robotników nie zgłosił się do pracy.

Proszę uprzejmie Sz. Dyrekcję o zarządzenie naprawienia powstałej szkody przez ponowne wykonanie chodnika asfaltowego.

podpis: Kemula

Odpis: Pan Intendent U.W.

Jeszcze dzisiaj można znaleźć ślady po dawnej bocznicy. Zaczepy linii trakcyjnej pozwalają stwierdzić, że tramwaj kończył bieg na dziedzińcu przy tarasie, widać je na fotografii bramy w północnej ścianie ograniczającej wspomniany dziedziniec (fotografia poniżej).



Uchwyty w bramach od strony południowej są innego kształtu i były przeznaczone do zaczepienia podtrzymania przewodu trakcyjnego. Na osobistą interwencję ówczesnego intendenta Gmachu, pana Kazimierza Malucha, podczas prac elewacyjnych w 1975 roku zachowano kompletne podwieszenie linii trakcyjnej (fotografia poniżej).



Prezentowany materiał jest kolejnym w cyklu przedstawiającym los Gmachu Chemii w czasie okupacji. Rozpoczął go w poprzednim wydaniu Absolwenta artykuł „Konie w Gmachu Chemii?” Skąpość źródeł nie pozwoli zapewne na szczegółowe odtworzenie przebiegu wszystkich wydarzeń. Mimo to mam nadzieję, że na podstawie relacji o poszczególnych epizodach, puszczając wodze wyobraźni, będzie można wyrobić sobie ogólne wrażenie o tym, co działo się w tamtym czasie w naszej obecnej siedzibie.

Zbigniew Wielogórski

Gmach Chemii w czasie okupacji

Wydarzenia czasu wojny są w stosunku do Gmachu Chemii słabo poznane. Rozproszone dokumenty czekają na odkrycie, upływ czasu spowodował, że wielu świadków tamtych spraw odeszło już na zawsze.

Los Gmachu Chemii w latach 1939 – 1945 znany jest w ogólnym zarysie, moje starania mają na celu wypełnić go poszczególnymi wydarzeniami. Ich opisy to większości cytaty z dokumentów, a także relacje świadków. Niektóre z nich uzupełniam komentarzem.

Chwila oddania Gmachu do użytku może budzić zdziwienie – budynek był wyposażony w meble i sprzęt zaledwie w połowie. Na taki pośpiech miały bez wątpienia wpływ warunki w jakich odbywały się zajęcia w pracowniach chemicznych zlokalizowanych w budynkach przy Krakowskim Przedmieściu. Nie można też wykluczyć, że odegrały tu swoją rolę pomruki nadchodzącej wojny. W momencie, gdy jej wybuch był już nieuchronny, w Gmachu rozpoczęło się pośpieszne zabezpieczanie jego wyposażenia. Relacja dr Krystyny Sadowskiej, córki projektanta instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowej i wentylacyjnej w Gmachu – inż. Jana Sadowskiego - przekazana mi pod koniec 1997 roku zawiera informację, że bezpośrednio przed wojną kierownik robót, murarz i trzecia osoba zdemontowali wszystkie mosiężne krany, zawory i kurki. Ukryto je w schowku w piwnicy i zamurowano. Niestety, donos do Niemców pozwolił im odnaleźć to miejsce.

We wrześniu 1939 roku Gmach Chemii był ogniem linii obrony Warszawy. Za jego południową ścianą rozciągało się Pole Mokotowskie, sięgające aż do Rakowca. Wydarzenia z okresu obrony Warszawy opisano w wielu książkach. Wymienię tutaj trzy z nich, dotyczą one obrony odcinka ochockiego i zawierają wzmianki o naszym Gmachu. Autorem „Ochoty 1939-1945” i „Barykady Września” jest Józef K. Wroniszewski, a monografię „40 pułk piechoty ‘Dzieci Lwowskich’ w obronie Warszawy” napisał Jan Grzybowski. W „Ochocie 1939-1945” znajdujemy opis przygotowania do obrony:

Przedni skraj obrony odcinka [Ochota - Czyste w dniu 4 września 1939 r. ZW] rozpoczynał się od prawego skrzydła w rejonie Dworca Zachodniego i biegł zachodnią stroną ulicy Szczęśliwickiej na południe do ulicy Opaczewskiej, dalej północnym obrzeżem zabudowy zachodniej strony części tej ulicy, obejmował na skrzyżowaniu z Grójecką blok mieszkalny przy Grójeckiej 104, po przeciwległej stronie - Zieleniak i budynki szkolne przy Grójeckiej 93 oraz ośrodek zdrowia przy ówczesnej wschodniej części ul. Opaczewskiej (dziś Banacha); [szkoła i ośrodek zdrowia istnieją do dzisiaj ZW] dalej linia obrony biegła w kierunku północno-wschodnim, obejmując: gmach Wolnej Wszechnicy przy narożu Opaczewskiej (Banacha) i ul. Pasteura, [gmach istniejący do dzisiaj, jego bryła zmieniła się przez dobudowanie po wojnie części od strony ul. Wolnej Wszechnicy i wielkiego budynku od strony ul. Pasteura ZW] gmach Instytutu Chemii przy Pasteura, Instytut Radowy, domy mieszkalne i gmach Admiralicji przy ul. Wawelskiej oraz koronę stadionu "Warszawianki" po północnej stronie al. Żwirki i Wigury. Opis walk w dniu 9 września 1939 r.:

Łącznie bez powodzenia zakończyło się krótkie natarcie [Niemców ZW] na odcinku od ul. Pasteura [z rejonu Wolnej Wszechnicy ZW] do ul. Żwirki i Wigury. Cofnięta w stosunku do gmachu Wolnej Wszechnicy i zabudowy wschodniego odcinka ul. Opaczewskiej około 300 metrów linia

obrony 5 kompanii, oparta prawym skrzydłem na południowej ścianie gmachu Chemii i Instytutu Radowego, wzmocniona działkami przeciwpancernymi na skwerze Instytutu, spełniła efektywnie, obok obrony własnego odcinka, także rolę drugiego rzutu wobec lewego skrzydła 6 kompanii. W wyniku takiego ugrupowania natarcie [Niemców ZW] na wschodnim odcinku Opaczewskiej, hamowane działaniem opóźniającym 6 kompanii, utknęło ostatecznie przed ul. Winnicką, w polu ogniowym prawego skrzydła 5 kompanii od ul. Pasteura.

W „Barykadzie...” znajduje się podobny opis dotyczący wydarzeń z dnia 09.09.1939 r.:

„Zupełnie bez powodzenia zakończyło się dosyć krótkie natarcie [Niemców ZW] na odcinku od ul. Pasteura do al. Żwirki i Wigury, gdzie 5 kompania 41 pp por. Władysława Roszki, oparta swym prawym skrzydłem na południowej ścianie gmachu Wydziału Chemii [Wydział Chemii powstał we wrześniu 1955 r. ZW] oraz Instytutu Radowego z ul. Wawelskiej, pełniła efektywnie - obok obrony własnego odcinka - także rolę drugiego rzutu wobec 6 kompanii kpt. Łaganowskiego, osadzonej około 300 metrów w przodzie [jeden z plutonów tej kompanii obsadzał gmach Wolnej Wszechnicy ZW]. W wyniku takiego ugrupowania natarcie [Niemców ZW] na wschodnim odcinku Opaczewskiej [dzisiaj początek ul. Banacha ZW], hamowane działaniem opóźniającym 6 kompanii, utknęło ostatecznie przed ul. Winnicką - w polu ogniowym prawego skrzydła 5 kompanii od ul. Pasteura. Włamanie na wschód od ul. Grójeckiej zostało tym samym zlokalizowane; Niemcy utrzymali się przejściowo w rejonie Wolnej Wszechnicy.

W monografii „40 pułk piechoty...” znajdują się dalsze szczegóły. Przygotowania do obrony:

5 kompania strzelecka 41 pp, dowodzona przez por. Władysława Roszkę, wzmocniona 5 działkami przeciwpancernymi i plutonem ckm, zajęła stanowiska obronne wzdłuż ulicy Wawelskiej w granicach: lewa - ul. Sucha [obecnie ul. L. Krzywickiego ZW] włącznie - w przedłużeniu ul. Chodkiewicza, prawa ul. Pasteura włącznie - w przedłużeniu skrzyżowanie ul. Żwirki i Wigury z ul. Rakowiecką [skrzyżowanie to było widoczne z pozycji obronnych ze względu na brak zabudowy ZW], z zadaniem niedopuszczenia Niemców do miasta wzdłuż ul. Żwirki i Wigury oraz Pola Mokotowskiego.

II pluton ppor. rez. Antoniego Popka i III pluton sierż. pchor. Zielińskiego zajęły stanowiska na północnym skraju Pola Mokotowskiego w rowach strzeleckich [jeden z rowów przebiegał bezpośrednio za płotem odgraniczającym teren Gmachu Chemii i Instytutu Radowego od Pola Mokotowskiego, na podstawie fotografii lotniczej z 25 września 1939 r. ZW] z zadaniem obrony stanowisk działek przeciwpancernych i działa 75 mm oraz obrony rowu przeciwpancernego w poprzek ul. Żwirki i Wigury [rów przeciwpancerny przecinał także ul. Pasteura w odległości około 100 m na południe od Gmachu Chemii, na podstawie wspomnianej fotografii lotniczej ZW].

Jedno działko przeciwpancerne z plutonu ppor. Zygmunta Sutkowskiego, dowodzone przez sierż. pchor. Henkera, usytuowano na stanowisku wewnątrz budynku przy ul. Wawelskiej 6 [chyba 9 ZW] za wybitym w murze otworem, drugie zaś działko na południowym skraju skweru przy Instytucie Radowym, a od południa 9 września wewnątrz gmachu Instytutu Chemii przy ul. Pasteura za wyrwą w murze.

Tak przedstawiono opis walki:

Okolo godz. 9.30 Niemcy wycofali się, aby pół godziny później rozpocząć ponownie walkę, tym razem z 5 kompanią 41 pp i z 21 pp broniącym Mokotowa.

Oddziały niemieckie, uderzające wzdłuż Żwirki i Wigury, 300 m od przedniego skraju pozycji obronnej 5 kompanii 41 pp [był to w tamtym czasie teren niezabudowany ZW] zostały zatrzymane silnym ogniem plutonu artylerii 29 pal, 5 działkami przeciwpancernymi, 3 cekaemami, 9 erkaemami i 3 karabinami przeciwpancernymi. Niemcy stracili tam kilkanaście czołgów. Armaty ppor. Korejwy zniszczyły 6 czołgów. Ogień 5 kompanii 41 pp zatrzymał czołwkę pancerną wroga na przedpolu zanim w głębi wyładowała się z transporterów piechota niemiecka.

Po kapitulacji Warszawy rozpoczęła się okupacja. Gmach Chemii podzielił los innych budynków uniwersyteckich. O stanie, w jakim przetrwały one wojnę napisał prof. Tadeusz Manteuffel w swej pracy „Z dziejów odbudowy Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1945-1949”. Opublikowano ją w „Przeglądzie historycznym”, tom LX, 1969, zeszyt 2, s. 503-509 (fragmenty):

Dwa wydziały pracujące od paru miesięcy na Pradze korzystały czasowo z gmachu nieczynnego jeszcze wydziału weterynarii przy ul. Grochowskiej i znajdowały pewną pomoc w działającym już szpitalu Przemienienia Pańskiego. Wydział humanistyczny wykołatał dla siebie skromny pokój na parterze gmachu porektorskiego i mógł korzystać z zasobu biblioteki uniwersyteckiej. Wydział matematyczno-przyrodniczy objął w posiadanie zdewastowane, lecz nie zburzone gmachy przy ul. Hożej 69, Wawelskiej 17, a na Krakowskim Przedmieściu gmach b. Szkoły Głównej.

Zaś w innym miejscu:

Poza terenem Krakowskiego Przedmieścia, jak o tym wspomniano wyżej, fizyka doświadczała objęła swój dawny gmach przy ul. Hożej 69. Przetrwał on wprawdzie wojnę, ale został przez okupantów obrabowany ze wszystkich urządzeń, nawet z przewodów wysokiego napięcia. W gmachu tym znalazły gościnę zakłady fizyki teoretycznej i seminaria matematyczne. Podobnie nie wykończony całkowicie przed wojną gmach chemii przy ul. Wawelskiej 17 został adaptowany na użytek kilku zakładów chemicznych i na mieszkania profesorskie.

Wydarzenia na Pasteura z pierwszych dni okupacji, zapamiętane przez prof. Kazimierza Jabłczyńskiego - jednego z projektantów i promotorów budowy Gmachu – znane są z relacji Hanny Jabłczyńskiej-Jędrzejewskiej („Informator Wydziału Chemii UW na rok akad. 1996/97”, relację opracowała Zofia Boglewska-Hulanicka):

1 września 1939 roku spadły pierwsze niemieckie bomby na Warszawę. Spłonął Zakład na Krakowskim Przedmieściu, a w nim archiwum, biblioteka, prace, dokumenty. Z gmachu przy Wawelskiej 17 nowa, nie rozpakowana jeszcze aparatura została z upoważnienia Niemców wywieziona przez docenta Muzykologii UW J. Pulikowskiego i zaginęła następnie bez wieści. W latach 1942 i 1943 usunięte zostały z gmachu stoły laboratoryjne, półki, szafy i dygestoria. Pozostały nagie ściany. W gmachu Niemcy urządzili szpital wojskowy.

Wojna niemiecko-sowiecka spowodowała napływ do Warszawy rannych i kontuzjowanych żołnierzy niemieckich. Uniwersytecki budynek chemii zamieniony był już w szpital wojskowy. Sześć sal do ćwiczeń z chemii analitycznej w części gmachu nazywaną dzisiaj Chemią Nieorganiczną, zajęli się ranni. Dzisiaj, zgodnie z dawnym przeznaczeniem, używane są cztery z nich, pozostałe sale na parterze zostały przebudowane

po wojnie. Powstała wtedy Krystalografia, a nieco później druga salę na parterze, jeszcze po wojnie wykorzystywaną na ćwiczenia z chemii analitycznej dla biologów, podzielono na kilka mniejszych laboratoriów do pracy naukowej.

Nieco światła na okupacyjny czas rzucają sprawozdania i materiały przygotowywane po wojnie przez profesorów chemii, piastujących wówczas funkcje uniwersyteckie. Wystąpienia te miały za zadanie zainteresować władze państwowe potrzebami Uczelni, w tym interesującego nas budynku przy ul. Wawelskiej 17 (Pasteura 1). Dokumenty te opisują stan Gmachu bezpośrednio po wojnie.

Warszawa, dnia 18 maja 1945 r.

Uniwersytet Warszawski,
Wydział Matem.-Przyrodniczy
Krakowskie-Przedmieście 26/28

Nr..... 673/45 [dopisany ręcznie ZW]

Spr. pozostawienia Uniwersytetowi
Gmachu Chemii przy ul. Pasteura

Ministerstwa Oświaty
na ręce Obywatela
Wice-Ministra Bienkowskiego
w miejscu

(fragment)

7. Gmach Chemiczny, którego koszt budowy wyniósł ponad 4 miliony złotych jest jedynym gmachem w Polsce budowanym wyłącznie dla potrzeb nauki chemii, posiada on największe audytorium przyrodnicze. Okupant niemiecki zniekształcając częściowo gmach do swoich celów (np. stajnie, szpital, koszary, teatr) usunął część zewnętrznych urządzeń chemicznych, nie zdołał jednak naruszyć urządzeń zasadniczych wewnętrznych, szczególnie wpuszczonej w mury sieci kanałów wentylacyjnych. Kanały te o sumarycznej długości 5 kilometrów, wyłożone specjalną kamionką zostały nienaruszone i stanowią one najcenniejszą część budowli. Gmach ten winien być odbudowany tylko na potrzeby nauki chemii. Wszelkie inne przeznaczenie, np. na biura lub szpital, prowadziłoby do zbędnych przeróbek, które później musiałyby i tak być usunięte, gdyż gmach budowany do zadań naukowych specjalnych, tylko do tych zadań użyty być może.

.....
Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UW
/Prof. dr Wiktor Lampe/

Także prof. Kemula czynił starania, mające na celu odbudowę Gmachu i oddanie go w użytkowanie społeczności naszego Uniwersytetu. Będąc kierownikiem Zakładu, troszczył się o niego w pierwszej kolejności, współpracowali z nim w tych zamierzeniach kierownicy pozostałych Zakładów Chemii.

NOTATKA W SPRAWIE ZAKŁADU CHEMII NIEORGANICZNEJ
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

(fragment)

Już ukończony w 1939 roku gmach, w którym np. na instalację wodną, gazową i centralnego ogrzewania zużyto 15.000 m rur żelaznych, na przewody dygestoryjne i odpływy 9.000 m rur kamionkowych polewanych i t.p. - został przez Niemców zdewastowany przez przerobienie go na szpital w którym mieściło się 5.000 chorych. [Liczba wydaje się zawyżona, może tylu rannych przeszło przez szpital w okresie jego działania ZW]. Zdemontowano 200 stołów laboratoryjnych, 300 dygestoriów, centralną wentylację, instalację wodną i gazową, zaciemnienia sal wykładowych i ciemni, a nawet wymieniono miedziane kable elektryczne na aluminiowe.

(brak daty i podpisu, pieczęć imienna)
Prof. Dr Wiktor Kemula, Warszawa,
ul. Wawelska 17

Jeszcze jedno pismo profesora Kemuli:

Warszawa. 10.12.1945

Do Ministerstwa Przemysłu przez Centralny Zarząd
Przemysłu Chemicznego.

W sprawie subwencji dla Zakładu Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu
Warszawskiego

(fragment)

Największe szkody, których dokonał okupant, było zdemontowanie i wywiezienie instalacji wodnej, gazowej i elektrycznej (siła) oraz uszkodzenie doskonale przemyślanej instalacji przewietrzania gmachu. Ponadto zostały usunięte stoły laboratoryjne oraz digestoria. Stało się to z powodu przerobienia gmachu na szpital, w którym mieściło się 5.000 rannych [?].

Dla zobrazowania, jakie były wykonane instalacje nadmienię, że zainstalowano w gmachu 3,5 wagony rur, 6.000 kurków wodnych i gazowych i t.p.

(Podpis: Kemula)

Prof. Dr Wiktor Kemula,
Kierownik Zakładu Chemii Nieorganicznej
Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Wawelska 17.

Swój wkład w przybliżenie tamtego czasu ma też wspomniany już inż. Jan Sadowski. Na potrzeby odbudowy Gmachu Chemii przygotował on opracowanie zawierające szczegóły i założenia instalacji ciepłowniczej. Rys historyczny, będący częścią tego opracowania, precyzuje okres, w którym działało ogrzewanie budynku. Pośrednio wynika z niego, że wysadzenie w powietrze części Gmachu miało miejsce w styczniu 1945 roku.

Inżynier Jan Sadowski, Warszawa
(fragment rękopisu)

Opis techniczny

do projektu instalacji centralnego ogrzewania i przewietrzania w odbudowywanej części gmachu Chemii przy ulicy Wawelskiej Nr 17 róg ul. Pasteura 1 w Warszawie Uniwersytetu Warszawskiego.

Część historyczna.

Obecnie zaprojektowana instalacja jest fragmentem całkowitej instalacji gmachu Chemii U.W.

Całość instalacji obejmującej bloki A, B, C, D i E była zaprojektowana przez niżej podpisanego 1.VI.1936 r. w przewidywaniu dalszej rozbudowy bloku Północnego, przylegającego do bloku A i bloku Południowego, przylegającego do bloku E.

Instalacja bloków A, B, C, D i E została wykonana w całości w r. 1936-1937 przez firmę "Drzewiecki i Jeziorański". Instalacja centralnego ogrzewania została uruchomiona w sezonie zimowym 1936-1937 i była czynna w okresie 1937-38. W sezonie zimowym 1939-1940 r. instalacja nie była czynna i dopiero w 1940 została uruchomiona przez okupanta i była czynna prawie do stycznia 1945 r. Przed wycofaniem się okupanta część bloku A została wysadzona (część środkowa) wobec czego część instalacji została całkowicie zniszczona.

(...)

Warszawa, dnia 15 sierpnia 1949 r.

(Podpis: Sadowski, drugi podpis nieczytelny, przy nim data 29.IX.49 r.)

Z tych wyrywkowych i niepełnych danych wyłania się następujący obraz Gmachu Chemii z lat 1939-1945. Na początku wojny jego mury broniły Warszawy. Potem, w ciemnym okresie okupacji obrabowano go i zamieniono w szpital, dopełnił się w nim los niejednego człowieka. Wreszcie, w przeddzień oswobodzenia od najeźdźcy, gmach pokazał kunszt projektantów i budowniczych. Jakość budowli spowodowała, że obszar zniszczeń ograniczył się tylko do fragmentu głównego korytarza, na więcej niszczytelom zabrakło sił.

Zbigniew Wielogórski

Absolwent

GRUDZIEŃ 2007

NUMER 5

Szanowni Państwo,

Witamy ponownie w przedświątecznej atmosferze. Przebrzmiało już uroczyste *Gaudeamus igitur* i studenci oraz profesorowie ponownie weszli w rytm pracy w roku akademickim. W bieżącym biuletynie zamieszczamy relację z uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego oraz rozdania dyplomów ubiegłorocznym absolwentom. W numerze wspominamy też p. Wojciecha Ochmańskiego, wieloletniego pracownika naszego Wydziału, który tragicznie zmarł w czerwcu 2007 roku. Piszemy też o XI Festiwalu Nauki, który odbywał się na Wydziale Chemii oraz dniach otwartych na Uniwersytecie. Zwracamy się również do Państwa o przekazywanie opinii dotyczących stworzenia na serwerze Wydziału Chemii forum dyskusyjnego wzorowanego na popularnym serwisie nasza-klasa.pl. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu zdrowia, szczęścia, pogody ducha i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2008.

Zarząd Koła



Foto. M. Mazur

Uroczystość rozdania dyplomów absolwentom Wydziału Chemii

Vivat Academia! Vivant Professores!

Ponad dwa miesiące temu rozpoczął się nowy rok akademicki. Studenci pierwszego roku odebrali indeksy, a tegoroczni absolwenci dyplomy. W tym roku uroczystości pożegnania studentów piątego roku i powitania nowych żaków odbyły się oddzielnie. Absolwenci naszego wydziału otrzymali dyplomy 28 września. Uroczystość była bardzo podniosła, zarówno grono dziekańskie jak i studenci po raz pierwszy ubrani byli w dostojne togi oraz nakrycia głowy z logo Wydziału Chemii. Dziekan w swoim przemówieniu podziękował absolwentom za pięć lat wytrwałej nauki, za zaangażowanie w swoje kształcenie oraz działalność na rzecz

Wydziału. Wyraził nadzieję, że będą kontynuowali swój rozwój oraz życzył sukcesów w przyszłej karierze zawodowej.

Gościem uroczystości był profesor Maurice Manning z Uniwersytetu Toledo w Ohio, USA. Profesor Manning jest Irlandczykiem pracującym naukowo w USA w dziedzinie biochemii i biologii nowotworów. W czasie uroczystości zwrócił się w języku angielskim do absolwentów z krótkim przemówieniem, w którym podkreślał, jak ważne miejsce w dzisiejszym świecie zajmują nauki przyrodnicze i jak ważna jest rola młodych ludzi w kształtowaniu współczesności.

Trzy dni później, pierwszego października 2007 odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego.



Foto. M. Mazur

Studenci pierwszego roku podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego..

Na pierwszy rok studiów przyjęto ok. 160 maturzystów, przy czym do elektronicznej rekrutacji na Wydział Chemii zapisało się aż 750 osób. Wśród nich znalazło się kilka osób z maksymalną liczbą punktów z matury. Po ślubowaniu i rozdaniu indeksów, profesor Marek Orlik wygłosił wykład inauguracyjny pt.: *Przypadek i konieczność, czyli jak rządzić nami prawa przyrody*.

Warto podkreślić, że obecny I rok chemii studiuje według nowego programu studiów: na poziomie licencjackim magisterskim. W programie studiów zaszły znaczące zmiany, m.in. odnośnie wymagań dotyczących egzaminu z języka angielskiego.

Nowym i zadowolonym na Wydziale studentom życzymy powodzenia!

Festiwal Nauki na Wydziale Chemii

Już tradycyjnie w trzeciej dekadzie września organizowany jest w Warszawie Festiwal Nauki, w 2007 roku odbył się już po raz 11-ty. Dziesiątki instytucji naukowych zapraszają chętnych do zwiedzania, prezentują swoje możliwości i warsztat badawczy, niekiedy w bardzo ciekawy i widowiskowy sposób. Dlatego nie dziwią kolejki chętnych, kiedy rozprowadzane są zaproszenia na imprezy festiwalowe, na których liczba uczestników jest ograniczona.

Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego uczestniczy w Festiwalu od początku i niewykluczone, że niektórzy ze studentów lub nawet obecnych absolwentów rozpoczęło u nas studia właśnie dzięki festiwalowi.

Naszą główną wizytówką są pokazy ciekawych, widowiskowych doświadczeń, tytuły niektórych z nich to: „chemiczny wulkan”, „reakcje oscylacyjne”, „fajerwerki zapalane lodem”, „płonące kamienie”, „ogniwa owocowe”, „pisanie prądem”. Wiele z tych eksperymentów widzowie mogą przeprowadzić sami i zobaczyć ciekawą, kolorową, a niekiedy dymiącą i wybuchową chemię. Pokazy te przyciągają wielu chętnych w różnym wieku (w tym roku było około 200 osób), przychodzą też pracownicy Wydziału z dziećmi lub wnukami.



Foto. K. Maksymiuk

Przygotowanie widowiskowych eksperymentów to ogromny wkład pracy pracowników, doktorantów i studentów. Przez 10 lat koordynacją tych zajęć zajmowała się p. dr Anna Czerwińska, która ustaliła znakomitą markę tych zajęć. W tym roku koordynację przejęli młodzi doktorzy: Anna Siporska i Krzysztof Stolarczyk, którzy z tego zadania wywiązali się znakomicie, ich profesjonalizm, sprawność organizacyjna i dbałość o szczegóły wywarły duże wrażenie.

Festiwal w naszym wydaniu to także ciekawe wykłady. W tym roku wygłosili je: prof. Zbigniew Czarnocki (o związkach naturalnych) i prof. Paweł Kulesza (o perspektywach energetyki słonecznej i wodorowej). Przyszło sporo słuchaczy, po wykładach były ciekawe dyskusje.



Foto. K. Maksymiuk

Nowym elementem naszej oferty festiwalowej było zwiedzanie niedawno otwartego Laboratorium Badań Strukturalnych, gromadzącego bardzo nowoczesny sprzęt badawczy. Profesor Krzysztof Woźniak i współpracownicy z Laboratorium w krótkich wykładach omówili metody badawcze i zademonstrowali działanie nowoczesnych przyrządów.

Nowym elementem były też tzw. lekcje festiwalowe dla zorganizowanych grup szkolnych. Bardzo interesujące lekcje przeprowadzili dr hab. Andrzej Kudelski (o tym jak zobaczyć molekuły) i mgr Michał Bystrzejewski (o nanorurkach i innych nanostrukturach węglowych). Następny Festiwal już we wrześniu 2008, zapraszamy Absolwentów z rodzinami.

Krzysztof Maksymiuk

Wspomnienie o Wojciechu Ochmańskim

Wojtek Ochmański to postać znana niemal wszystkim pracownikom i wielu studentom i doktorantom Wydziału Chemii. Rozpoczął swoją pracę na Pasteura na początku lat 70, z pewnością kontynuowałby ją przez długie lata, gdyby nie nagle, niespodziewana dla nas wszystkich jego śmierć. Wojtek z warsztatów – nieoceniony mechanik, wspaniały przyjaciel i serdeczny kolega, będzie na zawsze częścią najlepszej historii naszego Wydziału. Jest o tym przekonany każdy, kto przekraczał próg drzwi Warsztatu Mechanicznego, drzwi z numerem „1”. Pomieszczenia za tymi drzwiami miały dla mnie swoistą magiczną aurę. Bez wątplenia dlatego, że niemal o każdej porze, od wczesnego poranka do późnego wieczora a czasami do nocy, można tam było spotkać Wojtkę. Jego postać ściągała do warsztatów wielu naszych kolegów i koleżanek. Ja w tym miejscu bywałem szczególnie często.



Foto. A. Lokszejn

P. Wojciech Ochmański dwa tygodnie przed śmiercią. Piknik w ogrodach Wydziału Chemii 2007.

Nie tylko dlatego, że potrzebowałem pomocy w skompletowaniu sprzętu pomiarowego, ale również dlatego, że lubiłem panującą tam atmosferę. Patrzyłem jak Wojtek panował nad maszynami. Widziałem jak rzeczy trudne Wojtek załatwiał „od ręki” a niemożliwe robił na następny dzień. W warsztatach zawsze pełno było zagorzałych eksperymentatorów tłumaczących jakie to „cudeńka” niezbędne im są do prowadzenia badań naukowych. Wiem, że gdyby nie niezwykle dar Wojtkę do wyobrażania sobie skomplikowanych układów mechanicznych, wiele z tych akcesoriów laboratoryjnych nigdy by nie powstało, a inne nie odzyskałyby sprawności. To on miał ten szczególny dar tworzenia projektów bez kreślenia ich na papierze. Potrafił realizować nasze, często zaledwie mgliste kreślone pomysły i tworzyć aparaturę na podstawie ustnego przekazu. Oprócz ogromnej wiedzy o materiałach i pracy maszyn oraz wielkiej praktyki, Wojtek przyciągał do siebie ludzi swoją pogodą ducha, życzliwością i niezwykle radością życia. Dlatego jego tak nagle i niespodziewane odejście, przynajmniej dla mnie, wydaje się czymś kompletnie nieracjonalnym, tragicznym faktem, z którym nie potrafię się pogodzić. Razem z tak nagłą śmiercią Wojtkę straciliśmy tak wiele...

Mikołaj Donten

Co się stało z naszą klasą...

Niezwykłą popularnością cieszy się ostatnio strona internetowa poświęcona „naszym klasom” <http://nasza-klasa.pl>, na której można spotkać koleżanki i kolegów z czasów szkoły podstawowej i średniej. A może warto utworzyć taką platformę dla spotkań byłych studentów Wydziału? Czekamy na Państwa opinie, może ktoś z Państwa podjąłby się stworzenia lub administrowania takiego serwisu?

Dzień otwarty na Uniwersytecie Warszawskim

W dniu 22 września w Pałacu Kazimierzowskim oraz w Audytorium Maximum na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się tzw. dni otwarte dla obecnych uczniów szkół średnich. Swoje stoisko miał również Wydział Chemii. Mimo, iż do matury jeszcze dużo czasu, zainteresowanie było naprawdę ogromne. W najbliższym roku akademickim, aby dostać się na Wydział Chemii UW trzeba zdać na maturze jeden z trzech przedmiotów: chemię, fizykę lub matematykę. Dla nowych studentów na pierwszym roku przewidzianych jest ok. 150 miejsc.

Studenti rejestrują się na studia poprzez Internet w tzw. systemie IRK (Internetowa Rekrutacja Kandydatów) już w kwietniu, po czym po egzaminie maturalnym wyniki pobierane są z Krajowego Rejestru Matur i na tej podstawie przygotowywana jest lista rankingowa. Cały proces odbywa się drogą elektroniczną. Ci, którzy zostaną przyjęci, rozpoczną studia już w październiku przyszłego roku.

O Kole Chemików

Gościnnie zachęcamy Koleżanki i Kolegów, absolwentów UW, do zapisywania się do Koła Chemików. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Obecny członkom Koła przypominamy o opłaceniu składek za rok 2007.

Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).

Absolwent

LISTOPAD 2009

NUMER 6

Szanowni Państwo,

Oddajemy do Państwa rąk nowy numer Absolwenta. Chwila jest szczególna, bo w listopadzie 2009 roku obchodzimy rocznicę 200 lat nauczania i prowadzenia badań chemicznych na uczelniach warszawskich. W numerze wspominamy postaci bliskich nam osób związanych z Wydziałem Chemii, którzy odeszli niedawno. Wspominamy profesora Stanisława Rubla założyciela Koła Chemików Absolwentów oraz zmarłego nagle profesora Stanisława Głęba – tablica poświęcona Jego pamięci zostanie odsłonięta w ramach obchodów 200-lecia chemii na UW. Listopad to miesiąc szczególnej pamięci o osobach zmarłych - w numerze znajdują też Państwo informacje o grobach osób, które pracowały lub w inny sposób były związane z Wydziałem Chemii UW. Podajemy też informacje o studencie naszego Wydziału, Macieju Janczyku, który zginął w październiku tego roku. Ktokolwiek z Państwa widział Macieja Janczyka lub ma jakiegokolwiek informacje o jego losie proszony jest o kontakt z Fundacją ITAKA.

Zarząd Koła

Rocznica 200-lecia chemii uniwersyteckiej w Warszawie

Mimo, iż nasz Wydział ma niewiele ponad pięćdziesiąt lat, chemia jako przedmiot wykładana jest na Uniwersytecie Warszawskim od początku jego powstania. W tym roku obchodzimy jubileusz 200 lat nauczania chemii uniwersyteckiej w Warszawie. Za początek zajęć z chemii uważa się datę 15 listopada 1809 roku, kiedy to po raz pierwszy odbyły się zajęcia w szkole lekarsko-chirurgicznej zwanej Wydziałem Akademicko-Lekarskim. Prezesem uczelni został Stanisław Staszic, a dziekanem Jacek Dziarkowski, znany warszawski lekarz. Zadanie zorganizowania Gabinetu Farmaceutycznego otrzymał asesor farmacji Józef Jan Celiński. To on prowadził pierwsze zajęcia z chemii dla studentów uczelni. Szkoła Lekarska po ośmiu latach włączona została w skład utworzonego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.



Wybitni chemicy Uniwersytetu Warszawskiego: Michaił Cwiet, Wojciech Świątosławski, Wiktor Kemula i Włodzimierz Kołos.

Burzliwe losy uniwersytetu nie sprzyjały rozwojowi chemii, niemniej jednak w tamtych czasach na naszej uczelni pracowało wielu wybitnych naukowców.

Prawdopodobnie jednym z największych osiągnięć chemicznych naszego uniwersytetu są prace Michaiła Siemionowicza Cwiet, rosyjskiego badacza, który jest twórcą metod chromatograficznych. Cwiet w latach 1901-1908 był profesorem Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i w murach naszej szacownej uczelni pracował nad zagadnieniami rozdzielania chlorofilu zaproponowaną przez siebie metodą chromatografii adsorpcyjnej. To właśnie na Uniwersytecie Warszawskim powstały jego największe prace, m.in. potwierdzające, że chlorofil występuje w roślinach w dwóch odmianach, zwanych obecnie chlorofilem a i b.

Innym wybitnym chemikiem, który wywarł piętno na obliczu polskiej nauki był Wojciech Świątosławski. Mimo, iż związany był z wieloma warszawskimi ośrodkami naukowymi, stworzył od podstaw Katedrę Chemii Fizycznej pracując na

Uniwersytecie w latach 1947-1968. Wojciech Świątosławski jest twórcą nowoczesnej termochemii, konstruktorem nowatorskich kalorymetrów do badań ciepła parowania i ciepła topnienia, a także przyrządów do precyzyjnych pomiarów temperatury wrzenia cieczy. Do luminarzy polskiej chemii należy zaliczyć profesora Wiktora Kemulę. To on z młodym wówczas asystentem Zenonem Kublikiem (później profesorem naszego Wydziału) wynalazł rewolucyjną metodę wiszącej elektrody rtęciowej, która pozwalała na oznaczenia stężeń jonów metali blisko tysiącrotnie niższych niż w standardowych pomiarach polarograficznych. Wiktor Kemula jest także twórcą metody chromatopolarografii. Kontynuując niejako wspaniałą tradycję Michaiła Cwiet, zaproponował połączenie polarografii ze wstępnym rozdzielaniem analizowanych substancji na kolumnie chromatograficznej. Dzięki temu możliwe było ilościowe rozdzielenie i oznaczenie wielu mieszanin związków organicznych. Kolejną znakomitą postacią naszego wydziału był profesor Włodzimierz Kołos. Ten wybitny uczony był twórcą polskiej szkoły chemii kwantowej. Spośród wielu jego naukowych osiągnięć najbardziej znane w świecie są najdokładniejsze obliczenia teoretyczne dla cząsteczki wodoru. Jego prace pokazały po raz pierwszy w tak dobitny sposób, że chemia teoretyczna jest w stanie opisać parametry molekuł takie jak długości i energie wiązań, nawet z lepszą dokładnością niż metody doświadczalne. Profesor Kołos pozostawił po sobie wielu wybitnych wychowanków, którzy do dziś kontynuują jego dzieło.

Rocznicy 200-lat chemii uniwersyteckiej w Warszawie zostanie poświęcona wystawa organizowana przez Wydział Chemii w Pałacu Kazimierzowskim (od 18 listopada 2009). Przedstawiona na niej zostanie historia badań i nauczania chemii na Uniwersytecie. Zaprezentowane zostaną osiągnięcia chemików związanych z naszą uczelnią, te dawniejsze oraz współczesne. Wystawa po prezentacji na Krakowskim Przedmieściu będzie również eksponowana na Wydziale.

Maciej Mazur

In memoriam...

PROF. STANISŁAW RUBEL (1922-2008)

29 listopada 2008 r. zmarł w wieku 86 lat Stanisław Rubel, chemik, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Dla społeczności Wydziału Chemii UW był symbolem pracowitości, a także sumienności i uczciwości w wypełnianiu obowiązków.

Stanisław Rubel urodził się w Wilnie w 1922 r., tam ukończył gimnazjum i liceum OO. Jezuitów, uzyskując świadectwo maturalne w języku litewskim. W czasie wojny oraz po wojnie do czasu repatriacji do Polski w roku 1946 r. pracował jako szlifierz szkła i luster. Po weryfikacji świadectwa maturalnego rozpoczął studia, początkowo matematyczne, a po roku chemiczne na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Jeszcze przed ukończeniem studiów podjął pracę w Katedrze Chemii Nieorganicznej, kierowanej przez profesora Wiktora Kemulę – ucznia laureata Nagrody Nobla profesora Jarosława Heyrowskiego. Na Wydziale Chemii UW Stanisław Rubel zdobywał kolejne szczeble kariery naukowej. W 1962 r. obronił pracę doktorską, w 1968 został mianowany docentem, a w 1979 roku profesorem.



Profesor Stanisław Rubel

Z Uniwersytetem Warszawskim związany był przez całe swoje dorosłe życie.

Pracując pod kierunkiem profesora Kemuli, opracowywał metody analizy metali w stopach, rudach i chemikaliach. Były to czułe metody z zakresu elektrochemii i fotometrii, pozwalające analizować bardzo małe ilości domieszek i zanieczyszczeń w metalach i stopach. Później, kiedy był już samodzielnym pracownikiem naukowym, kierował kilkunastoosobową grupą w ramach powołanych w 1968 r. pracowni naukowych. Jedną z takich pracowni stworzył i kierował. Jest to, działająca także obecnie, Pracownia Chemii Analitycznej Stosowanej. Początkowo tematyką prac badawczych Pracowni była analiza metali, ale w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęła dominować w niej tematyka związana z badaniem i ochroną środowiska. Z tego okresu pochodzi wiele publikacji Stanisława Rubla i jego zespołu. Były wśród nich prace dotyczące badania wód, ścieków przemysłowych, tkanek zwierzęcych, roślinnych oraz żywności.

Szczególne miejsce w jego badaniach zajmowały problemy błędów w analizie. Profesor wielkie znaczenie nadawał poprawności wyników badań analitycznych, wiedząc jak wielkie jest ich znaczenie w prowadzeniu procesów przemysłowych, sytuacjach spornych lub gdy stanowią dowody w procesach sądowych. Wszystkie prace, które powstały w Pracowni, dotyczyły użytecznych i potrzebnych metod stosowanych w praktyce. Był autorem i współautorem ok. 90 publikacji oryginalnych, kilku podręczników, skryptów i ekspertyz. Miał partnerów naukowych w Polsce i w Europie. W czasach PRL współpracował z naukowcami z Moskwy (dobrze mówił po rosyjsku), NRD i Rumunii, później także z RFN.

Profesor był nie tylko naukowcem, ale także znakomitym, cierpliwym, a przy tym wymagającym nauczycielem, wykładowcą chemii analitycznej, wychowawcą młodzieży i kilku pokoleń absolwentów, promotorem wielu doktoratów. Chętnie angażował się w organizowanie letnich obozów naukowych i brał w nich udział. W latach 1972-81 pełnił funkcję prodziekana ds. studenckich. Był bardzo lubiany przez studentów, zawsze interesował się ich warunkami bytowymi. W roku 1986 społeczność Wydziału wybrała Stanisława Rubla na stanowisko dziekana.

Profesor Rubel bardzo aktywnie angażował się w działalność społeczną. Nie sposób wymienić wszystkich organizacji, do których należał i funkcji, które pełnił.

Był wieloletnim sekretarzem i v-ce przewodniczącym Komitetu Chemii Analitycznej PAN, członkiem kilku komisji tej organizacji, a także członkiem organizacji międzynarodowych (IUPAC) i komitetów organizacyjnych i naukowych międzynarodowych konferencji (Euroanalysis, CANAS).

Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Profesor Rubel był człowiekiem wielkiej dobroci, wrażliwości i życzliwości, cieszył się ogromnym autorytetem i zaufaniem współpracowników i studentów.

Jerzy Golimowski

PROF. STANISŁAW GŁĄB (1945-2008)

Prof. Stanisław Głąb urodził się 20 kwietnia 1945 roku się w Kulikowie, małej wsi na Lubelszczyźnie, w powiecie zamojskim. Studia rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Chemii w roku 1965. W roku 1968 podjął decyzję wykonywania pracy magisterskiej w Katedrze Chemii Nieorganicznej Wydziału Chemii, z której w 1969 roku z wyłoniła się Pracownia Teoretycznych Podstaw Chemii Analitycznej. Temat pracy magisterskiej dotyczył spektrofotometrycznej metody oznaczania śladowych zawartości arsenu i antymonu. Dzięki pracowitości, zdolnościom i dociekliwości uzyskane wyniki pozwoliły nie tylko na wyeliminowanie szkodliwej pirydyny, ale i na wysunięcie i potwierdzenie nowego mechanizmu reakcji, co udokumentowane zostało w pierwszej Jego publikacji.

Dalsze prace magistra Stanisława Głęba dotyczyły wnikliwej analizy błędów, które mogą być popełniane przy stosowaniu wskaźników w metodach miareczkowania objętościowego. Wymagało to zbadania szeregu znanych i nowych wskaźników i stało się podstawą rozprawy doktorskiej pod tytułem *Fizykochemiczna charakterystyka wskaźników redoks*, obronionej na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1976. Cechą charakterystyczną badań doktora Stanisława Głęba było nie tylko odkrywanie nowych faktów, ale również porządkowanie dotychczas znanych. Dlatego też, w Jego dorobku znajduje się szereg opracowań podsumowujących stan określonej dziedziny chemii analitycznej. Badaniu wskaźników redoks i wskaźników kompleksometrycznych

poświęcone były między innymi trzy raporty Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC), których był współautorem.

Kolejną dziedziną zainteresowań Stanisława Głęba było miareczkowanie kulometryczne. Tematyka ta nie ograniczała się do opracowywania metod analitycznych w mikroskali, ale poświęcona była źródłom błędów w kulometrii oraz kulometrycznemu wyznaczaniu stałych autoprotolizy i stałych protonowania w niewodnych i mieszanych rozpuszczalnikach.

W roku 1979 Stanisław Głęb wyjechał na roczny staż podoktorski do Szwecji. W Royal Institute of Technology w Sztokholmie nawiązał współpracę z prof. Folke Ingmanem, która kontynuowana była dzięki liczным krótkoterminowym wyjazdom i nawiązanej przyjaźni. Tematyka rozwijana w Sztokholmie wiązała się z badaniami właściwości monokrystalicznej i polikrystalicznej elektrody antymonowej stosowanej w pomiarach pH. Późniejsze prace dotyczyły czujników pH wykorzystujących elektrody z irydu i palladu. Podsumowaniem tych badań była rozprawa habilitacyjna zatytułowana *Zastosowanie kulometrii i elektrod metal / tlenek metalu do badania układów kwas-zasada* przedstawiona Radzie Wydziału Chemii UW w roku 1990.

Najbardziej owocnym naukowo okresem życia Stanisława Głęba była ostatnia dekada XX wieku. Publikuje w tym czasie 29 prac doświadczalnych i 7 prac przeglądowych z ogólnego dorobku liczącego 49 pozycji. Ukazują się one głównie w czołowych międzynarodowych czasopismach z zakresu chemii analitycznej (*Talanta, Analyst, Analytica Chimica Acta, Sensors and Actuators*), a ich tematyka wiąże się przede wszystkim z opracowywaniem i stosowaniem nowych bioczuźników. W tej dziedzinie pod promotorstwem Stanisława Głęba prowadzonych było pięć przewodów doktorskich obronionych w Wydziale Chemii UW w latach 1995-2004. W roku 1997 został Mu nadany tytuł profesora.

Do najważniejszych osiągnięć w tym okresie można zaliczyć opracowanie kinetycznego modelu enzymatycznego czujnika wykorzystującego detekcję pehametryczną oraz opracowanie bioczuźników do oznaczania mocznika, kreatyniny i penicyliny. Czujniki te wykonywane były początkowo metodami tradycyjnymi, a w dalszej kolejności techniką sitodruku i stosowane w układach przepływowych. W perspektywie tych prac Stanisław Głęb starał się widzieć zawsze konkretne zastosowanie, na przykład w produkcji penicyliny lub w klinicznych analizach wspomagających procesy hemodializy. Ten sposób patrzenia na wyniki prac badawczych Stanisław Głęb przekazywał również swoim uczniom.

Koniec XX wieku oznaczał dla prof. Stanisława Głęba objęcie licznych obowiązków organizacyjnych. Po moim przejściu na emeryturę w 1999 objął On kierownictwo Pracowni Teoretycznych Podstaw Chemii Analitycznej. W roku 1993 został wybrany prodziekanem Wydziału Chemii UW, a w roku 1996 dziekanem. Pełniąc te funkcje mógł w pełni rozwinąć swe znakomite umiejętności organizacyjne. Dla Wydziału Chemii stał się prawdziwym gospodarzem. Gmach Wydziału, z okresu jego odbudowy powojennej i licznych późniejszych przeróbek, przekształcił w nowoczesny budynek stołecznej uczelni. Prowadzono remont wielu sal wykładowych i laboratoriów, wprowadzono liczne udogodnienia dla studentów, nie wspominając o modernizacji umożliwiającej pracę i studiowanie osobom niepełnosprawnym. Okazało się wówczas, że wiele spraw, których nie można było dawniej rozwiązać, również z braku funduszy, stało się możliwe dzięki staraniom i aktywności prof. Stanisława Głęba. Te Jego zalety niewątpliwie spowodowały powołanie Go w roku 2002 na przewodniczącego senackiej Komisji budżetu i finansów, a w 2005 roku na stanowisko prorektora do spraw rozwoju i polityki finansowej Uniwersytetu Warszawskiego. Również na tym odcinku działalności wykazał się zarówno wielkimi umiejętnościami jak i energią w rozwiązywaniu trudnych problemów uczelni. Podejmował się wielu zadań i realizował je z powodzeniem. Miał wizję Uniwersytetu godną XXI wieku. W roku 2008 został wybrany prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego na drugą kadencję. Działalność ta dawała Mu wiele satysfakcji, ale kosztowała Go wiele wysiłku. Być może stała się jedną z przyczyn Jego przedwczesnej śmierci po krótkiej, dwutygodniowej chorobie. Szeroka działalność naukowa i organizacyjna nigdy jednak nie przesłaniała Mu podstawowego celu, któremu powinna służyć wyższa uczelnia - nauczania studentów. Stanisław Głęb jako młody nauczyciel akademicki prowadził zajęcia laboratoryjne, opiekował się magistrantami.

Był doskonałym opiekunem grupy studenckiej. Był wymagający, ale też wyrozumiały dla studentów. Zawsze, starał się zrozumieć sytuację studenta, który ma, często niezawinione, kłopoty i trudności. Ten sposób bycia charakteryzował Go przez całe życie w kontaktach z innymi ludźmi. W dyskusjach starał się zrozumieć punkt widzenia rozmówcy i dążył do wypracowania racjonalnego kompromisu.



Profesor Stanisław Głęb

Przez wiele lat prowadził wykłady z chemii analitycznej dla studentów 2-go roku i przywiązywał wiele wagi zarówno do ich merytorycznej jak i formalnej treści. Przez ponad 20 lat, do roku 2004, dzielił się również swoimi umiejętnościami jako nauczyciel akademicki ze studentami Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej, następnie Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Jego zamiłowania jako dydaktyka przejawiały się również w działalności w Okręgowym, a następnie Głównym Komitecie Olimpiady Chemicznej, którego był od 1986 roku sekretarzem.

Jednaś Mu to wielu przyjaciół na uczelni oraz w czasie pobytów naukowych na uczelniach w Szwecji, Kanadzie, Finlandii i Anglii, a także podczas licznych wyjazdów na konferencje. Niejednokrotnie wyjeżdżaliśmy razem. W podróży i w czasie konferencji był doskonałym towarzyszem i kolegą, był ciekaw nowych miejsc, ale nigdy nie opuszczał posiedzeń, które były celem naszego wyjazdu. Gdy wyjeżdżali z nami nasi młodszy koledzy, ułatwiał im kontakty z uczestnikami z innych krajów.

Jako członek rzeczywisty (Titular Member) w latach 1985-1997 brał czynny udział w pracach Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej jako członek Komisji Odczynników i Reakcji Chemicznych. Uczestniczył w wielu posiedzeniach i był zawsze aktywnym uczestnikiem w dyskusjach. Był współautorem pięciu opracowań, które ukazały się w czasopiśmie *Pure and Applied Chemistry*. Kilkrotnie zastępował mnie w posiedzeniach Wydziału Chemii Analitycznej Federacji Europejskich Towarzystw Chemicznych, a dzięki swoim cechom charakteru zyskiwał wielu przyjaciół. W roku 2007 przejął po mnie obowiązki reprezentowania polskich analityków w European Association for Chemical and Molecular Sciences. Niestety, na tym polu nie zdążył już rozwinąć szerszej działalności. Stanisław Głąb w czasie swej aktywności otrzymał wiele nagród i wyróżnień. W roku 2003 i ponownie w 2007, został wybrany do Komitetu Chemii Analitycznej Polskiej Akademii Nauk. W 2003 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Tak jak wiele osób z którymi się spotykał w swej działalności, jako Jego nauczyciel i przyjaciel, odczuwam wielki żal z powodu Jego przedwczesnego odejścia. A przecież tak wiele jeszcze chciał i mógł zdziałać w nauce, dla Uniwersytetu Warszawskiego i dla społeczeństwa.



Adam Hulanicki

(Artykuł ukazał się w czasopiśmie Polskiego Towarzystwa Chemicznego *Orbital*, numer 5-6/2008)

Zaginął Maciej Janczyk, student naszego wydziału

Fundacja Itaka poszukuje 21-letniego Macieja Janczyka, który zaginął 26 października w Warszawie. Maciej ma 173 cm wzrostu i szare oczy. W dniu zaginięcia ubrany był w czarną kurtkę firmy „adidas”, koszulkę w kratę, ciemnoszare dzinsy i ciemnobrązowe adidas z weluru. Miał przy sobie czarną torbę. Ktokolwiek widział Macieja Janczyka lub ma jakiekolwiek informacje o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całodobowymi numerami: 0 801 24 70 70 oraz 022 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Informatorom Fundacja gwarantuje dyskrecję.

(na podstawie informacji Życia Warszawy)

Odwiedzając cmentarze, przystańmy przy grobach naszych Koleżanek, Kolegów i Nauczycieli

(zgodnie z danymi Dziekanatu Wydziału)

- prof. Krystyna Brajter
cm. w Pyrach, ul Łagiewnicka
- techn. Danuta Cieślak
cm. Północny, kw. V, rząd 12 gr. 16
- dr hab. Zbigniew Dąbrowski
cm. Północny O I 12
- dr Elżbieta Brzezińska-Timofiejuk
cm. parafialny w Bielsku Podlaskim
- prof. Stefania Drabarek
cm. Powązki – Wojskowy, kw. B-2, rząd 5, gr. 19
- prof. Kazimierz Jabłczyński
cm. w Milanówku, kw. XVII, rząd 3, gr. 2
- doc. Bogusław Janaszewski
cm. na Służewcu, koło kościoła św. Katarzyny
- prof. Wiktor Kemula
cm. Powązki, kw. 6 koło katakumb
- prof. Włodzimierz Kołos
cm. Powązki, IV brama, od bramy ok. 1 km, kw. 334, rząd 2, gr. 19
- dr Andrzej Krawczyk
cm. Północny O I 17 rz. 4, gr. 20
- prof. Wiktor Lampe
cm. Powązki, kw. J, rz. 1, gr. 13/14
- doc. Zdzisław Maciarewicz
cm. Powązki, kw. 242, rząd 6, gr. 3
- dr Wojciech Matuszewski
cm. Bródno, kw. 69J, rz. 2, gr. 25
- mgr Wojciech Nowaczek
cm. w Radomiu
- dr Kazimierz Olejniczak
cm. Północny, W VI/11, rz. 7, gr. 7
- dr Zofia Pawlak
cm. Powązki, kw. 95, rz. 6, gr. 14
- prof. Arkadiusz Piekara
cm. Powązki, na przedłużeniu Alei Zasłużonych
- prof. Wiesław Pyżuk
cm. Powązki – Wojskowy, na przedłużeniu Alei Zasłużonych
- prof. Władysław Rodewald
cm. Powązki – Wojskowy, kw. C-19
- prof. Wojciech Świętosławski
cm. Powązki – Wojskowy, Aleja Zasłużonych
- prof. Jan Świdorski
cm. Ewangelicko-Reformowany (ul. Żytnia), kw. 14, rz. 3, gr. 16
- dr Maria Trenkner
cm. Powązki, kw. 49, rząd 6, gr. 25/26
- dr Ryszard Lewandowski
cm. Bródno 81 C
- prof. Andrzej Orszagh i prof. Janina Żurawska-Orszagh
cm. Wólka Węglowa IV, 8S, 2-ga ścieżka, 16-ty grób
- doc. dr Andrzej Janowski
cm. Powązki, IV brama, kwatera 245
- prof. Jadwiga Jastrzębska
cm. komunalny w Zgierzu
- doc. dr Stanisław Kurowski
nowa część cm. w Garwolinie
- prof. Stefan Minc
cm. Powązki - Wojskowy A-41
- dr Danuta Pawlak
cm. w Powsinie
- dr Renata Słojkowska
cm. w Pułtusk
- prof. Piotr Wrona
cm. Bródnowski, kw. 14 N 6 – 6
- prof. Zbigniew Kęcki
nie ma grobu zgodnie z Jego testamentem
- doc. dr Andrzej Polaczek
grób rodzinny w Krakowie
- doc. dr hab. Teodor Krupkowski
grób rodzinny w Poznaniu
- dr Piotr Dryjański
cm. w Michalinie
- p. Wojciech Ochmański
cm. Bródnowski, kw. 59c VI rząd
- prof. Stanisław Głąb
cm. Powązki – Wojskowy, Aleja Profesorska A-29 Tuje 1-10
- prof. Stanisław Rubel
cm. Stare Powązki 154 C

O Kole Chemików

Gorąco zachęcamy Koleżanki i Kolegów, absolwentów UW, do zapisywania się do Koła Chemików. Roczne składki członkowskie w wysokości 35 zł należy wpłacać przekazem pocztowym na adres Koła lub bezpośrednio na ręce Tadeusza Krawczyńskiego (gmach Wydziału Chemii, pok. nr 34, e-mail: tadekra@chem.uw.edu.pl, tel. (022)-822-02-11, wew. 519). Obecnym członkom Koła przypominamy o opłaceniu składek za rok 2009. Więcej informacji na temat działalności Koła można znaleźć na stronie internetowej www.chem.uw.edu.pl (po wybraniu odnośnika „Absolwenci UW”).